

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 10 grudnia 1922 r.

Łódź.

1897-1922.

Nadeszła wreszcie chwila kiedy obejmując się za siebie obejmujemy wzrokiem tę drogę którą po długiej i zmuśnionej wędrówce „Rozwój” przebył. Bez przesady rzecz można że mało które pismo polskie miało do pokonania takiej trudy i przeszkody jak „Rozwój”, mało który redaktor przecierpiał tyle fizycznie i materialnie co ś. p. Wiktor Czajewski. I gdyby gdzie prowadzono weryfikacje prasy w służbie Ojczyzny, to prawdopodobnie ten niez mordowany bojownik Sprawy Narodowej miałby lata pracy podwójnie liczone.

W przeciągu niespełna 25 lat wydawania „Rozwoju” okupujące nasz kraj władze rosyjskie i niemieckie pociągaly Wiktora Czajewskiego sto kilkadziesiąt razy do odpowiedzialności sądowej. Dłuższe i krótsze więzienie w sumie zajęło parę lat Jego życia.

A między zasługami położonemi dla kraju, założenie na tej kolonii zwycięskiej obczyzny pierwszego polskiego pisma też pewnie zajmie niepoślednie miejsce.

Biedne i ospałe było społeczeństwo polskie w Łodzi przed 25 laty jeżeli w bogatym przemysłowym mieście liczącym 300 000 mieszkańców nie wychodził ani jeden polski dziennik, natomiast dwa niemieckie i jeden rosyjski. Gospodarze kraju w mieście które liczebnie większe było od niejednej stolicy europejskiej nie mieli swego dziennika.

Wiele to sił, energii i pieniędzy musiał zużyć Wiktor Czajewski zanim po długich trudach mógł rzucić między biednych mieszkańców tego grodu polskiej narodowości pismo w ich ojczystym języku pisane, pismo, przeznaczone do spełniania roli organu, który na dalekiej obczyźnie walczy przeciwko wynaradawianiu rodaków, pismo które musiało budzić ducha narodowego, musiało tłumaczyć że to my jesteśmy dziedzicami kraju, my tu winniśmy gospodarzyć, a nie obcy przybysze. Wszystko to trzeba było tak pisać żeby go zrozumieli tylko bliscy duchem, by wróg nie kładł na usta swej żelaznej dłoni, której na imię było — cenzura.

Walka jaką prowadziło polskie pismo w Łodzi, walka rozpoczęta 25 lat temu pomimo zmienionych warunków wciąż trwa jeszcze, i jest walką o prawo do rodzinnej ziemi a zarazem walką o polską duszę.

Łódź była bastjonem w którym pomimo rosyjskiej załogi panami licznym skarbów w nim nagromadzonych byli obcy wróg wie Niemcy a w pierwszym rzędzie Żydzi. Kiedy ujrzeli niebezpieczeństwo grożące im ze strony słowa polskiego budzącego z uspięnia rodaków, mając przemożne wpływy u panującego najezdźcy poczeli „Rozwojowi”

przy każdej sposobności rzucać kamienie pod nogi.

Walka była trudna i niebezpieczna.

Niedocenione są wprost zasługi ś. p. Wiktora Czajewskiego wobec dziennikarstwa polskiego wogóle a dziennikarstwa łódzkiego w szczególności za założenie w tym ciężkim czasie pisma polskiego które pomimo piętrzących się trudności potrafił przez 25 lat utrzymać, rozwinąć i na pewnych podstawach postawić. Jaką to było syzyfową pracą połączoną z nadzwyczajnymi wprost trudnościami, jeżeli tylko w przeciągu pierwszego 10 lecia rząd rosyjski wytoczył mu 79 spraw sądowych a szereg razy skazywał go administracyjnie na karę więzienia i grzywny.

„Rozwój” wielokrotnie zawieszany wciąż odżywał i nieprzerwanie ciągnął pracę nad budzeniem ducha narodowego i zwalczaniem wroga.

A nie tylko o stronę duchową polskiego ludu trzeba było dbać, lecz również o stronę materialną, wyzyskiwanego przez chciwego pracodawcę polskiego robotnika. Ciężką była bowiem jego dola. Wydany na pastwę fabrykanta obcego nam wiarą, duchem i narodowością nie miał tego któryby się za nim ujął. Wtedy to „Rozwój” na łamach swych podniósł sprawę białego murzyna i począł walczyć o poprawę jego bytu ekonomicznego.

Minęły pierwsze lata ciężkich zmagani z naturalnymi i sztucznie stawianymi przez wrogów przeszkodami. Nadeszły lata walk bratobójczych, walk bojówkowych. Trzeba było swoich nawoływać do równowagi i opamiętania a zarazem walczyć o zlagodzenie gwałtów i represji.

Później przyszły lata zastanowienia i wyczekiwania podczas których po kraju szło hasło zwalczania naszych wrogów na drodze ekonomicznej, cichą mrówczą pracą.

Wynik wyborów do rosyjskiej Dumy gdy z Warszawy został wybrany głosami żydowskiemi poseł Jagiello, dał hasło krajowi do bojkotu jednego z najniebezpieczniejszych wrogów wewnętrznych — Żydów.

Dowiedzieliśmy się wówczas że nie my Polacy decydujemy o wyborze swego przedstawiciela, lecz jest ktoś kto narówni z nami czuje się gospodarzem w naszym kraju i w swoje ręce ujmuje decyzje.

„Rozwój” jeden z pierwszych podniósł przeciw nim swój oręż głosząc bojkot żydów i propagując usilnie hasło „swój do swego”, „kupujemy tylko u chrześcijan”.

Walka którą z dobrym skutkiem rozpoczęto przed 10 laty a przerwano przez czas wojny gdy chodziło o życie i wolność, teraz

wobec niesłychanego rozpanoszenia się tyfoidowstwa znów stała się aktualną.

Wreszcie przyszły lata wojny światowej „Rozwój” będąc pismem wrogiem tak Niemcom jak i Rosjanom, przez obydwa dość często zmieniających się przygodnych gospodarzy, jednakowo ostro był zwalczany. Wciąż kary, zawieszania, konfiskaty.

Wielokrotne więzienia nie złamały redaktora Czajewskiego moralnie, ani na jego nie odstąpił od swego kierunku, lecz fizycznie wyczerpały Jego organizm...

Nadeszła chwila upragnionej Wolności i jednocześnie najazd nawały bolszewickiej, która zagroziła utratą tej zdobyczy, oraz utratą życia i mienia ludzkiego, zniszczeniem całego dorobku kultury dziejowej. Wtargnięta cenna dzieła prowadzona na pasku czerwonego żydostwa, które drogą wszechświatowego przewrotu dąży do wszechwładzy swego plebienia. Trzeba było bronić się od zewnętrznej go najazdu a jednocześnie zwalczać ferment, który w kraju podsycano z tajemnych źródeł sącające się złoto.

To była jedna z najcięższych prób, którą Polska przechodziła i pomimo ataków z zewnątrz i z wewnątrz wyszła z niej zwycięsko. Zdrowa myśl narodowa i miłość Ojczyzny zwyciężyła. Wielki współdziałania miała w tej obronie prasa polska a „Rozwój” starał się nie pozostać w tyle.

Skończyły się lata walk z wrogami zewnętrznymi pozostał wróg wewnętrzny z którym wciąż walka będzie chociaż nie krwawa lecz również zacięta i nieubłagana...

Nadszedł wreszcie dzień 25 letniego jubileuszu „Rozwoju”. Dzień ten powinien być raczej dniem hołdu dla przeogromnej pracy Wiktora Czajewskiego. Jednakże nie sądzonym mu było cieszyć się zasłużonemi Jego owocami, bo z godzin żywota zabrakło raptem pół roku do tej chwili. Lecz ziarno, które siał w duszę polskiego ludu nie padło na jałową glebę.

Wybory do Sejmu, w Łodzi, na tej najbardziej przez obce żywioły zagrożonej placówce stwierdziły, że zbudził się uspiiony duch narodowy i nabiera siły. Myśl praworzadna w całym kraju zwycięża. Walka jeszcze nie skończona. Wiele pewnie wody upłynie nim w całej pełni odniosą zwycięstwo ideały za które przez lat 25 walczył Wiktor Czajewski, a choć Wódz umarł, jednak spuścizna nie zostanie zaprzeczona. Ci, którzy podjęli Jego dzieło nie zboczą z wytknietej drogi i będą po niej kroczyć w imię dobra Narodu głosząc hasło „Polska dla Polaków”.

Zbigniew Koliński

Zadanie prasy.

Koniec XIX stulecia nazwano wiekiem pary i elektryczności, przedewszystkiem bowiem rzucało się w oczy zdobywanie świata przez wspaniale rozwijającą się technikę, której cuda nie przestają nas olśniewać.

Równocześnie a nawet, na skutek właśnie olbrzymiego rozwoju techniki ciągłym zmianom ulegały warunki, wśród których żyliśmy a wraz z nimi zmieniały się nie tylko stosunki społeczne ale i duchowe ludzkości. Ewolucja powszechna była tak silna a po wstrząśnieniach wielkiej wojny stała się tak gwałtowną, że obecny okres należałoby nazwać okresem ewolucji społecznych.

Przez ostatnie pięćdziesięciolecie ewolucji uległa i prasa.

— Jeżeli cofniemy się kilkadziesiąt lat wstecz i przeglądniemy dzienniki francuskie o tych czasach, porównując je z prasą przedwojenną przekonamy się jaka olbrzymia w ich treści zasza różnica.

W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia dziennik wyłącznie polityczny był potęgą i wyrocznią, na jego łamach ówczesni mężowie stanu byli równocześnie publicystami, organami swoimi tworzyli opinie, wywoływali rewolucję. Wówczas niemal że innych dzienników prócz politycznych, nie było.

W okresie między 1875 a 1914 dzienniki polityczne straciły swój autorytet i... swoich licznych prenumeratorów.

Wypląnęły dzienniki o charakterze informacyjnym lub sensacyjnym, lub też poświęcone specjalnym społecznym i zawodowym sprawom i politykę w nich odsunięto na szary koniec.

Nie dziwnego, był to okres materjalizmu, skrajnego indywidualizmu i finansjerji.

Z chwilą wybuchu wielkiej wojny narodów musiały dzienniki, rzecz jasna stać się przedewszystkiem informatorami publiczności a w obecnym przejściowym okresie, przybrały po części charakter polityczny, od polityki bowiem silnie zależą one są dzisiaj stosunki gospodarcze, skarbowe a co zatem idzie ogólnie społeczne.

Okres obecny, należy bezwarunkowo uważać za przejściowy — dłuższym on będzie lub krótszym ale zawsze przejściowym, świat bowiem dąży do skonsolidowania obecnego politycznego, że tak powiem, stanu bytowania, aby wejść w okres normalnej i planowej pracy gospodarczo — społecznej i do tego doprowadzić musi chyba że... staną się rzeczy o których filozofom i nam niefilozofom obecnie się nie śni.

Najwybitniejszym może zjawiskiem wpływającym z gwałtownego pochodu zwycięskiej myśli ludzkiej to specjalizacja wszechwładnie w wszystkich dziedzinach wiedzy i pracy ludzkiej, panująca.

Minęły czasy Leonarda da Vinci jednego z geniuszów ludzkości, który był równocześnie artystą, matematykiem, lekarzem i inżynierem.

Dzisiaj każda dziedzina wiedzy jest tak przegromiona, że jeden człowiek w całości jej opanować nie zdoła, dzieli się ona na mniejsze zakresy a te opanowywane są przez specjalistów. Tem bardziej nie może być mowy o opanowaniu kilku dziedzin myśli i pracy ludzkiej przez jednego człowieka.

Zadaniem prasy, tego czujnego argusowego oka życia codziennego, jest zainteresować społeczeństwo żywotnymi sprawami, wywołać ewentualnie wymianę zdań przez publiczną dyskusję, zwalczać zubożenie dla spraw pierwszorzędnej znaczenia ze strony społeczeństwa które przyzwyczaiło się jak to mówią „opuszczać się“ na ministerstwo oświaty, robót publicznych, pracy, województwo lub magistrat itp., które „wód tego są“ aby dbały o to, co im powierzono.

Tak nie jest i dla dobra sprawy owe instytucje winne odczuwać stale zainteresowanie się społeczeństwa dbającego samo o swoje dobro.

Artykuły owe, feljetyony czy przeglądy, mniejsze o nazwę ukazywać się winne kolejno,

perjodycznie lub w miarę potrzeby, byle tylko utrzymać stałą ciągłość u czytelnika.

Ważnym zadaniem prasy jest stać się wyraziem opinii publicznej. Rzecz nie łatwa, często bowiem zdarza się że głośnie odezwanie się małej ruchliwej grupki, bierze się za głos większość społeczeństwa, rzeczą zaś prasy jest wysondować zdania ~~z~~ bardzo rozproszonych grup społecznych, które często jednakowo brzmiące, razem wzięte rzeczywiście stanowią t. zw. głos opinii publicznej w danej sprawie.

Oto mniej więcej cele prasy codziennej a pierwszym jej obowiązkiem stać na najwyższym poziomie ducha narodowego.

Inż. Folkierski.

Pierwsze piętnastolecie.

Dwadzieścia pięć lat upłynęło od chwili, kiedy w Łodzi dnia 1 grudnia 1897 r. ukazał się pierwszy numer „Rozwoju“. Wówczas to w mieście liczącym 300,000 mieszkańców, wychodziły dwa pisma niemieckie: „Lodzer Zeitung“ i „Lodzer Tageblatt“ i jedno rosyjskie „Łodzinskij Listok“, nie było jednak ani jednego pisma polskiego. Wydawany przez p. Zdzisława Kulańskiego „Dziennik Łódzki“, został w 1893 r. zawieszony. Nie było więc komu bronić spraw ludności polskiej w Łodzi. Starano się wprowadzić o założenie pisma polskiego, zabiegi te jednak dłuższy czas rozbiły się o niechęć byłego naczelnika kraju generała Hurki i gubernatora piotrkowskiego Millera.

W ostatnich dniach za rządów Hurki cenzura cokolwiek zelżała. Ten moment wykorzystał s. p. Wiktor Czajewski czyniąc starania o koncesję na polskie pismo codzienne w Łodzi. Dopiero jednak za rządów ks. Imeretyńskiego udało się mu otrzymać żądane pozwolenie. Było to w październiku 1897 r. Nowe pismo otrzymało nazwę „Rozwój“.

S. p. Michał Wołowski, ówczesny dyrektor teatru, przyrzekł swoje współpracownictwo. Około niego zgrupowała się garść łodzian a mianowicie s. p. Władysław Wścieklica, p. Karol Łaganowski, s. p. Roman Wierzchlejski, którzy mieli popierać pismo swymi pracami. Sekretarzem redakcji został p. Zbigniew Kamiński z Warszawy.

S. p. Wołowski zalecał koniecznie nie drażnić Niemców i politykę ugodową, czego „Rozwój“ pilnie przestrzegał.

Reporterami „Rozwoju“ byli zrazu pp. Małinowski, Stanisław Książek i Eugenjusz Wiatrowski.

W styczniu 1898 r. przybył z „Tygodnia“ piotrkowskiego literat — dziennikarz p. Stanisław Łapiński, który rozpoczął pisać sprawozdania teatralne. Stałym współpracownikiem został również p. Wład. Ratyński, który pracował jako sekretarz redakcji aż do r. 1909. Sp. dr. Jan Bleszyński i p. Kazimierz Młodowski.

Więść o nowym piśmie codziennym przyjęto w Łodzi z niedowierzaniem. Później pomimo dużego zainteresowania, prenumerata zapowiadała się słabo. Po roku osiągnęliśmy zaledwie 1,200 prenumeratów. Dopiero, gdy w połowie lutego 1898 r. ukazał się pierwszy numer „Gońca Łódzkiego“, który zawiódł pokładane w nim nadzieje, poczęła wzrastać prenumerata „Rozwoju“.

Zadanie redakcji i administracji pisma było bardzo utrudnione, z powodu nieznaności stosunków łódzkich. Nadto wynajęta drukarnia nie mogła podać ogromowi pracy. Dopiero dn. 1 lutego 1898 r. wyszedł „Rozwój“ we własnej drukarni przy ul. Piotrkowskiej 81.

Odtąd zaczyna się coraz większy przyrost prenumeraty i czytelnictwo wzmaga się z każdym dniem. „Rozwój“ zdobywał powoli liczne rzesze robotnicze, poruszając kilka kwestji zasadniczych, dotyczących spraw robotników.

W lutym 1898 r. ukazał się w „Rozwoju“ pierwszy artykuł, skierowany przeciwko niemiecom i językowi niemieckiemu, po nim nastąpił drugi i trzeci. Chodziło o to, aby odniemczyć Łódź i nadać jej charakter miasta polskiego. Z zadania tego w miarę sił wywiązywał się „Rozwój“. Niemcom oczywiście nie podobało się takie stanowisko polskiego pisma i usiłowali podstawić mu nogę na każdym kroku.

Zaciętego wroga miał „Rozwój“ również

w b. poliemajstrze łódzkim Chrzanowskim, z powodu wzmianki, wyjaśniającej, że „Łodzinskij Listok“ nie jest pismem urzędowym, za jakie go podawano, zmuszając formalnie do prenumerowania. I ten wróg jednak nie zdołał zgniebić nowej placówki.

„Rozwój“ od samego założenia stanął na gruncie narodowym i tej sprawy gorąco bronił w Łodzi. Wszystko, co tylko z polskością było związane, znajdowało gorące orędownictwo w naszym piśmie.

Aby rozbudzić zamiłowanie do swoich rzeczy, podjął „Rozwój“ kilkanaście wydawnictw polskich, m. in. „Pana Tadeusza“ z ilustracjami Stan. Maślowskiego. Najważniejszym z tych wydawnictw był przystępny podręcznik historii Polski, napisany przez Dr. Feliksa Konecznego. Powodując się tymi samymi względami, nie opuszczaliśmy żadnej sposobności, aby w zniemczalym grodzie budzić ducha narodowego. Staraniem też „Rozwoju“ urządzona została w Łodzi pierwsza publiczna biblioteka polska im. małżonków Stebelskich, którą Stebelscy ofiarowali Macierzy Polskiej.

„Rozwój“ musiał walczyć ustawicznie (zwłaszcza w pierwszych latach istnienia) z obrzuceniem fabrykantów niemieckich, którzy czynili wszelkie zabiegi, aby usunąć to pismo z widowni łódzkiej. Poza fabrykantami władze miejscowe trzykrotnie przedstawiały „Rozwój“ do zamknięcia. Zawsze jednak energijnie zabiegom s. p. redaktora Wiktora Czajewskiego udawało się zapobiedz tym machinacjom.

Po usunięciu się z Łodzi cenzora Isajewicza, który był dość przychylnie usposobiony dla Polaków, nastąpiły ciężkie czasy dla redakcji pism łódzkich.

Przyszł rok 1907, czasy rewolucji. General gubernator posiadał teraz nieograniczoną moc. Odczuł to „Rozwój“ wkrótce.

Pierwsze zawieszenie pisma nastąpiło od 1 — 8 maja 1907 r. za „Odezwę Henryka Sienkiewicza o dar narodowy“ Drugie zawieszenie od 16 września do 16 października 1907 za odpowiadanie artykułu ks. Eugenjusza Trubeckiego. Trzeci raz zawieszono pismo za artykuł z dn. 3 grudnia 1907, traktujący o sprawie rozdziału szkół elementarnych na niemieckie i polskie. W artykule tym podaliśmy spis Niemców, którzy wniosli podanie o podział szkół. Niemcy ci twierdzili, że „Rozwój“ umyślnie podał ich adresy, by nasłać im bojówkę. Pomimo tego, że skargę tę uznano za nieuzasadnioną, skazano „Rozwój“ na zawieszenie na przeciąg jednego miesiąca od 18 grudnia 1907 do 18 stycznia 1908.

Czwarte zawieszenie pisma (na dwa miesiące) nastąpiło w końcu lutego 1909 r. za pomieszczenie sprawozdania z posiedzeń Dumy, gdzie wniesiono interpelację z powodu nadużyć władz prowincjonalnych.

Te represje spowodowały znaczne straty dla pisma. Również często wytaczane redaktorowi sprawy prasowe, pociągały za sobą znaczne kary.

Wspomnieć należy również o dwóch strajkach roznościeli w r. 1906 i o bojkocie, który urządzili żydzi, nie dopuszczając do sprzedaży pisma.

Od r. 1906 rozpoczął „Rozwój“ druk na maszynie rotaryjnej. Od 1 grudnia 1905 wychodził już bez cenzury.

W przełomowej chwili.

Wybili spokojne godziny, 1914 roku...

Na cztery dni przed 1 sierpnia naczelny redaktor naszego pisma ś. p. Wiktor Czajewski wyjechał za poradą lekarzy do Wiesbadenu, do Niemiec.

Zastępczo objął kierunek pisma inż. T. Czajewski.

Jak wiadomo pierwsze wystrzały na ówczesnej rosyjsko — polskiej granicy odbiły się najfatalniej na Polakach, którzy przypadkowo znaleźli się w Niemczech.

Redaktora Czajewskiego, natychmiast internowano w Dreźnie, poczem przewieziono do Misni. (Meissen).

Dziennik znalazł się w b. trudnym położeniu — mianowicie pod względem technicznym, gdyż przerwała się dostawa papieru, farb, maszyn i t. d., które trzeba było kołmi sprowadzać z Warszawy, po drogach z rzadka ostrzeliwanych przez wojskowe oddziały...

Treść dziennika uległa też zasadniczej zmianie, gdyż niemal cały personel redakcji oraz administracji, w słusznej obawie przed nadciągającą „kulturą“ z Zachodu uważał za stosowne wycofać się do Warszawy, Lwowa itd.

Pozostał na stanowisku jedynie redaktor p. Henryk Gawroński, którego jednak, jako austriackiego poddanego rosjanie wywieźli na Ural.

W redakcji dziennika, który naówczas ze względu na wszechświatowej ważności wypadki, wychodził rano i wieczorem, pozostało wszystkiego trzech współpracowników, mianowicie inż. Stefan Czajewski, Bolesław Janowski oraz inż. Tadeusz Czajewski.

Cenzurę pisma prowadził, znany naszemu miastu pułkownik żandarmerji Leontowicz, ze wzrostu — Napoleon, z geniuszu — Gilary Polusztannikow, który „pryncipialno“ coś krzywo bardzo patrzył na „Rozwój“, spóźniał mu stale cenzurę, a otaczał się przeważnie temi, których losem tak bardzo się zajął § 97 Traktatu Wersalskiego.

Dostarczenie depesz zorganizowano w ten sposób, iż goniec redakcyjny jeździł rowem do Skierniewic, dokąd kantor warszawski „Rozwoju“ przez drugiego gońca przysyłał depesze oraz dzienniki.

Trwało to dotąd dopóki się oddziałów nieprzyjacielskich tak nie zgęstniała, iż o przedarciu się do Skierniewic mowy być nie mogło i ostatnią próbę w tym kierunku goniec redakcyjny omal nie przypłacił życiem, gdyż odebrano mu rower i pobito korbami do utraty przytomności.

Przy tym bohaterstwie czynnie odznaczyła się oczywiście cofająca się armja rosyjska...

Nastąpiły dni głuchych wieści, telegrafy były nieczynne, telefony — nieczynne, noceami naokół pożary sąsiednich wsi i miasteczek.

Ostatnie oddziały rosyjskie generała Cherpentiera wyszły z miasta, a od Pabjanicy na godz. 12 w południe nadejściem 2 bataljony Landwehry niemieckiej z Rawicza.

Pisma zaczęły wychodzić pod cenzurą.

Pierwszym cenzorem niemieckim był podoficer niemiecki, który się zwał nomen omen... Russland, nauczyciel gimnazjalny z Rawicza. Człowiek bardzo świątły i inteligentny, bo baczył jedynie na wiadomości wojskowe resztę pozostawiając redakcji.

Nakład „Rozwoju“ w owym czasie sięgał do 24,000 egzemplarzy, a to skutkiem zorganizowania znów cyklistów, którym udawało się dostawać gazety warszawskie z za kordonu.

Niebawem jednak cenzor Russland, został zmieniony przez typowego junkra pruskiego „lejtanta“ o bliżej nieznanym nazwisku, zdaje się Schwarc, który wobec gazet polskich stosował wszelakiego rodzaju szykany, a skończył na tem że wszystkie przygotowane manuskrypty „Rozwoju“ kazał sobie dostarczać w tłumaczeniu niemieckim, według własnych słów „tak, aby każdy niemiecki wiersz tłumaczenia wypadł naprzeciwko polskiego“.

— Już wtedy to ja się nie dam oszukać wrzeszczał waląc szpicerką w stół, ja was naucaze.

Na dobitkę nieszczęścia przyplątali się „legjoniści“, a jeden z nich, urodzony Łodzianin, nazwiskiem Nitecki, z rozporządzenia władz niemieckich, po raz wtóry, cenzurował pisma polskie...

Czego nie dopatrzyła cenzura niemiecka, skreśliła: napewno cenzura „legjonowa“.

Charakterystyczny taki fakt zaszedł z małym artykułkiem piętnastowierszowym p. t. „Budżet Ostmarkvereinu“, gdzie zgromadzono dane o wykupie przymusowym polskiej ziemi w Poznańskim, co redakcja usiłowała przemycić jako wstępny artykuł i co uszło uwadze Niemców jednakże zauważył to pan Nitecki i skreślił. Ja się doskonale orjentuję o co chodzi, oświadczył nam młodociany cenzor, ale nie mogę wam pozwolić, abyście podkopywali „dobre imię“ naszemu sojusznikowi!

Komentarze zbyt cenne. Po tym fakcie odbyła się walna narada redakcji... złożonej z 3 osób.

Inż. Stefan Czajewski był zdania, iż dalsze wydawanie pisma w tego rodzaju warunkach jest nonsensem, wycofał się ze współpracownictwa i wyjechał do Warszawy, przyczem omal ta podróż nie była ostatnią w jego życiu.

A „lejtendant“ od cenzury z dnia na dzień gorzej się srożył...

Raz, kiedyś bardzo mu się niepodobało tłumaczenie na niemiecki „Rozwoju“ i zatwierdził tylko jakiś mało znaczny telegram, a resztę rzucił pod nogi współpracownikowi jako „Drek“ z którym co chce to może robić...

Po takim potraktowaniu dziennika... wydawca pomiescił tylko ten jeden cenzurowany telegram, resztę wypełnił słowami „skonfiskowano“.

Wybito tego dodatku 36,000 egzemplarzy i dzisiaj jest bardzo cenna pamiątka, z czasów zalewającej nas z Zachodu „Wolności“.

Skutki tego wyzwania nie dały na siebie długo czekać: następnego dnia żandarmi połowili Niemcecy złożyli wizytę p. inż. T. Czajewskiemu, którego „oczywiście“ nie zastali i nie mogli zastać przez kilka następnych dni.

„Rozwoju“ pilnowało dwóch agentów z t. zw. „Feldpolizei“.

Jednego dnia jednak rano nie znaleziono już Niemców: znikli oni jak mara a pod wieczór zjawiły się pierwsze podjazdy dragonów rosyjskich, witane na starym mieście chlebem i solą przez miejscową mniejszość narodową.

Tegoż dnia wezwano do „Grand Hotelu“ wszystkich redaktorów i wydawców i oświadczone im, że Łódź „istotnie ruskij gorod“ zajęli rosjanie i że wprowadzają cenzurę.

Roli cenzora podjął się jakiś sympatyczny pułkownik artylerji z bokobrodami, który w ten sposób przedstawił swoją misję.

— „Główne dzieło w tem żeby znać, gaspada, waszi adresy, bo jak przyjdzie się kogo powiesić — to dopiero lataj i szukaj... Tedy z niekłamana radością i nieukrywanym zadowoleniem podaliśmy adresy i zaraz zaczęła się cenzura.

Do Łodzi nadeszły ogromne oddziały wojsk, cała armja gen. Alejewa.

Tymczasem redaktor ś. p. W. Czajewski, po wielkich staraniach i prośbach został wypuszczony z Niemiec i przez Szczecin i, Szwecję, Petersburg oraz Warszawę wrócił do Łodzi, ze zdrowiem już nadszarpniętym znaną gościnnością niemiecką...

A walka naokół wrzała z wzrastającą wściekłością: na siły rosyjskie, zwalił się cała siła Hinderburg rozbił je nad Wartą, rozbił pod Koninem, Kołem, Kutnem.

Cała armja rosyjska zebrała się pod Łodzią.

Zgierz zajęli Niemcy na miasto zaczęły padać pociski dział wielkiego kalibru...

Krecia praca „mniejszości“ w Polsce.



Walka wrzała tygodniami z niezwykłą siłą. Szpitale zapelnily się rannymi.

Dziennik — ciągle wychodził dalej — chociaż od huków szyby wypadaly...

Roznosiciele, przyklepieni do murów ulic, jak duchy roznosili drukowane słowo.

Były chwile że do zamknięcia pierścienia niemieckiego naokół Łodzi brakowało ośmiu kilometrów.

W owe czasy „coś niepodobało się w „Rozwoju“ władzom moskiewskim i stale zносилиśmy z tej strony szeregi szukan..."

Z Warszawy znajomi sygnalizowali powrót cenzora rosyjskiego pokojowych czasów, p. Bazylego Pietrowa, dobrze też znanego Łodzianom z czasów Kaznakowa, który miał się wyrazić, iż jak wróci do Łodzi, to „pierwym dziełem“ kaze powiesić Czajewskiego.

Niezbadane wyroki Opatrzności przeszły kodyzły zacnemu temu dobrodziejowi naszego miasta, wprowadzić w czyn swój zbożny zamiar.

Koniec końców, z armji generała Alejewa, dowództwo której podobno objął jakiś Niemiec, przyszedł papier, że wydawnictwo „gazety Rozwój“ zawieszają się aż do ukończenia wojny...

Motywów nie podano żadnych. Kiedy ś. p. W. Czajewski zgłosił się do władz rosyjskich o wyjaśnienia, nie dano żadnej definitywnej odpowiedzi, objaśniając jedynie, iż za „niemiecki kierunek“ gazety...

Twierdzenie tem śmieszniejsze, że kto wracał z obozu jeńców w Niemczech nie był tak bardzo skłonny do „niemieckiego kierunku“.

Tym jaskrawiej przedstawia się ten zarzut, jeżeli weźmiemy pod uwagę to, iż następnie Niemcy uwięzili redaktora Czajewskiego... za „sprzyjanie Rosjanom“.

Ostatecznie „Rozwój“ przestał wywodzić od 12 listopada 1914 roku do 6 grudnia tegoż roku t. j. do chwili wtargnięcia armji niemieckiej w mury naszego miasta.

„Prąd“ i „Gazeta Wieczorna“

W nocy z dnia 5 na 6 grudnia 1914 roku ostatnie oddziały rosyjskie opuściły miasto, kierując się na Piotrków i Rokiciny.

Była to niedziela. Niemcy, dla dodania sobie „większej powagi“ rzucili kilkanaście granatów na miasto, rezultatem czego było jeszcze kilkudziesięciu niepotrzebnie zabitych i rannych — poczem koło 10 — 11 zjawiły się na mieście pierwsze oddziały rowerzystów, a koło 6 wieczorem, na Piotrkowską weszły gęste kolumny pruskiego landsturmu... witane na Starem mieście chlebem i solą przez mniejszość narodową.

Mniejszość narodowa oraz Niemcy łódzcy, nieprzychylnym okiem patrzyły na odzyskanie „Rozwoju“, i po mieście zaczęto mówić że „Prąd“ (tak zwał gazetę wybrany naród) nie długo się utrzyma.

Ś. p. redaktor W. Czajewski postanowił wydawać na nowo „Rozwój“, a ponieważ zmienne są koleje wojny i nie nie wykluczało możliwości powrotu „taty“, zdecydowano się zmie-

nić tytuł dziennika, mianowicie ranne wydanie nosiło nazwę „Prąd“ wieczorne „Gazeta Wieczorna“.

Cenzurę pism zaczął prowadzić osławiony Georg Cleinow, z urodzenia żydek z lubelskiego, który długo grasował w Petersburgu, jako korespondent gazety „Vossische“ czy „Frankfurter Zeitung“, a w rzeczywistości był agentem wojskowym armji niemieckiej.

Zdemaskowany przez policję rosyjską w 1913 roku, uciekł do Niemiec, a stamtąd powrócił już jako zwycięzca, i szef wojskowy prasy, przydzielony do armji Mackensena.

Jakoż po trzech dniach wychodzenia nowych dzienników u redaktora Czajewskiego zjawilo się dwóch czarno ubranych panów prosząc go imieniem dowódcy miasta gen. Gerecke, o zobaczenie się z nim...

Redaktor nie przeczuwając nic złego wziął tuzurek i udał się w towarzystwie nieodłącznych satelitów do „Grand Hotelu“ — skąd

lepiej na polski jako — szykany.

Stanowisko p. Cleinowa zaznaczyło się odrazu wyraźnie. Żądał on mianowicie od redakcji, aby w gazecie pomieszczane były prze niego i jego biuro fabrykowane artykuły jak redakcyjne i aby redakcja dźwigała odpowiedzialność moralną za nie przed społeczeństwem polskim w Łodzi...

Warunek był nie do przyjęcia, zwłaszcza jeżeli się zważyło na treść artykułów, których by się nie powstydziło „Kattowitzer Zeitung“ lub „Katolik“ p. Napieralskiego.

Dalej reporterzy, okazało się to w krótkim czasie, znosili przeważnie wiadomości, których źródłem musiała być bezwzględnie „Presseverwaltung“ i pan Cleinow.

Wreszcie czelność p. cenzora posunęła się tak daleko, iż zaprosił p. B. Jankowskiego na posiedzenie pogawędkę, ciliarując mu naówczas grubą pensję, za pomieszczenie wzmianek, o które mu chodziło.

Kiedy i to nie odniosło skutku ofiarował redakcji „roboty drukarskie“ za sumę 200,000 mk. — cyfrę na owe czasy olbrzymią.

Wreszcie zaczęły się też i szpilki: wydano naówczas zarządzenie, iż w gazecie nie może być miejsca pustego, z którego publiczność łatwo by mogła wywnioskować o istnieniu cenzury; potem p. Cleinow starał się zawsze tylko tyle ocenzurować do numeru — aby pozostały luźki.

Redakcja radziła sobie w ten sposób, iż je dną i tą samą wiadomością drukowano w kilku następujących numerach, wreszcie dawano po pół kolumny... ornamentów drukarskich — aby wyjść, i aby „prawa stało się zadość“.

Potem p. Cleinow wymyślił nową metodę walki: wiadomości, które były w innych gazetach puszczał do druku w „Rozwoju“ do następnego numeru, tak iż gazeta nasza z urzędu musiała mieć spóźnione wiadomości...

Wreszcie posypały się kary pieniężne, przy jednej z większych sum 500 rb. kary opublikowano na mieście plakatami oraz we wszystkich gazetach iż:

„p. Wiktor Czajewski (który dawno się tłukł w więzieniach niemieckich) za rozprzestrzenianie wiadomości, mogących wywołać podwyższenie cen i wyzysk biednej ludności, zostaje skazany na 500 rubli kary.

Przecież chyba większej perfidji i przewrotności nie można było sobie wyobrazić.

Wreszcie tenże Cleinow prowadził bardzo podstępna walkę z ówczesnie istniejącym „Komitetem Obywatelskim“, który, starał się wszelkimi sposobami skompromitować, zwłaszcza w prasie.

Dlatego też w ówczesnych czasach roilo się od tego rodzaju wzmianek, jak np.

Skutki szlagawicy... wczoraj p. X., przechodząc Piotrkowską, poślizgnęła się i złamała nogę. Jest to nowy dowód niedbałstwa Komitetu Obywatelskiego który nawet nie umie i t. d.

Dzięki jednak tajemnej pomocy, ówczesnego prezesa komitetu obywatelskiego p. Antoniego Stamirowskiego, udawało nam się, przeważnie przejrzeć tą podstępną grę — co doprowadzało p. Cleinowa do coraz większej wściekłości i stosowania nowych szykan.

Nie brak było ludzi, którzy pod pozorem iż Komitet Obywatelski jest samozwańczym i trzeba zarządzić wybory, szyli mu, łącznie z niemiecami buty, może nawet niezdarząc sobie sprawę z głupoty swojego postępowania.

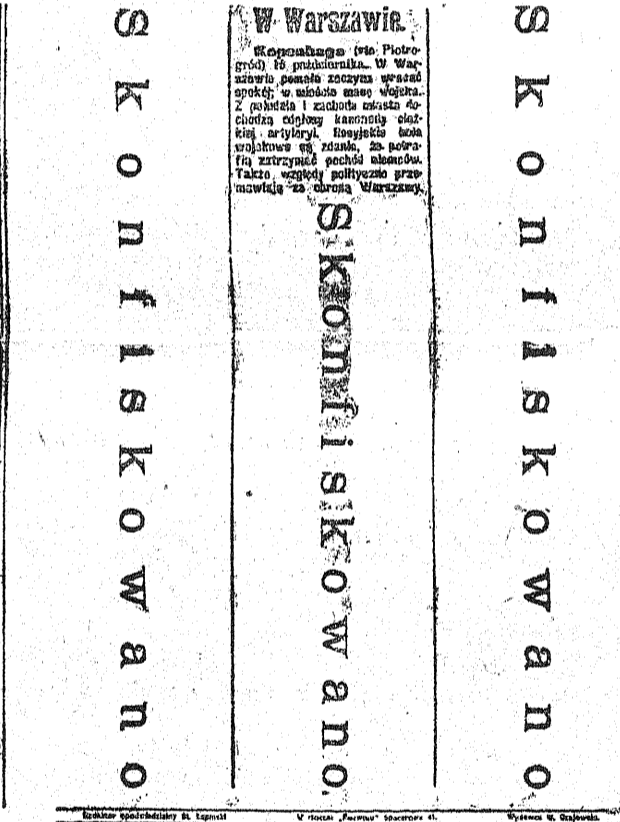
Do tych należał dr. Seweryn Sterling i inż. Cisowski z Doj. kolejek i inni.

Dowody ich machinacji, dostarczone przez naszą redakcję, ma pan Stamirowski w swoim ręku.

Wreszcie bezczelność Cleinowa przeszła wszelkie granice i kazał nam pod grozą zamknięcia pomieścić od redakcji dwa artykułiki na imieniny „naszego dobrego cesarza Wilhelma, którego błogosławi naród polski, za wydobycie go ze stuletniej niewoli“ oraz artykuł, który dowodził, iż winę zastrzelenia przez Niemców kilku robotników, którzy rabowali lasy miejskie na Mani, ponosi... Komitet Obywatelski.

W tymże czasie aresztowano współpracownika ś. p. Kazimierza Kamińskiego i wywieziono natychmiast w głąb Niemiec.

Jak „Rozwój“ protestował przeciwko cenzurze



Dodatek „Rozwoju“ wydany w roku 1914 podczas pobytu Niemców w Łodzi.

Był to najwymowniejszy protest jaki złożył dziennik polski przeciwko surowości cenzury. W ten sposób zmanifestował „Rozwój“ jak skonfiskowane usta miała prasa.

Dodatek „Rozwoju“ o nakładzie 36,000 egzemplarzy został rozestany bezpłatnie. Obecnie stanowi muzealny dokument

Jednak już nie wrócił: aresztowano go pod zarzutem sprzyjania Rosjanom i „deutsch feindliche Gesinnung“ tj. choroby, na którą chorowało i choruje 99 procent polskiego społeczeństwa.

Tegoż dnia aresztowano p. J. Janiszewskiego długoletniego łamacza „Rozwoju“ i E. Wiśniewskiego, odpowiedzialnego redaktora tegoż, a już w dwa dni potem „mit deutsche Ordnung“ pędzonych wszystkich, piechotę pod silnym konwojem wojskowym, przez Łęczysę, Konin, Koło, do Strzałkowa i Niemiec...

W tejże partji znaleźli się również aresztowani, djabeł wie za co i po co znany szerokim sferom naszego miasta p. M. Łuba z synem oraz wielu innych, Muszyński i t. d.

Jak się obchodzono z nimi świadczy fakt iż kiedy zgłodnieli prosili się o kawałek chleba, jakiś żołnierz rzucił im do wagonu gdzie było koło 40 od kilku dni głodnych osób, kromkę starego chleba z zachęcającą uwagą:

- Na, fressen sie, polnische Hunde!
- (No, zryście polskie psy!)

P. Łuba junior zwrócił żołdakowi niemieckiemu chleb z podziękowaniem i zaznaczył, że chleb ten został wręczony pod niewłaściwym adresem...

Żadne starania o wypuszczenie uwięzionych nie wywierały najmniejszego skutku, nie można było nawet dowiedzieć się realnych przyczyn aresztowania.

Udało się jedynie ustalić, iż w wilje tego nieszczęśliwego dla gazety dnia dwóch obywateli Łodzi, o wybitnie rzymskim profilu nosa odwiedziło adjutanturę generała Gerecke, z rocznikami „Rozwoju“...

Prowadzenie dziennika objął zastępczo inż. T. Czajewski, mając do pomocy p. Bolesława Jankowskiego, Kazimierza Kamińskiego i ś. p. Zbigniewa Kamińskiego.

Cenzor Cleinow zaczął teraz kampanję z „Rozwojem“ w której to walce, ten ostatni musiał oczywiście prędzej czy później ulec.

Gazetę krepowano, przy pomocy „verordnungen“ — co dawało by się przetłumaczyć, naj



M. LUBA
ŁÓDŹ
EGZYSTUJE
od 1898r.

*Likier
Mnichów Benedyktynów
Non plus ultra
Curacao orange
Jajkoniak*
Wyborowe. Gatunki.

DYSTYLARNIA PAROWA HURTOWY SKŁAD WIN TŁOCZARNIA WIN OWOCOWYCH

— ORAZ —

MIODOSYTANIA

Poleca znane ze swej dobroci wódki, likiery i wina.

Miody wytrawne i półwytrawne.

Porter z browaru arcyksiążęcego w Żywcu.

(12753)

Przemysłowo Handlowe Zakłady Chemiczne

Ludwik Spiess i Syn

Spółka Akcyjna w Warszawie

Oddział Łódzki, ul. Piotrkowska 107, Telefon 107.

Polecają **na gwiazdkę** w wielkim wyborze perfumy krajowe i zagraniczne, mydła, pudry i wszelkie przybory toaletowe. **Wyroby własnych** fabryk chemicznych. **Dentosan** wspaniała pasta do zębów. **Haz — Elite** krem udelikatniający do twarzy i rąk. **Mesolament** — maść skuteczna przy reumatyzmie i artretyzmie. **Only**, pasta do obuwia w różnych kolorach i t. p. 5029K3



Czego czekacie ?
Panie i Panowie

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towary na płaszcze, ubrania, suknie, kostjamy i bieliznę. Są do nabycia dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, praktyczny, tani, wygodny, w noszeniu, towar 457702

3 mtr. **UBRANIE** męskie 27,000
na za mk.

Wyższe gatunki czystej wełny za 35,000, 45000 i 60 000 mk.

Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel, szewcota wełny, korciki na damskie suknie, veloury na płaszcze, barchany, cangi chustki ciepłe, obrusy kapy, pończochy, nici i wiele innych towarów

Skład fabr. **M. Bryl** Łódź, ul. Piotrkowska 56 w pod w r z ó a

Do Myśliwych

Kupujemy świeże skóry z dzikich zwierząt całego świata jak: Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wie wórki, Sobole, Kangury i t. p.

Kupimy nie tylko te które sami upolujecie, lecz jeżeli kupicie od innych myśliwych i przy niesiecie do nas, możecie zarobić ładne pieniądze.

Pryślij skórę na próbkę a damy Ci cenę.

Kupujcie tylko świeże skóry
S. FIRTKO
426 Penn. Ave. Pittsburgh Pa
United States of America 503. K8

Wykwintna
konfekcja damska

— oraz —
bielizna

Dom Wiedeński

tel.

T-43.

Piotrkowska 109

Najnowsze modele

493486

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Spółka Akcyjna

uskutecznia wszelkie operacje finansowe w zakresie bankowości,
finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe polskie.

BANK DEWIZOWY

Własne nieruchomości Banku

Piotrkowska № 113 (biura bankowe)

Sienkiewicza „ 67

Sienkiewicza № 31

w Kaliszu Al. Józefiny 4 (biura Oddz.)

Własne Oddziały Banku

Oddział Miejski Piotrkowska 80

„ w Kaliszu Al. Józefiny 4

Oddział w Łęczycy Aleja 3-go Maja

„ „ Wieluniu Fabryczna

Kapitał Akcyjny I — IV emisji Mk. **120,000,000.**

Kapitał zapasowy i rezerwowy Mk. **43,122,763.**

(5042K1)

Adres telegraficzny; **Bank Chrześcijański**

Rachunek przekazowy w P.K.K.P. № 410. Rachunek przekazowy w P.K.O. 60866,

Jedyna polska szlifiernia szkła i kryształów

K, Bogusławski

WYTWORNIA LUSTER I WITRAŻY

Łódź, ul. Piotrkowska № 100 i 114

— Skład szyb i przedsiębiorstwo robót szklarskich |
Skład szkła, kryształów i porcelany w wielkim wyborze

SKŁAD:
Piotrkowska
100

== poleca na gwiazdkę: ==

Serwisy stołowe, Garnitury do kawy, Garnitury na umywalnie
Figury — | — Galanterja. (5043K1)

Artystyczne wyroby „Lawinit“

FILJA:
Piotrkowska
114

BANK HANDLOWY W ŁODZI

założony w r. 1872-1873.

Instytucja centralna w Łodzi (Al. T. Kościuszki 15).

Agentury: w Chełmie, Zamościu i Ostrowcu.

Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.

Magazyny tranzytowe w Lublinie.

Wynajem kasetek (safes) w skarbcu opancerzonym w Łodzi, Lublinie i Radomiu.

Adres telegraficzny: „Łódźbank“.

(5025b1)

Adres telegraficzny: „Łódźbank“.



Skład fortepianów i pianin pod firmą JÓZEF GRZEGORZEWSKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska 117.

Kupno i sprzedaż fortepianów i pianin. Wynajem instrumentów miesięcznie i na wieczory.
Strojenie, reperacje, przewozy instrumentów.

5075b1

Po tym fakcie p. Cleinow oświadczył nam krótko i węzłowo iż o ile tych artykułów nie wydrukujemy — pismo zamknie.

Pragnąc przyjść z pomocą w tym względzie p. Cleinowowi, redakcja po naradzie sama pismo zawiesiła na czas nieograniczony dnia 29 lutego 1915 roku.

Zdawało by się że zamknięcie pisma położy kres dalszym stosunkom z władzami niemieckimi ale gdzietam. Po pewnym czasie przyszedł niemiecki podoficer obejrzeć maszyny drukarskie gdyż są one potrzebne p. Cleinowowi do wydawania nowego pisma („Godzina Polski“).

Pod pozorem braku kluczy nie wpuszczono wysłanników, a nocą wynajęto 18 ludzi, którzy pod dozorem ówczesnego maszynisty p. Matjaskiewicza, zaczęli demontować maszyny i ukrywać części drukarni.

Maszyna rotacyjna nie jest szpilką, można więc sobie wyobrazić, z jakimi to było połączone trudnościami w czasach, kiedy każdy niemal wóz, a nawet przechodzeń byli rewidowani.

Części drukarni złożono u p. Michała Ulrichsa u p. Jabłonowskiego i warsztat ślusarski ul. Piotrkowska 258.

Najcięższe jednak walce i postumenty musiano zakopać na miejscu.

Przy tej pracy zajęta była jedynie... redakcja gdyż skutkiem szpiegostwa i ewentualnych niewesołych konsekwencji takowego, musiano się ograniczyć do osób b. zaufanych. —

To też kiedy w kilka dni potem przyszła

rewizja, pod osobistym przewodnictwem p. Frauendienst, ówczesnego kierownika „Kriegsrohstoffstelle“ zastała puste ściany...

Zrobił się skandal... Pozostali ostatni dwaj mohikanie z redakcji „Rozwoju“ uważali za wskazane zaczerpnąć „świeżego powietrza“.

P. Bolesław Jankowski, dzięki wypadkowemu znajomościom z oficerami armii okupacyjnej ułotnił się do Szwajcarii, inż. T. Czajewski na głęboką wieś, za Tuszyn.

W tych to ciężkich dniach nieocenione usługi oddawał nam feldfelbel z „Felpolizei“, poznaniak H. Stroiński, dzięki któremu prawie zawsze byliśmy uprzedzeni na czas o oczekującej nas „wizycie“.

Nadszedł dzień 5 sierpnia, kiedy wzięta została przez Niemców Warszawa, gdzie pojechał p. Cleinow po nowe wawrzyny.

Po zjawieniu się inż. T. Czajewskiego na bruku łódzkim, włóczęgo go jeszcze czas dłuższy po różnych urzędach śledczych, ale stanowisko jego było o tyle łatwiejsze, że mógł się powoływać za zbiegłego drugiego „katorznika“ do Szwajcarii...

Ostatecznie nie dało się ocalić koło 4000 kilogramów czcionek, które zarekwirował p. Szule (wartość dzisiejsza koło 30 milionów mk.) i brak tego materiału bardzo nam się daje odczuwać jeszcze dotychczas. —

Tym sposobem pierwszy okres walki władz niemieckich z „Rozwojem“ skończył się zwycięstwem... Hindenburga i wydawnictwo zostało na nieokreślony czas zawieszona.

T.

U progu wolności.

Kiedy w 1918 roku w listopadzie naród polski — zrzucił z siebie nienawistne jarzmo niemieckie, „Rozwój“ rozpoczął natychmiastowo wychodzić pod kierunkiem ś. p. W. Czajewskiego. Pierwszy numer wyszedł w dniu 1 grudnia 1918 roku, wśród nadzwyczajnych trudności technicznych, gdyż ukryte przed Niemcami i zardzewiałe maszyny z trudem dały się przyprowadzić do jakiegoś takiego stanu. Główną zasługą w tym kierunku, położyli długoletni maszynista „Rozwoju“ p. A. Matjaskiewicz i monter p. Nowaczyk. —

Pojawienie się naszego pisma wywołało konsternację, zwłaszcza u sfer mniejszości narodowej, które już nie liczyły się z istnieniem nieboszczyka.

Pierwsze kroki wydawnictwa były bardzo ciężkie, gdyż nie było materiałów, a zwłaszcza papieru rotacyjnego. —

Była wprawdzie drukarnia zarekwirowana niemieckiej administracji, mająca kilka naście rol tego cennego materiału, ale te zostały na rozkaz ówczesnego komendanta miasta p. Biłyka, wydane „Godzinie Polski“, dla podtrzymania jej bytu...

Nie wiemy nawet, czy „Godzina Polski“, która zdążyła się już nawet zmienić na „Głos“ zapłaciła za to, co prawnie należało do Państwa.

Albo ponieważ wszelka władza pochodzi od Boga, więc i w tym wypadku musieliśmy pogodzić się z tym dopustem, gdyż ogarnął on wówczas kraj cały. —

Kiedys, gdy „Rozwój“ napisał coś niemiłego o jednym z wybitniejszych filarów P. P. S. naszego miasta, wieczorem do drukarni rzucono bombę, a śledztwo ustaliło, iż co do partii, która to uczyniła nie może być żadnych wątpliwości.

Bomba, tylko dzięki temu, iż wpadła do beczki z farbą, nie uszkodziła maszyny, rotacyjnej. Transmisję i pasy dały się szybko uporządkować.

A najbardziej dało się to uczuć w dziennikarstwie, gdzie związkowi zecerzy wprost zaczęli zdradzać komunistyczne instynkta. —

Nie chodziło tu już o płacę i podwyżki, nie chodziło w żadnym stosunku do fachowości i pracy, które zresztą... płaciła czytająca publiczność, ale niektóre objawy wprost raziły swoją kraciowatością. —

Zazwyczaj redaktor dzwonił do zecerni i kto z p. p. towarzyszy sztuki zecerzkiej był

wolny schodził po rękopis.

W 1919 roku zaczęło to im ubliżać i stary, zartretyzowany redaktor musiał biegać po kilka naście razy na piętro, gdzie mieściła się zecernia, nie mogąc potem chodzić zupełnie...

Wtedy zaproponowano p. p. zecerom, aby pozwolili na wynajęcie chłopca, który by był przy dzwonku i nosił rękopisy. —

Niepozwolono — „bo mógł by się nauczyć składać i Związek nie pozwala“.

Niemile artykuły dla „klasy pracującej“ ginęły, a w jednej z gazet w Sosnowcu skreślono w Związku Zecerów czerwonym atramentem to, co uważano za stosowne — reszta zgadzając się wspaniałomyślnie składać. —

Kiedys szło o wydrukowanie na termin małej broszurki p. święconej 25 — leciu kapłaństwa J. E. biskupa Tymienieckiego. Złożyli ją zecerzy. Ale skutkiem wydalenia nakładacza — maszynista odmówił bicia. A szło tylko o tysiąc egzemplarzy. Termin jubileusza się zbliżał.

Nareszcie, nie mogąc się doczekać, inż. Czajewski, ze ślusarzem w wielkiej tajemnicy i w nocy broszurę odbili. —

Na drugi dzień delegacja Związku u redaktora, iż ktoś „niepowołany“ dotykał się maszyn.

Kiedy redaktor powiedział, iż maszyna należy do niego, i za zepsucie przez „niepowołanego“ sam zapłaci — kazano mu podpisać pod grozą natychmiastowego strejku iż nikogo bez wiedzy związku do maszyny nie dopuści.

O zmianie jakiegos pracownika lub zaangażowaniu kogos nowego do drukarni nie mogło być mowy bez pozwolenia związku, a swoje atrybucje posunął tak daleko, iż redakcja nie miała nawet prawa wydać dodatku nadzwyczajnego, zadrukowanego ze stron obydwu...

Wypadki kiedy stary siwy redaktor stał przed podpitym i rozwalającym się w redakcji pracownikiem, który pod pozorem, iż z „pieca mu się dymi“ nie będzie drukował „Rozwoju“ i przeniesie się na koszt redakcji do Grand Hotelu, powtarzały się zbyt często, aby nie zwrócić uwagi do czego te stosunki dają.

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości iż zgodzenie się na tego rodzaju kierunek Związku, który zupełnie mylnie interpretował swoje zadanie, gdyż jego celem, zdaniem naszym, powinna być li tylko walka o ekonomiczną poprawę bytu członków, — było by zupełnym

poddaniem się komunistycznym eksperymentom niedowarzonych prowodyrów, i dla tego też musieliśmy podjąć walkę, i kosztem znaczących ofiar materialnych — wygraliśmy.

Założono szkołę zecerzką i sprowadzono pierwszą do Łodzi maszynę do składania „Linotyp“, którą z trudem wywieziono z ostrzeżonego jeszcze przez Niemców Krotoszyń w Poznaniu.

Przy ustawieniu jej, przewozić i składaniu pomocnym był bardzo monter p. Jan Czeszek, którego pracy i zdolnościom, mamy wiele do zawdzięczenia.

Kiedy ś. p. W. Czajewski wyjechał do Poznania na zjazd dziennikarzy — do zastępcy jego zgłosiła się delegacja Związku żądająca: 1) natychmiastowego rozwiązania szkoły zecerzkiej 2) oddania linotypu pod Zarząd Związku 3) wydalenia natychmiastowego tych pracowników — którzy do Związku nie należeli i nadmieniamy nawiasem pracowali z nami po lat kilka.

Ponieważ odmówiono im kategorięcznie podpisania tych warunków — nastąpił natychmiastowy strajk — po uprzednim rozrzuceniu kaszt oraz zepsuciu maszyn.

Jednakże dzięki wytrwałej pracy redakcji, udało się zoorganizować tak prawie niewyszkolone siły iż numer wyszedł bez opóźnienia, jakkolwiek pod względem graficznym, pozostawiało dużo do życzenia.

Trzeba pamiętać iż działo się to w roku 1919, kiedy najmniejszy opór zachciankom towarzyszy, był poczytywany za zbrodnię, którą można było okupić jedynie gardłem...

To też dom redakcji „Rozwoju“ przedstawiał się jak forteca...

W bramie stróż uzbrojony, redaktor z rewolwerem, nocny sekretarz z brauningiem, a redaktor nocny też z jakimś starożytnym garlaczem, z którym mu znacznie było lepiej „dotwarzyć“ niż z piórem...

Mimo wszystkiego nie ustrzeżono się od napadu. Dnia 29 marca koło stu związkowców ze Stowarzyszenia Zecerów upatrzwszy chwilę niedzielnego wypoczynku wtargnęło do drukarni „Rozwoju“ łamiąc kaszty i rozrzucając na bezładną kupę gruzu...

Policja przybyła za późno. Jednakże kilku napastników udało się poznać i stwierdzić niewątpliwie ich identyczność. Sprawę ich prowadzi z niesłychaną energią prokuratorja Rzeczypospolitej.

Redakcja jednakże w przewidywaniu podobnej katastrofy ukryła część drukarni w drugim lokalu, skutkiem czego numer „Rozwoju“ znów wyszedł w swoim czasie i we właściwym formacie.

To wyprowadziło ostatecznie p. t. towarzyszy z równowagi. Sprawa strajku znalazła się na forum... Sejmu Ustawodawczego, gdzie tow. Leon Misiołek zażądał interwencji rządu i wzięcia pod opiekę uciśnionych zecerów.

Denuncjacja w Ministerwie Pracy końca nie było i niemal nie mieliśmy tygodnia, żeby urzędnicy nie badali czy prawo ochrony pracy nie zostało gdzie pogwałcone...

Gwałciła je oczywiście redakcja, naczelny redaktor W. Czajewski, redaktor C. Gumkowski i inni, którzy w owych czasach byli czynni po 16 godzin na dobę...

Ponieważ nie pomogły i Sejmowe interpelacje, więc zaczęła się przeciw „Rozwojowi“ kampanja oszczercza w prasie a zwłaszcza w „Pracy“, która w obronie pracującego ludu używała tego — rodzaju literackich zwrotów o ś. p. red. Czajewskim „każdy uczciwy człowiek powinien przy spotkaniu plunąć w gębę temu człowiekowi. („Praca“ Nr. circa 111 — 1919 r.)

Oczywiście tego rodzaju napaści pomijałmy milczeniem, gdyż trudno z tem było polemizować. Sąd znów nie mógł nic zrobić, gdyż redaktorem był poseł nietykalny Waszkiewicz, a przenoszenie tej dyskusji na ulicę i załatwienie przy pomocy szpiegury wyglądało by trochę po lewicowemu i pasowało by może więcej p.p. Poniatowskiemu, Bagieńskiemu et consortes. Końiec końców zwyciężyliśmy i nasza redakcja ma jedyną drukarnię niezwiązkową w Rzeczypospolitej.

S. p. Wiktor Czajewski.



Jeden z ostatnich portretów ś. p. Wiktora Czajewskiego, wykonany podczas więzienia go przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Zelle.

Założyciel „Rozwoju”

Wiktor Czajewski urodził się w Ostrołęce 10 marca 1875 r., gdzie ojciec jego był urzędnikiem powiatowym.

Po skończeniu szkoły średniej wyjechał na wyższe studia do Królewca. Tam przez dwa blisko lata studjował na wydziale filozoficznym, jednakże pozostawanie na obczyźnie, wśród obcych nie odpowiadało jego charakterowi, to też gnany nieprzepartą tęsknotą do swoich, przeniósł się na Wszechnicę Jagiellońską do Krakowa, gdzie ukończył w 1880 r. wydział filozoficzny, poświęcając się studjom nad sztuką, historią i literaturą polską.

Już wówczas zaznaczyły się wybitne jego zdolności literackie, gdyż otrzymał tu dwie na grody fundacji książek Czartoryskich, za rozprawy konkursowe: „Legacja Commendoniego w Polsce” 1878 r. oraz za dziełko p.t. „Mikołaj Rej w stosunku do religijnej i politycznej reformy” 1879 r.

Następnie zwiedził uniwersytety w Berlinie, Brukseli i Paryżu, gdzie przebywał po 2—3 miesiące.

Zwiedził dalej Kolonję, Orlean, Szwajcarię, Bawarię, Włochy i Austrię, wszędzie starając się zawiązać stosunki z wybitniejszymi siłami literackimi i dziennikarskimi.

W międzyczasie pisywał korespondencje do pism warszawskich, a z większych prac tego okresu wymienić wypada „Najnowsze opracowanie literatury słowiańskich” Ateneum 1881, oraz „Etykę Mikołaja Reja”, która wyszła w osobnej odbitce.

Następnie wyszły z druku „Bajki M. Reja”, oraz „O najnowszej pieśni czeskiej” nakład „Tygodnika Ilustrowanego 1881.

Bardzo też dobrze przyjęła krytyka stolicy dzieła: „Pan Tadeusz u Słowian” nakład „Przeglądu tygodniowego” oraz „Mikołaj Sep Szarzyński” rys historyczny wydany nakładem „Bluszczu” w 1882.

Niepomierna chęć do rozszerzenia swoich wiadomości, zmusza, tę niezwykłą jednostkę do dalszych studjów. W 1882 porzuca Warszawę i przenosi się do Pragi Czeskiej na uniwersytet, skąd wraca po rocznym prawie pobycie.

Pierwszym piśmem, jakie prowadził ś. p. Wiktor Czajewski, był „Przegląd bibliograficzny”, zakupiony od p. S. Wilamowskiego, gdzie pomieścił prace n. t. „Kaszubi. kilka słów o

ich życiu i poezji”, która w owe czasy wywołała wiele rozgłosu i zwróciła uwagę polskiego społeczeństwa na ten zapoznany nadmorski szczepek lechicki.

W 1884 ostatecznie zainstalował się w Warszawie, gdzie poślubił Annę z Rembowski, córke bardzo zamożnych i szanowanych ziemian z Sieradzkiego.

W 1887 zakupił „Tygodnik Powszechny” którego został redaktorem i wydawcą, prowadząc go aż do 1889 roku, — nie zaniedbując jednakże i pracy literackiej. Z pod jego pióra wyszły w tym okresie następujące broszury i dzieła: „T. K. Węgierski w setna rocznicę”, „Henryk Sienkiewicz”, „Kobieta w prawodawstwie polskim”, „Demokratyczne idee Juliusza Słowackiego”, „Giaur w Polsce”, „Kain z musu”, „Listy do przyjaciela”, „Na puszczy”, „Hrabianka” (komedia w 4-ach aktach).

Niezwykłą wziętość w sferach literackich zyskało mu opublikowanie, do dziś dnia jedynej w Polsce, „Historji literatury Polskiej” Warszawa 1886, która doczekała się dwóch wydań i dzisiaj egzemplarz jej jest rzadkością bibliograficzną.

Dalej wyszły z pod jego pióra: „Rys dzieł naszych”, „Polska za Piastów”, „Powieść Oryla” Warszawa 1887, „Rzecz niedowiedziona”, „Spadek w Ameryce”, „Jonasz Schlichting”, „Ilustrowany przewodnik po Warszawie” 1892.

Dzisiaj trudno jest przypomnieć wszystkie dzieła tego pracowitego i zdolnego bojownika pióra, nadmienimy tylko, iż następny okres jego działalności zbiegł się z represjami znanego w naszym kraju generała Hurki. (4)

To też nie jeden raz swoich dzieł musiał bronić przed krótkami sądowymi, nie jeden raz musiał niebaczne słowo odpokutować w więzieniu...

W owe czasy wyszły pod jego redakcją i z pod jego pióra: „Biblioteka podróży”, „Willańów”, „Warszawa ilustrowana” 4 tomy skonfiskowana przez władze rosyjskie, „Katedra św. Jana” i inne.

Po długich i kosztownych staraniach w Petersburgu otrzymał ś. p. Wiktor Czajewski pozwolenie na wydawanie w Łodzi dziennika o niedrażniącym władz miejscowych tytule „Rozwój”.

Celem zrealizowania swoich zamarów przeniósł się do Łodzi, gdzie rozpoczął ciężką walkę ze wszystkim: brakiem ludzi, krecią robotą żydów i Niemców, szykanami władz, brakiem środków pieniężnych...

A kiedy niezwykła energia jego zwyciężyła ten splot nieprzewidywanych niemal trudności i szarpań się z życiem, stosunki z władzami rosyjskimi kształtowały się z dnia na dzień gorzej, z godziny na godzinę chmurniej.

Ciągłe konfiskaty, kary pieniężne, sprawy sądowe i zawieszania wydawnictwa, były na porządku dziennym.

Można śmiało powiedzieć iż nie było pisma w Polsce, które tyle przeszło co „Rozwój” nie było redaktora, więcej „lubianego” przez władze, jak jego redaktor.

Może zresztą i słusznie, gdyż nikt im tak dobrze grobu nie kopał, nikt ich więcej nie dyskredytował jak ś. p. niezapomniany redaktor „Rozwoju”.

Dalsza wytrwała praca tego niczem niezapomnianego człowieka polegała na walce z żydostwem i Niemcami, którzy formalnie zależeli Łódź,

25 lat temu w restauracji lub w sklepie, trudno było się dogadać po polsku, gdyż wszędzie witano w pięknej mowie Górnego ale na ziemi... Mickiewicza.

25 lat pracy i twardego barykania się z obcą nawałą nie przeszło bez śladu a wiecie zdziałał tu nieboszczyk niech zaświadczą ci, którzy pamiętają minione lata.

To też po zwycięstwie „Rozwoju” w sprawie szkolnej, kiedy to okazało się, że 2/3 budżetu szkolnego idzie na szkoły niemieckie i ży-

dowskie, niezadowolone wrogich nam żywiołów przeszło wszelkie granice a kiedy nastąpiły krwawe rządy Kaznakowa, redaktora uwieziono na miesiące a „Rozwój” zamknięto na miesiąc.

Wybuchła wszechświatowa wojna. Przyszli ci, których tak nieubłagane i stanowczo zwalczał i zapłacał mu dwuletniem niemal więzieniem, gołymi deskami w obozach jeńców, ruiną i moralną udręką.

Wrócił z tamtąd z nadszarpaniemi zdrowiem i nerwami i nigdy już nie mógł się pochwalić poprzedniemi zdrowiem i siłami.

I kiedy przyszedł 1918 r. i 1919 rok gdy lud polski i robotnik, któremu poświęcił swoją pracę całego życia, zaczął pod wplywem swoich wodzów z pod latarni rządzić, uchylać prawa niezgodne z sumieniem uczciwego człowieka, przeklinać oracę, która jedna mogła wynieść Ojczyznę na wyższy szczebel, kiedy obała nuncione tłumy na pierwszym planie zaczęły stawiać dobro klasy, uważając: Ojczyznę jedynie za dobry podkład dla swych partyjnych interesów, na starego redaktora nieraz nadchodziły chwile smutku i zwątpienia i coraz bardziej uporczywe pytanie:

— „Dokąd idziemy?” Z tem dręczącym nierozwiązanym pytaniem na ustach poszedł w zaświaty, do ostatniej chwili mówiąc o przyszłej potędze Polski.

Ale nasiew Jego już dał owoce, a praca zdrowe ziarna: wszędzie myśl narodowa, która była siewcą zwycięża.

Nie umarłeś, dzielny bojowniku swojej ziemi, myśli i dzieła Twoje przerosły krótką chwilę Twojego życia i Twój „Rozwój” nadal pozostanie wysuniętym szkieletem, na którym daleko będą szumiły orły chorągwiane, póki jeńcy obrońcy nie podzielą Twojego losu!

Spój spokojnie snem wiecznym, stary przyjacielu...

...Nie damy ziemi, skąd nasz ród... (2)

Jak Wiktor Czajewski przepowiedział wojnę światową i jej koniec.

Z prac W. Czajewskiego zasługuje na uwagę napisana przez niego pod pseudonimem Andrzej Clarka wydana w r. 1907 „fantazja z niedalekiej przyszłości” p. t. „Nowy Napoleon”.

W książce tej wprost genialnie Wiktor Czajewski przewidział wojnę światową i jej koniec, o którym czytamy na stronie 222:

„Austria straciła Czechy i większą część Morawji Węgry, Krocację, Bośnię i Hercegowinę”

Niemcy były zupełnie zniszczone, wyczerpane, poniosły stratę Alzacji i Lotaryngji Prusy zaś musiały zrzec się Śląska i W. Księstwa Poznańskiego oraz część Prus Zachodnich”

„Francja niczem się nie wzbogaciła, ostatecznie zyskała tylko swoje...”

„Moralnie najwięcej zyskała Anglja terytorjalnie południowi słowianie, którzy ztracili część słowiańską Węgier”.

O Rosji i Polsce niema ani słowa, ale przecież książka ta wyszła pod cenzurą rosyjską.

Czy nie genialna przepowiednia.

JUDAICA

Żydzi, pomimo swego rozproszenia, są ściśle związani, prowadzą ich niezłami przywódcy do wspólnych celów. Odrzucając wszelkie próby unarodowienia ich, tworzą oni państwo w państwie i stali się mocną siłą. Po sce głęboką i jeszcze do dziś dnia nieznaną planują raną.

Między narodem pracowitym, między narodem dowolnym, utrzymać się nie może; tylko w złych warunkach, tylko w tych krajach, gdzie próżniacy mają ochronę i trzymają pierwszeństwo bezładne, tylko tam żydzi obrotują, gnieżdżą się i mnożą.

S. Stanisław Staszic.

Był pół żydem, pół Polakiem
Pół jakobinem, pół żakiem.
Pół cywilem, pół żołdakiem.
Lecz za to był całym takim
Adam Mickiewicz.

Szkolnictwo w Łodzi za czasów okupacji.

Wiadomo wszystkim, że okupacja rosyjska nie sprzyjała rozwojowi szkolnictwa polskiego, a to dlatego, że rząd ruski chciał robić ze szkoły narzędzie propagandy rusyfikacyjnej, a powtóre i dlatego, że całkowite utrzymanie szkół nałożono na gminy i społeczeństwo. Największy ucisk rusyfikacyjny szkoły miały między 1882 a 1896 rokiem. Wtedy to Królestwo polskie zginęło, a powstał kraj prywilański.

Po roku 1896 rząd ruski zaczął dokładać do utrzymania szkół początkowych, ale niewielkie kwoty i nie wszędzie. To popieranie jednakże nie zachęciło społeczeństwa do szybszej organizacji szkół, ponieważ pamiętano, jakto w czasie 1876 do 1887 roku Apuchtin kurator okręgu wszystkie zasłki skarbowe szkołom polskim cofnął, a pieniądze te obrócił na propagandę prawosławia unitów we wschodniej części Królestwa.

Dopiero po roku 1910, kiedy to Duma państwowa postanowiła udzielać poważniejszych zasiłków gminom, które powezmą chęć zaprowadzenia nauczania powszechnego i w tym celu przedstawią odpowiednio opracowane projekty, władze rosyjskie zaczęły stosować to postanowienie i w Królestwie. Komisja szkolna w Łodzi opracowała projekt powszechnego nauczania w roku 1913 na warunkach następujących: Miasto corocznie w ciągu lat dziesięciu będzie otwierać po 68 oddziałów po 50—60 dzieci, a skarb miał wypłacać miastu na każdy funkcjonujący oddział po 420 rb. rocznie oraz na umeblowanie nowych oddziałów po 200 rb. jednorazowo.

W takich warunkach szkolnictwo w Łodzi zaczęło szybko wzrastać, bo gdy w roku 1914 przed wojną już funkcjonowało w szkołach polskich 112 oddziałów, w niemieckich 3 oddziały, w żydowskich 62 oddziały, w ruskich 7 oddz. i w mariawickich 4 oddziały, czy razem we wszystkich szkołach było 258 oddziałów nie licząc szkół fabrycznych i utrzymywanych przez różne instytucje i osoby prywatne.

Z usunięciem się władz rosyjskich z Łodzi w r. 1914, zarząd miasta objął komitet obywatelski, na czele którego stanął L. Grohman, a zarząd szkolnictwem utworzono sekcję szkolną, w której przewodniczył S. Silberstajn, a duszą sekcji i sekretarzem był Jan Stypulkowski, adwokat. Sekcja szkolna miała dużo pracy już to z obsadzeniem szkół dyż wielu nauczycieli szczególnie młodych wyjechało przed prusakami do Warszawy, już to z dostarczeniem środków na utrzymanie opału i opłacenie lokali. Szczególniej z opakiem było trudno: przerwanie komunikacji kolejowej, brak dowozu węgla i wyczerpanie zasobów opału, zmusiło do wycięcia lasów miejskich. Szkołom wydzierano po pół sęga na godzinę. Sekcja jednakże pomimo wielu kłopotów wywiązała się ze swego zadania pomysłnie, bo nie tylko utrzymała wszystkie już istniejące szkoły, ale jeszcze kilka nowych szkół otworzyła. Dla dopilnowania pracy w szkole sekcja wyznaczyła wizytatorów i inspektorów.

Pensje sekcja płaciła bonami, dawniejszym nauczycielom ich dawne płace po 90—100 rb., a nowomianowanym po 25 rb. miesięcznie. Siedziba Sekcji była w gmachu Siemieni Piotrkowska 96.

Na dowód jakie trudności miała nieraz Sekcja dopokonywania, nicich posłużył miast Sekcji urządzenia święta 3-go maja r. 1915. W dniu 30 kwietnia 1915 Sekcja szkolna rozesała do szkół polskich następującą korespondencję: „Wobec ogłoszenia przez duchowność katolicką nabożeństw we wszystkich kościołach łódzkich w poniedziałek dn. 3-go maja z okazji rocznicy Konstytucji 3—5—1915, Sekcja szkolna poleca W. Panom wykładowcom w powierzonych im szkołach zawiesić, by dzieci miały możność przyjęcia udziału w nabożeństwie“.

Wiceprzewodniczący W. Klos Człon. kr. J. Stypulkowski Dnia 2 maja 1919 r. zno i pisze: „Wobec wydanego przez władze niemieckie rozporządzenia z dn. 30 kwietnia 1919 r. tyczącego 3 maja, Sekcja szkolna celem

uniknięcia wszelkiego pozorowania manifestacji zaleca W. Panu zaniechania prowadzenia dzieci do kościoła w dniu jutrzejszym. Parami o ile to było zamiarem W. Pana, Przewodn. S. Silberstajna Sekretarz J. Stypulkowski.

Rozumieć należy, iż Niemcy zabronili wszelkich manifestacji dlatego, że stojąc nad Rawką nie byli pewni sytuacji i obawiali się demonstracji ze strony Polaków. Co innego było w r. 1916: Niemcy byli panami całej Polski, kokietowali Polaków i w 125 letnią rocznicę 3 maja pozwolili na uroczyste pochody. Pochód ten w Łodzi odbył się z wielką okazałością, przyjęły udział wszystkie szkoły polskie. Jednakże policja niemiecka (palkarze) zakłócała spokój pochodu, chcąc socjalistom odebrać sztandar, przez co wywołała zamieszanie i popłoch.

W roku 1915 Niemcy, zasiadłszy w Łodzi, urządzili łódzką gubernię i zorganizowali zarząd miasta po swojemu. Dla zarządu szkolnym od 1 października 1915 r. wyznaczyli „schulrata“ do części naukowo-pedagogicznej a do części ekonomicznej „Schuldeputation“ na czele której postawił W. Hordliczkę i L. Kuźmińskiego.

Do szkół Niemcy wtracali się mało, więcej pilnowali szkół niemieckich niż polskich. Początkowo wszelkie rozporządzenia do szkół wydawali tylko w języku niemieckim, ale delegacja nauczycieli szkół polskich (S. zwróciła się z umotywowanym przedstawieniem piśmiennym do władz okupacyjnych, aże by do szkół polskich rozporządzenia pisane Musiatowicz S. Kowalski i S. Merklein) były i w języku polskim, jakoż d. 4—1 1916 r. otrzymano piśmienną odpowiedź, że żądania nauczycieli będą uwzględnione i od tego czasu szkoły polskie otrzymywały rozporządzenia w dwóch językach.

Schulrat Sakobielski, zniemczający śluzak, na szkole się nie znał. Od czasu do czasu zwoływał kierowników szkół na zebrania, zalecając „punktualne zjawienie się“ — na zebraniach tych rozpatrywano sprawy szkolne. Z początku na tych zebraniach wszystko było bardzo po niemiecku i Sakobielski nie chciał rozumieć po polsku, a jego przemówienia tłómaczył na język polski jeden z nauczycieli Niemców. Z czasem jednakże Sakobielski spuścił z tonu i na ostatnim posiedzeniu w r. 1916 już sam mówił po polsku.

Cesarsko — niemieckie Prezydium policji Łódź pod dnem 31 marca 1916 r. Nr. 1203 X rozesała do nauczycieli cyrkularz, z podpisem von Oppena, zabraniający nauczycielom udzielać osobom prywatnym wszelkich informacji co do wewnętrznych lub zewnętrznych spraw szkolnych.

Specjalnie dla szkół Niemcy wydawali w dwóch językach „Gazetę rozporządzeń tyczących się szkolnictwa w Polsce“ — wydali cztery numery, w których zamieszczone były rozporządzenia, dotyczące ogólnej organizacji szkolnictwa, propagandy i rozkłady lekcji.

W r. 1916 wypłatę w rublach Niemcy zamienili na marki po kursie 66 rubli za 100 marek, wskutek czego płace nauczycieli wynosiły 122 mk. a kierowników 155 mk. miesięcznie.

Dodatek do pensji za wysługę 20 lat, niezależny ze skarbu rosyjskiego Niemcy wypłacali od 1 października 1915 roku.

Jak wielką była bieda w tych czasach między dźiatwą szkolną dowodzi odezwa jednego z kierowników szkoły do Magistratu w roku 1916 w październiku proszącego Delegację szkolną o pomoc, gdyż ma w szkole 12 uczeni, którzy jadają jeden raz na dzień, 56 dzieci jadających 2 razy dziennie — rano i wieczorem; bez śniadania przychodziło do szkoły 15 dzieci; nie miało obuwia i chodzili ło boso — 12 dzieci; (Zważmy, że było to w końcu października) a nie mających ciepłego ubrania było 23. Otóż w dniu 12 listopada 1916 r. nauczyciele urządzili kwotę „na bosc dzieci“ — zebrano 5380 rb. i zakupiono dla dzieci około 3000 par trepów. Biedniejsza dźiatwa miała przez Magistrat zapewnione w tanich kuchniach obiady bezpłatne.

Pomoc biednym nosiły bezpłatnie ko-

mitety, wybitniejsza pomoc społeczeństwu w odcieżył komitet poznański, a największą pomoc okazała Ameryka.

W Ameryce zawiązał się komitet, pod przewodnictwem Hoovera, który jeszcze w czasie wojny chciał do Polski przesyłać żywność i odzież, ale Niemcy rekwir. to dla siebie. Włęg dopiero w roku 1919-1921 Polacy ze Stanów Zjed. Ameryki północnej okazali wielką pomoc Polsce, tak w odzieży, obuwiu, jak i w żywności, a szczególnie w produktach dla odżywiania dzieci w Łodzi z tych darów wydawano dzieciom do 40,000 obiadów dziennie.

Wybrana w r. 1917 nowa Rada miejska z burmistrzem L. Skulskim zmieniła zasadniczo wynagrodzenie nauczycieli, przywiązując skalę płacy do lat pracy nauczyciela, a nie do miejsca przezeń zajmowanego. Wskutek tej zmiany płace nauczycieli podniosły się i wynosiły 180 do 400 marek miesięcznie.

Od dnia 1 października 1917 r. zarząd szkolnictwa w Polsce Niemcy oddali Rządowi tymczasowemu polskiemu. Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został A. Ponikowski, a pierwszym inspektorem polskim w Łodzi został mianowany Ign. Grabiński.

Wydział szkolnictwa przy magistracie pozostawał w dalszym ciągu pod kierownictwem L. Kuźmińskiego i W. Hordliczki, jako ławników magistratu i zarządzał częścią ekonomiczną szkół z funduszy Kasy miejskiej. Wydział szkolnictwa, czyli Delegacja szkolna, dzielił się na trzy komisje: polską, niemiecką i żydowską. Wydział szkolnictwa okazał się bardzo gorliwym w szerzeniu oświaty, gdyż utworzył znaczną ilość szkół, tak, że liczba szkół polskich w r. 1917 doszła do 60, niemieckich do 30 a żydowskich do 32 szkół. Ilość szkół niemieckich zupełnie organizacji szkolnictwa, programy i rozkłady już wystarczała frekwencji dzieci niemieckich, nawet przy okupantach, kiedy to byli i tacy polacy co do szkół niemieckich dzieci posyłali. To też po wypędzeniu Niemców frekwencja w szkołach niemieckich spadła do tego stopnia, że trzeba było dzieci z dwóch szkół złączyć, ażeby wypełnić normę, to jest 40 dzieci na oddział. Z tej przyczyny Niemcy podnieśli krzyk, że im polacy odbierają szkoły.

Dekretem Rządu tymczasowego z dnia 21 grudnia 1918 r. utrzymanie nauczycieli szkół początkowych powszechnych przyjęto na Skarb Państwa i fundusze jakie kasa miejska wypłacała nauczycielstwu mogły być użyte na inne cele.

Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 czerwca 1919 r. Nr. 9405 szkoły początkowe zostały promisywne na siedmioklasowe szkoły powszechne.

Z wydaniem dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r. Rada miejska w Łodzi dnia 30 czerwca 1919 r. postanowiła zaprowadzić w Łodzi nauczanie powszechne. Wydział szkolnictwa, a głównie komisja powszechnego nauczania poczęły się krzątać nad wprowadzeniem w życie tych postanowień. Urządzono spis dzieci i otwarto tyle szkół i oddziałów ile było potrzeba dla umieszczenia w nich wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Obecnie funkcjonuje w Łodzi szkół polskich 98 o 821 oddziałach, szkół niemieckich 21 o 150 oddz. i szkół żydowskich 36 o 340 oddziałach, czyli razem 155 szkół o 1312 oddziałach.

S. Musiatowicz,

Judaica.

Prawa człowieka powinni mieć i oni, choć sami nam ich nie przyznają.

Ala dawać im prawa obywatelskie!

Dobrze. Ale tylko pod jednym warunkiem, że jednej nocy obetnie się wszystkim głowy, a ponasada inne, w którychby się już nie legła ani jedna idea żydowska.

Fichte

(„Mowy do narodu niemieckiego“).

O KRESY WSCHODNIE.

Z ogromu zadań, jakie stanęły przed nami, wobec posiadania własnego państwa, wysuwa się na czoło sprawa Kresowych Ziemi Rzeczypospolitej, a w szczególności zagadnienie Kresów Wschodnich, Kresy .. niegdyś były one świadkiem świetnych walk rycerstwa polskiego. Od „dzikich pól“ ciągnęły chmury tatarskie, następnie kozackie, wiało tajone, nigdy nie znane, niebezpieczeństwo. Dzicy watażkowie, to się zjawiali, to ginęli z powrotem w niezmiernych obszarach stepowych, królestwa polscy ręką zbrojną musieli powstrzymać ich zbrojne napady. W harcie i walkach ciągłych rozwinęły się cnoty rycerskie, które mi szlachta kresowa zasłynęła. Dostatecznie jaskrawo symbolizuje tych ludzi bohater-kresowiec Jeremi Wiśniowiecki.

Pomimo ciągłych walk i nieustannego pogotowia wojkowego, dwory kresowe stały się skarbcami naszej kultury, źródłem żywym patriotyzmu i poświęcenia. Broniły one nie tylko granic Rzeczypospolitej, lecz i polskości, budziły

twórczość narodową, uczyły kochać wszystko co polskie.

Z kresów szedł do Polski zadzierzwy humor szlachecki, zamiłowanie wybitki, gorący, a szczerzy patriotyzm. Żyzne, czarnoziemne pola kresowe dawały bogate plony, spławiane wodą do Gdańska i Królewca, zasilające skarb Rzeczypospolitej.

Już od wojen kozackich począwszy, oświetlał Kresy pewien urok tajemniczości—stamtąd wychodziło niebezpieczeństwo, lecz stamtąd płynęła złota pszenica, przesyłany miód staropolski, stamtąd szły tabuny koni wysokokrętych i stada siwych wołów. I od zamierzchłych czasów potęgowało się w Wielko—i Małopolsce ukochanie Kresów i przywiązanie do nich.

Stan wewnętrzny Rzeczypospolitej stanął na przeszkodzie spolszczeniu Kresów. Mimo, iż ludność ich garnęła się do naszej kultury, mimo, iż mieliśmy wszelkie warunki po temu, by utworzyć na wschodzie wał obronny państwa, zjeżony szeregiem warowni, nie doko-

magając się skupienia uwagi całej Polski na sobie i natychmiastowego wzięcia się do czynu, grożąc w przeciwnym razie skutkami, mogącymi nas pogrążyć w odmę: chaosu i nie szczęścia.

Z dawnych ziem kresowych Rzeczypospolitej otrzymaliśmy część zaledwie. Dawne województwa: Wołyńskie, Brańskie i Kijowskie, Mścisławskie, Witebskie i Połockie, wołowie, Siewierskie, pozostały po tamtej stronie: fal Dźwiny i Dniepru nie znaczą polskiej granicy na wschodzie. Ziemie te zniszczone przez bolszewizm o ludności zdemoralizowanej kilku letnim bezrządem, nie mogą już być obecnie podporą naszych granic i terenem naturalnej ekspansji. Część Kresów, którąśmy otrzymali dzięki Traktatowi Ryskiemu jest zniszczoną, zubożoną, rolnictwo upadło, przemysł prawie zamarł. To też wysuwa się na plan pierwszy zadanie odbudowy. Muszą na nowo powstać polskie warsztaty rolne i przemysłowe, fabryki zakłady handlowe, placówki rzemieślnicze.

Ziemie kresowe o ludności mieszanej, dużym odsetku elementu białoruskiego i ruskiego stanowią prawie 30 proc. terytorium Polski. Mamy więc przed sobą niezwykle ważne zagadnienie polityki w stosunku do obcych narodowości. Polityka ta winna być nacechowana energią i stanowczością, rząd polski musi dać ludności niepolskiej wszystko to, co trzymuje ludność polską, a nawet otoczyć specjalną opieką, by w stosunku do Polski stworzyć zaufanie i zyczliwość. Dając ład i porządek musimy wzajemnie żądać posłuszeństwa i lojalności; wykroczenia w tym kierunku muszą być karane z całą stanowczością i surowością, — bo tylko polityka silnej ręki zapewni może rozkwit ziem wschodnich i stać się podstawą wielkiej pracy nad spolszczeniem tych Kresów.

Mówiąc o spolszczeniu i pracując nad nim, narażamy się na zarzut szowinizmu, łatwo wymykający się przy każdej sposobności z ust propagatorów zasady „wolni z wolnymi, równi z równymi“ siejących niezgodności narodowościową, uprawiających pod przykrywką tego hasła robotę dla własnej kariery lub kieszeni. Skuteczność wysiłków wymaga, byśmy mimo to wyraźnie stawili pracę, gdyż świadomość celu wytworzyć może jedynie potrzebną stanowczość czynu i ciągłość działań. Niepolska ludność Kresów nie jest różnym, określonym pod względem narodowościowym czynnikiem. Znajdując się pomiędzy Rosją a Polską posiada ona cechy pośrednie, odznaczając się biernością narodową. Dla niej też niezwykle łatwo poddaje się wpływom polskim lub rosyjskim, zatracając wyróżniające cechy. Sprawa jej spolszczenia lub zrusyfikacji jest tylko kwestją czasu. Zaniedbanie sprawy może nam stworzyć na wschodzie front zwrócony przeciwko Polsce, będący przednią strażą nawały rosyjskiej.

Zagadnienie Kresów nie może być jednak rozwiązane siłami rządu jedynie. barkach władz naszych leży obowiązek pewnienia jak najlepszej administracji i odczucia w obywatelach poczucia prawa. Cóż za strona wewnętrzna sprawy Kresów, namika społeczna, zlanie prawdziwe Kresów z całością Rzeczypospolitej nasadzenie polskiej kultury, leży przed społeczeństwem i przed obywatelami, którzy rozporządzą odpowiednimi środkami i dostateczną jomością sprawy. Praca dopiero wtedy dać może naprawę obfity plon, gdy ją uchwamy. Powinniśmy ukochać Kresy polskie i dla nich pracować, a na naszych oczach mieniać się one w przedmurze polskości, najżyźniejszą dzielnicę Polski.

Rozwiązanie pomysłu sprawy Kresów będzie podstawą mocną dla polskiej polityki wschodniej, stanowiącej niezaprzeczalne warunki państwowego rozwoju Państwa.

Ks. T. L.

Do czego dążyła Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej.



Paszport obywatela „Litwy Środkowej“ wydany przez Tymczasową Komisję Rządzącą. (Oryginał w posiadaniu redakcji „Przeglądu Lud. styczego“).

DEPARTAMENT SPRAW WEWNĘTRZNYCH

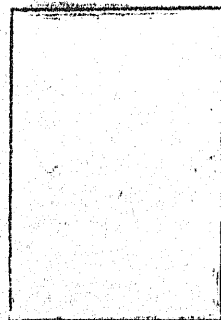
משרד הפנים

Władza, która paszport wydała:
ממשלה ליטונית

Miejsce wydania paszportu:
וילנה

Data wydania: 1922 r.
דאטום פון ארישטעלן:

Nr. _____



Podpis właściciela paszportu:
אונטערשריפט פון פאסירטעלענט:

nałiśmy tego dzięki swarom wewnętrznym, słabości w przeprowadzeniu rozpoczętych prac dzięki naszej polskiej lekkomyślności. Pisarze polityczni 16 wieku, zwracali uwagę na naczenie Kresów, jako strefy obronnej od wschodu i jako ziem, gdzie naturalnym biegiem rzeczy nadmiar sił naszych i nadmiar ludzi musi być skierowany. Uwagi te przebrzmiewały bez echa—a Kresy stały otworem dla wroga, dając mu drogę bez przeszkód do serca Polski. Nie dziwnem więc, że Chmielnickiego zastępy potrafiły się zapędzać pod Lwów i Lublin, a Moskwa przed rozbiorem szła tak daleko, jak chciała.

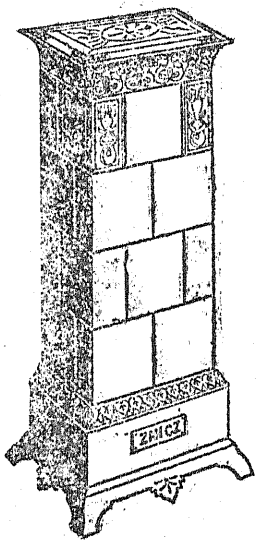
Władając Kresami przez wieki, nie potrafiliśmy umocować tam naszej kultury i stworzyć dostatecznej siły dla jej obrony. Nie zamknęliśmy kłamry, która by nas uchroniła przed powiewem rozkładu i gangrena, idącym stale ze wschodu. Sto kilkadziesiąt lat panowania rosyjskiego na Kresach starło z nich kolor polskości i sięgnęło czestokroć głębiej rugując nasze zdobycze, przenosząc sztucznie na ich miejsce element rosyjski. Reszty dokonała rewolucja i bolszewizm. Zmiotły one polskości z

powierzchni Kresów, burząc polskie dwory mordując i prześladując inteligencję i rolników.

Parę lat rządów żydowskiej międzynarodówki, radykalnie odpolszczyły Kresy, niż to potrafiły w przeciągu wieku zrobić rządy carskie. Odebrawszy ziemię Polakom, nie oddano jej włościaninowi ukraińskiemu, czy białoruskiemu, całe to bogactwo ziemne służy obecnie dla nasadzenia kapitału niemieckiego, który polszewicy z zupełną bezczelnością protegują. W ten sposób Niemcy graniczące z nami od północy i zachodu, pierścieniem żelaznym chcą otoczyć Polskę, osadzając pilnego stróża—kolonistę niemieckiego na naszym wschodzie.

Niebezpieczeństwo godne uwagi, wymagające od państwa wielkiej stanowczości i energii, dla stworzenia odpowiedniej przeciwwagi.

Wojna światowa zmiotła z powierzchni Europy absolutyzm i rządy despotów. Polska buduje swą młodą państwowość, wcielając w życie wielkie hasła demokracji, idąc równorzędnie z zachodem ku udoskonaleniu form rządzenia. Zagadnienie jednak Kresów wschodnich staje przed nami z całą grozą i siłą do-



KAFLE

Piece, Piecyki Przenośne

CEGLY

ogniotrwałe

kliny, klinkiery, bazalty, bramówki i t. p. wyroby z szamotu.

Poleca

Fabryka Wyrobów Ceramicznych

„ZNICZ”

Łódź, Wodna 12/14 Telefon 5-22

510851

SCALA

Dziś i codzień

Wielkie Variete przedst.

Dziś
zmiana
repertuaru

Występy pierwszorzędných atrakcji

Cała Łódź z zachwytem mówi o przedstawieniu w Scali.

5100

Koszule
Kołnierze
Bankiety

Swetry
Jumpry
Trykofy

Na gwiazdkę.

Krawaty
krajowe
wiedeńskie

Rękawiczki
Pończochy
Skarpetki

Najodpowied-
niejsze prezenta.

Parasole
Torebki
Portfele

Wykwintna
bielizna
damska

Spodenkiewicz Piotrkowska 150
Konstantynowska 26.

S. Bartczak i W. Kusak

Przedsiębiorstwo budowy studzien artezyjskich siłą ręczną — mechaniczną.

Łódź, ul. Nawrot 37.

0 0 0 0

Mąka pszenna

z wyborowego ziarna n. dochdzi.

Przyjmujemy zamówienia

Dom Handlowy

Zenon Łubieński

Wyłączna reprezentacja Spółki Akc. Handlu Ziemioproduktami, Łódź, Sienkiewicza 40, tel. 782. (508511)

A. GRAMENS

Krawiec polski

Nagrodzony dyplomem, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa, wchodzące. Zamówienia wykonywane ściśle oznaczonym terminie.

Łódź, ul. Zielona № 10.

Rozwojowcom ustęstwo.

510161

Oryginalne !

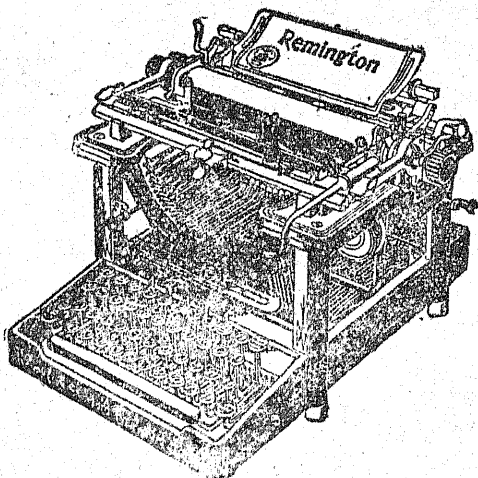
Najnowszych modeli !

Meble biurowe, arytmometry Brunsviga, aparaty „Roneo” do kopjowania, Warsztaty reparacyjne maszyn biurowych.

Edward Telatycki

ŁÓDŹ, Piotrkowska 48, tel. 10—63.

Przyjmuje wszelkie druki do wykonania na aparatach (rotografach) „Roneo”. 5089b1



15 milionów mk.

poszukuję się na hipotekę, wyjątkowo korzystnie. Oferty uprasza się do adm. nin. pisma pod „Hipoteka R. R.”. 51145

CASINO

PODRZUTEK

6 aktów z za kulis domu sierot

z uroczą gwiazdą amerykańską

Mary Pickford w roli tytułowej.

PODRZUTEK jest gryzącą satyrą, zaprawioną sarkazmem na pseudo filantropię dwudziestego wieku, **PODRZUTEK** jest polezcikiem dla tych wszystkich pań, które z niesienia pomocy sierotom robią sobie sport.

UWAGA: Wydawca filmu „Podrzutek” „Transoceanfilm Company” prosi garnców przetłoczone i kierowniczkę zakładów filantropijnych, oraz te wszystkie osoby, które pracują w t. zw. instytucjach dobroczynnych jako też domach sierot, przytułkach, ochronkach, żłobkach i t. p. aby łaskawie nieuczeszczały do teatrów, w których wysalecia się „Podrzutek”. Jednocześnie wydawca filmu „Podrzutek” podkreśla iż w razie niestosowania się do tej próśby, powyżej wymienione będą narazone na ogólnie scen można sobie niemylących.

Początek przedstawień o 3-ej.

(5120d1)

Początek przedstawień o 3-ej.

Teatr świetlny
„Nowości”

DZIŚ!

Tryumf Jacka ostatnia serja obrazu

SYN TARZANA

oraz streszczenie poprzednich serji. **GORDON GRIFFITH** w roli głównej.

5029

Fabryka Wyrobów
Cukierniczych

w ŁODZI,

ul. Anny 24.

SYNTEZA sp. z ogr. odp.

poleca

pierniki

wyborowe

z czystego miodu:

Sprzedż detal. Piotrkowska 193

hurtowa: ul. Anny № 24.

Na gwiazdkę

koniki, tornistry, torczy, torbki damskie, portfele przynory podróżne. Ceny przystępne
S. Skarżyńska
Piotrkowska 135 5100w

Poszukiwany

jest współnik do prowadzenia młyna z odpowiednim kapitałem „Współzomoc”
Konstantynowska 13 5117w

Do sprzedania

w dobrym punkcie domek murywany 3 pokoje z kuchnią od zaraz z wolnym mieszkaniem zdolne na jakiegdyż przedsiębiorstwo Główna 31 m. 54
5098w

Mąka żytnia

65%, w dobrym gatunku do sprzedania Otton Krause, Łódź, sz. Pabjanicka 45.
5097w

Trubowicz Newach

zagubił zaświadczenie o rejestracji wyd. w P. K. U. na dzień 23 listopada 1922 roku. 5102w

Do młyna

dobrze prosperujące w okolicy Łodzi potrzebny współnik z kapitałem do 10,000,000 mk. pol. Wiadomość Pańska 4 m 18
5109w

Zagubione dokumenty

Wiśniewska Kazimiera zagubiła paszport niemiecki wydany z Nowego Miasta gub. Warszawskiej 10557-3

Samięskiemu Czesławowi skradziono dowód osobisty i kartę powołania wydaną przez P. K. U. Kielce 10254-3.

Na gwiazdkę

najpożyteczniejszym podarkiem jest

książka

Wielki wybór książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych w ozdobnych oprawach

poleca

Księgarnia i skład nut

Ludwika Fiszera

Łódź, Piotrkowska 47 — Telefon 12. — 11

Filja: K. towice Poprzeczna 1.

Staly napływ Nowości!

Wielki wybór nut! (5093K5)

Nasiona

warzywne, pastewne i kwiatowe w najlepszych odmianach przedniej jakości poleca

Roman Saurer

ul. Konstantynowska 19, Telefon czynny od Nowego roku
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61.898. 5086w

Futra farbuję

nowe i używane. Najmodniejsze trwałe kolory po farbowaniu zostają miękkie. Dla hurtowników rabat firma chrześcijańska Lipowa 65 1 piętro, R. Lewandowski 5107w

Licytacja

na nawóz konski odbędzie się w gmachu Konnego Oddziału P.P. ul. Pańska 83, w dn. 14 grudnia rb. o godzinie 10 tej rano. 5107w

Wykwintna
konfeksja damska

— oraz —

bielizna

tel.

5-43.

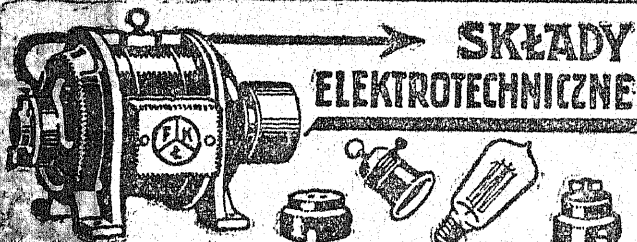
Dom Wiedeński

Piotrkowska 109

Najnowsze modele

4931s6

5025s



SKŁADY
ELEKTROTECHNICZNE

E. KOŁACZKOWSKI
ŁÓDŹ, PIOTKOWSKA 153.

Nasi marszałkowie.



Wojciech Trąpczyński

Marszałek Senatu,

Nowoobрани marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński, urodził się w r. 1860 w Dąbrowie (Wielkopolska). Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu poświęcił się studjom prawniczym na uniwersytecie wrocławskim i berlińskim.

W r. 1910 wybrany do parlamentu Rzeszy, zyskał wkrótce rozgłos i uznanie wśród społeczeństwa polskiego, jako wybitny szermierz sprawy polskiej.

Podczas wojny marsz. Trąpczyński, z niezwykłą odwagą bronił w wystąpieniach swych robotników polskich internowanych lub wywiezionych do Niemiec. Po oswobodzeniu Wielkopolski 7 grudnia został mianowany przez Naczelną radę ludową naczelnym prezesem b. księstwa Poznańskiego i na tym stanowisku odznaczył się tworzącą pracą organizacyjną w dziedzinie odmięczenia kraju.

Powołany do pierwszego Sejmu ustawodawczego został dn. 14 lutego 1919 r. wybrany bezwzględnie, większością głosów na marszałka. (4)



Maciej Rafał

Marszałek Sejmu.

Nowo wybrany marszałek Sejmu Maciej Rafał urodził się w roku 1881 we wsi Chłopach, powiat Rudki, kończył gimnazjum i uniwersytet we Lwowie przygotowując się do stanu nauczycielskiego. Za czasów akademickich brał udział w stowarzyszeniu młodzieży postępowo niepodległościowej „Życie”. Po przesiedzeniu na stanowisko nauczyciela do Zamościa, wstąpił do miejscowej organizacji Wyzwolenia. Po rocznej działalności w Zamojszczyźnie został wyprany w swoim okręgu posłem do sejmiku ustawodawczego. Po rozłamie Wyzwolenia z Piastem, pozostał w grupie Piasta, gdzie jest wiceprezesa klubu i wicedyrektorem stronnictwa. Podczas rządu Włosa powołany został na ministra wyznań i oświecenia publicznego. (2)

Teatr łódzki w okresie 1897--1922

Przez ulice największego po stolicy miasta wloką się wstęgami dymy z setek fabryk, spieszny kosmopolityczny tłum nerwowo pochłonięty myślą błyskotliwych interesów, spadkiem marki, wzrostem dolara i akcji. Zwoje, bale olbrzymie bawelny opowiadają wszystkich, przesłoniły wszystko... Nagromadzone bankiety służą do wyjazdu za granicę, gdzie w błyszczących kabaretach i nocnych restauracjach Berlina, Sopot, choćby Gdańsk stają się wypoczynkiem pseudo — kultury łódzkiej.

W owym mieście milionowych interesów i otwartych kloak, szarugi smętu i pobieżonych rynsztoków, jak sierota — skarży się — Melpomena łódzka, ciągnie kulawy wózek. Tęspisa z Konstantynowskiej, na pełną wyboję Cegielnianą, by osiąść znowu na Konstantynowskiej. Stamtąd po przez płomień ręki zbrodniczej na Dzielnej z powrotem osiada w składach rupieciarni przy Cegielnianej — w końcu ad hoc — nawet — odnowionej.

A przecież ta poniewierana Melpomena miała swoje czasy świetne — w ziemczym — geszefciarskim grodzie, obojętnym na zdobycze kulturalne — czasy dyrekcji Wołowskiego — miała że wymienie tylko Ordon — Sosnowską, Pankiewiczową, Różańskiego, Trapsę, Staszowskiego, Mielnickiego, Fertucza, Sosnowskiego, Szoberta, Guryłowicza, Wacława, który do dziś dnia z tej świetnej armii jeden pozostał w Łodzi... z entuzjazmem oklaskiwana „Poskromnienie złończy” Szekspira, „Dzwon zatopiony” Hauptmana, „Cyryla de Bergerac” Rostanda, „Śluby pańskie” Fredry a w „ślubach” niezapomniana Bartoszewską (Dobrońska), kochana „babcię”, snująca się z niesłabnącym dla ukochanej sztuki zapalem po kuluarach „teatru Bogusławskiego” w Warszawie.

A takie czasy... kiedy towarzystwo tea-

tralne wraz z Antonim Stamirowskim i nieboszczykiem Placheckim dopomogło Grubińskiemu do przeniesienia się do Teatru Wielkiego przy Konstantynowskiej a na inaugurację między innymi zjechał Henryk Sienkiewicz i Siemiradzki.

Ale już Galewicz opuszcza Łódź schorowany a nowy dyrektor Janowski obniża poziom sceny, który podniósł dopiero, Zelwerowicz doborą sił, repertuarem i wystawą. Po pożarze „Victorii” sezon jesienny roku 1909 — w przerobionych również po spaleniach składach przy Cegielnianej — zabłysnął znowu całym szeregiem świetnych dzieł, w których żyją w świeżej tradycji: Bończa-Stepiński, Wiktor Kamiński drudzy zdobiją sceny stołeczne Junosza-Stepowski, Stefan Jarczyk, Kocio Tatarkiewicz (reżyser i zarazem jeden z filarów teatru Bogusławskiego). — Lecz i ten teatr nawiedza pożar.

W teatrze odbudowanym w r. 1912 obejmuje dyrekcję Wł. Maliszewski i Antoni Bednarczyk nie mając tej szczęśliwej ręki, z jaką równocześnie prowadzili „Teatr popularny” Bolesław Bolesławski i Andrzej Mielowski — artyści o olbrzymich talentach i wielkich dla narodowej sceny zasługach. Świetna dyrekcja Bolesławskiego (w teatrze przy Cegielnianej), zdobywa rekord: 49 kompletów „Orlątko” z Wiktorem Biegańskim.

Rok wojny światowej, — rok krwawy, „cały Izą zalany” zastaje dyr. Bolesławskiego z dramatem w teatrze przy Cegielnianej a komediową trupą H. Halickiego z Sosnowca w „Teatrze Popularnym”, który przyczynił się do operetki, — daje miłunusy.

Wybuchła wojna!.. Wędrowka armii, mas olbrzymich, przekształcanie życia, pojęć, warunków bytu wędrowka artystów —

czasy dla sztuki teatralnej zupełnie niesprzyjające. Papachy czerknie nie zmieniają się na piket hauby „drang nach Osten”... wyparte w końcu rogatywką z orłem białym który zjawiał się ze sztandarem Wolności... nowych dróg... szerokich horyzontów, do niedawna zaróżowionych jeszcze luną pożarną okrain Prześwietnej Rzeczypospolitej...

Jakże poczynali sobie artyści pozostali w Łodzi? Kilku z nich o silnej inlcjatywie jak ś. p. Gamski, Pilarski, Józef Machalski Szajer, utworzyli zrzeszenie i po zawarciu umowy z „Towarzystwem Teatralnym” rozpoczęli sezon — „Ziemia” Połanieckiego, i „Popychadłem” Szukiewicza. Powodzenie z początku świetne, zakończyły fiaskiem rozpoczynające się walki w okolicach Łodzi. Po krótkim pobycie w niemieckiej „Falji” przy ul. Dzielnej, artyści wracają na Cegielnianą.

Łódź okupują Niemcy — Publiczność po raz pierwszy zapoznaje się z utworami zakazanymi przez cenzurę rosyjską. Światło kinkierów oglądają po kolei „Sybir”, „Tamten” Zapolskiej „Na zawsze” Rydla — „Pod kolumną Zygmunta” — Szczupły zespół artystów zawodowych powiększa D. Oskar Szeler rzutki kierownik amatorskiej sceny przy „Domu Ludowym” wraz z wybitniejszymi jednostkami swego zespołu.

Sezon zimowy zastaje Szeffera już jako kierownika teatru przy Cegielnianej. Nowy dyrektor na pierwszy ogień puszcza „Kościuszkę pod Racławicami” — Równocześnie angażuje na występy ś. p. Janusza Orlińskiego, który rolę Cara Pawła podbija publiczność i pozostaje nadal jako stały reżyser.

W tym czasie Szejer, jeden z dawnych aktorów łódzkich zbiera zespół i otwiera sezon w „Teatrze Popularnym” przy ul. Konstantynowskiej. — „Kiliński”, „Tamten”, „Warszawianka” — W której ogólny aplauz zdobywa sobie Pilarski rolę Chłopickiego przyciągają szeroką publiczność polską... Mimo powodzenia Szejer wyjeżdża na prowincję i osiada w Płocku.

Teatr przy Cegielnianej po ustąpieniu Szeffera prowadzi Frączkowski i Stanisławski z nowym zupełnie zespołem. Teraz dyrekcję zmieniają się jak rękawiczki, po Frączkowskim, Kindler (1917 — 1918) — po śmierci Kindlera — Rychłowski.

Jesień 1919 roku i wiosna roku 1920 zastają dyrektorem teatru ponownie Aleksandra Zelwerowicza — Już jednak w sezonie następnym (1920—21) Zelwerowicz wyjeżdża (pertraktacje rozbiły się pomimo ośmieszającą małą sumę) — a teatr obejmuje Noskowski.

Już na trzecim z rzędu przedstawieniu teatr przy Dzielnej — dokąd przeniosła się trupa dyr. Noskowskiego — nawiedził pożar a artyści po miesięcznym pobycie w drewnianej „Y. M. C. A.” powracają znowu do teatru przy Cegielnianej.

W sezonie 1921 — 1922 magistrat umożliwił teatr, prowadząc go na własny rachunek. Noskowski zmęczony niepowodzeniem złożył dyrekcję i opuścił Łódź. — Miasto powierzyło dyrekcję teatru Henrykowi Barwińskiemu, długoletniemu artyście i reżyserowi sceny lwowskiej, którego wystawienie „Szkoły żon” Molliera i Kossora „O skibę” — zdobyły teatrowi lwowskiemu odznaczenie rządowe Francji i Jugosławji.

W sympatycznie odnowionym teatrze przy Cegielnianej sezon 1922 — 1923 rozpoczęła tragedia Stefana Zeromskiego „Sulkowski”, zdobywając dość duże powodzenie. Czas pokaze czy pokładane w nowym kierownictwie i w świeżych siłach zaufanie, nie zawiedzie nadziei.

Bo trzeba stwierdzić, że od początku sezonu dzięki jakimś szczęśliwym okolicznościom teatr został obdarzony kredytem zaufania.

Przypominam sobie wiersz późniejszego świetnego ironisty Włodzimierza Peryńskiego, którym kończę moje wspomnienie:

„Naprzód z miłością, wiarą i tęsknotą
Do ideału, do sławy a wiernie,

Z królewską dumą w królewskiej purpurze”

Czas pokaze!

Gwido Trzywdar — Rakowski

To się wam nie uda!

Z chwilą zmartwychwstania naszej Ojczyzny, wkraczamy w nowy okres ciężkiego zmagania się narodu polskiego... z narodem wybranym.

Powołanie do niepodległego, samostanowienia życia Polski do żywego poruszyło zewnętrznych i wewnętrznych jej wrogów. I zwlokło się z legowiska nawpół drzemające, haniebne widmo śmiertelnej nienawiści podłych żywiół, nie mogących pogodzić się z myślą o wolnej i niepodległej Polsce.

Syknął groźnie wstrętny gad mafji międzynarodowej, nadeptany stopą dziejowej konieczności i żygnął wnet jadłem niemaskowanej już nawet niechęci przeciw wszystkiemu co polskie i Polsce szczerze oddane.

W zgodnym a cichym sojuszu sprzyśleli się przeciw nam głównie bolszewicy, Niemcy, hajdamacy rusińscy; zaś do tak misternie dobrego grona przyjaciół serdecznych, przybył teraz najmniej groźny wróg, tym niebezpieczniejszy, że grasujący wewnątrz naszego odwiecznego domu, — żyd!

Mało mu, że w chciwe swoje pazury chwycił przemysł i handel, mało — że opanował i to w znacznej mierze i coraz bardziej ruguje nas z ojczystego zagona; nie wystarcza mu bezprzykładna tolerancja rządu i pewnych nieodpowiedzialnych odłamów społeczeństwa wobec jego agresywnych uroszczeń i dążeń aroganckich w kierunku zagarnięcia coraz większej ilości placówek, przez nas zbyt słabo lub prawie wcale nie bronionych, zuchwały i dufny w potęgę złota żyd sięga coraz wyżej i coraz natężniej, tym razem już nie po byle co, bo po władzę w odrodzonej Polsce.

Dzięki czteroletnim rządóm lewicowym zdołał się on, niestety, wcisnąć już do wielu urzędów.

I widzimy go w biurach Sztabu Generalnego Wojsk Polskich; wyczuwamy ostry zapach cebuli, zalatujący z pomieszczeń intendencji i przeróżnych kancelarii wojskowych.

Cisną się nam przed oczy liczne szeregi referendarzów, radców, ba! nawet dyrektorów departamentów ministerjalnych!

A teraz znów bluznęła nowa mętna fala przedstawicielstwa wybranego ludu.

Stłoczona banda „najlepszych“ synów Izraela z głośnym szwargotaniem już — obsiada ławy senatorskie i parlamentu polskiego.

Na zagranicznych placówkach dyplomatycznych aż roi się od parchatego żydostwa, na czele którego garbatonosy, a wysoce szkodliwy Symcha Askenazy, z pychą świeżo opierzonego kaskuta obnosi oiers-naprzód podaną, na której, miast właściwego cycelesa, — błyszczą polskie orderki klas najprzeróżniejszych!

I gdybyż cała ta rozagitowana i roznamiętniona bezkarnością czereda Judajczyków nie za-przyśleła nam walki zaciętej, gdyby! ale obecnie już nie uda się ukryć faktu niezbitego, że żydzi, zakasawszy rękawy chałatów, niezartem zabierają się do... całkowitego już opanowania rządów w odrodzonej Polsce, w celu przekształcenia jej na swoją Judeo-Polskę.

Czyż mamy, stojąc z założonymi rękoma, patrzeć na to obojętnie i dopuścić do zaprzepaśczenia cudem odzyskanej Ojczyzny?!

Nie! po stokroć — nie!!! Tak źle nie będzie!!!

Bóg powołał do życia Polskę nie na to, by ją w swój pach i w swoje niepodzielne posiadanie zagarnąć miał wróg jej bezprzeznaczny żyd!

Bije zatem godzina rozpoczęcia walki na wszystkich bez wyjątku polach!

Objekt jest zbyt poważny, wielki i święty, byśmy — odwieczni gospodarze tej ubóstwianej przez nas ziemi, zroszonej potem i krwią ojców naszych, mieli uleżać rozzuchwalonemu przybłędzie, aby ów niewdzięczny przybłęda, odpłacając podłością za nieopatrzną gościnność naszego domu, miał go splugawić i zamienić na czerwony raj Bronsztajnow, Nachamkesów i Sobelsohnów.

Możemy, was z całą stanowczością zapewnić, żydy, że to wam się nie uda!

Stanisław Żyżkowaki.

Na jakim koniu jada komuniści



Czy Mickiewicz był socjalistą.

„Pierwsi z naszego narodu, co wzniesli sztandar socjalistyczny wyszli z szeregu emigrantów po powstaniu 31 roku. Z trzech hasł wolności, równości i braterstwa, na podstawie których buduje się nowy społeczny i polityczny porządek, upodobali sobie najwięcej hasło braterstwa. A byli to ludzie wielkiej siły, wielkich zasług, że wymienię tylko Adama Mickiewicza i Joachima Lelewela.“

Z powyższego urywka inauguracyjnej mowy senackiej, wynika jasno jak na dłoni, ni mniej ni więcej, tylko że na pierwszym posiedzeniu Senatu w odrodzonej Polsce tow. B. Limanowski pasował na socjalistę Wieszcza Narodu Polskiego, Adama Mickiewicza.

Otóż możemy twierdzić stanowczo, że we dług dzisiejszego brzmienia i zrozumienia słowa „socjalizm“ Mickiewicz nigdy socjalistą nie był.

Nie mógł być Mickiewicz socjalistą w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, albowiem dzisiejszy bezduszny materialistyczny socjalizm jako wytwór semickiego mózgu Karola Marxa, urodził się dopiero około 1860 r. (data wydania I tomu „Kapitału“.)

Mickiewicz był socjologiem i żywo śledził i interesował się ewolucją socjalną. Oto tak się on wyrażał o socjalizmie w „Tribune des peuples“, dn. 15 kwietnia 1849 r:

„Socjalizm nam współczesny jest wyrażeniem poczucia tak starego jak świat, poczucia tego, co jest jeszcze niezupełnym, chybionym, anormalnym, a tem samym tego, co jest nieszcześliwym w naszym życiu. Poczucie socjalizmu jest polotem ducha naszego ku bardziej błogiemu istnieniu, nie indywidualnemu lecz wspólnemu i solidarnemu. Poczucie to objawiło się dzisiaj z większą siłą niż kiedykolwiek, to przyznajemy, jest to nowy zmysł, który duchowa natura ludzka zdołała stworzyć w sobie, nowo obudzona namiętność... Jesteśmy wyrozumiałymi mi nawet na tę pasję, jak wyrozumiałymi jesteś my dla dzieci pragnących łakomie cukierków lub cacek, dla używania ich natychmiastowego, jak dla chciwości miejsca i płacy naszych depulowanych, co w przeszłości mogło być usprawiedliwionem, choćby za Restauracji i lud Ludwika Filipa, ale co już zaspokoić nie może człowieka zwróconego do kwestii socjalnych.“

Socjalizm, będąc czemś zupełnie nowem, musi mieć nowe pragnienia, nowe namiętności, niezrozumiałe dla ludzi starego społeczeństwa.....

Konające społeczeństwo chwytą się dogmatów i aksjomatów. Ono to nic nie przyjmuje i neguje wszystko, ono samo jest negacją. Wszyscy ludzie oporu urzędowego i religijnego nigdy nie byli, nie są i nie będą niczem innym tylko ludźmi negacji....!

Mickiewicz jako socjolog w powyższych

kilku słowach zamknął całą sprawę socjalną a wieszczym swym duchem cały dzisiejszy antynarodowy i antireligijny socjalizm zamknął w jednym słowie: „negacja“

Stwierdzonem dzisiaj jest, że socjalizm nie może być czynnikiem twórczym lecz tylko przeczającym. Co odpowie nasz socjalizm dzisiejszy po czteroletnich rządach lewicy, na słowa Wieszcza, wypowiedziane w tem samym piśmie, dn. 20 kwietnia 1849 r:

„Zgromadzenie narodowe (ówczesny parlament) jest wielką potęgą i władzą, ma na swe rozkazy podskarbiów i marszałków. Kiedy się do takiej władzy przemawia, trzeba jej jasno przedstawić albo artykuł budżetu albo plan wojennego pochodu.“

A dalej:

„Na nieszczęście socjaliści zląją nam się nie rozumieć stanowiska, jakie lud im naznaczył, wybierając ich do Zgromadzenia narodowego. Robią się apostołami, za miast być przewodcami i ludźmi czynu jak lud spodziewał się po nich...“

Aby prawdziwy wot otrzymać, trzeba się zwrócić do sił żywotnych narodu, do jego uczuć prawdziwie chrześcijańskich, do bezinteresowności, poświęcenia, do wielkości i chwały. Ani rozumowaniami, ani braniem na wędkę używania i rozkośzy, nie dadzą się nawrócić adwokaci lub miljonowi bankierzy.“

Z tego widzimy, że pre-socjaliści — użyjmy tego słowa dla okresu poprzedzającego marksyzm — używali tych samych metod co dzisiejsi socjaliści.

Jeżeli Mickiewicz nie był socjalistą, by pewnością Chrześcijańskim — demokratą. Na potwierdzenie tego, przytaczam słowa jego w tem samym piśmie, tego samego dnia wypowiedziane:

„Uczucie socjalizmu nie stanie się namiętnością, czynem i prawdą, aż się odezwie w duszach ludzi szczerze religijnych i patriotów. Uczucie religijne i patriotyczne jest posadą prawdziwego socjalizmu.“

„Upodobali sobie najwięcej hasło braterstwa“ zauważa tow. Limanowski, nic dziwnego, że umysł, tej mary co Mickiewicz w całej pełni uznawał hasło: wolność, równość i braterstwo, hasło wyryte od czasów wielkiej rewolucji na frontonie każdego francuskiego gmachu publicznego, ale uznawał je nie dla tego, by miały one być wygłoszone po raz pierwszy dn. 14 lipca 1789 r. na gruzach Bastylji, zburzonej przez lud francuski wyzwalaający się z łańcuchów despotyzmu — nie, po te słowa cofnąć się trzeba o tysiąc siedemset lat z górą w epokę,

gdy nauczał Jezus z Nazareth, w epokę, gdy uczniowie jego i nawróceni rzymscy patrycjusze nazywali braćmi wczorajszych niewolników, wyzwolonych w imię głoszonych przez Chrześcijaństwo zasad: Miłość, Wolność i Sprawiedliwość. Hasła szersze i potężniejsze od słów:

wolność, równość i braterstwo; w miłości bo wiem i sprawiedliwości mieścić się musi równość i braterstwo. Souciezna duchowa Adama Mickiewicza świadczy wymownie, że hasłom dzisiejszej Chrześcijańskiej Demokracji: miłości, wolności i sprawiedliwości holdował z duszy i serca nasz wielki Wieszcza.

Tego który orzekł, że: „Socjalizm jako zasada może być przyjęty tylko przez ludzi religijnych i przez patriotów“ mamy prawo nazwać pierwszym wielkim polskim chrześcijańskim demokratą.

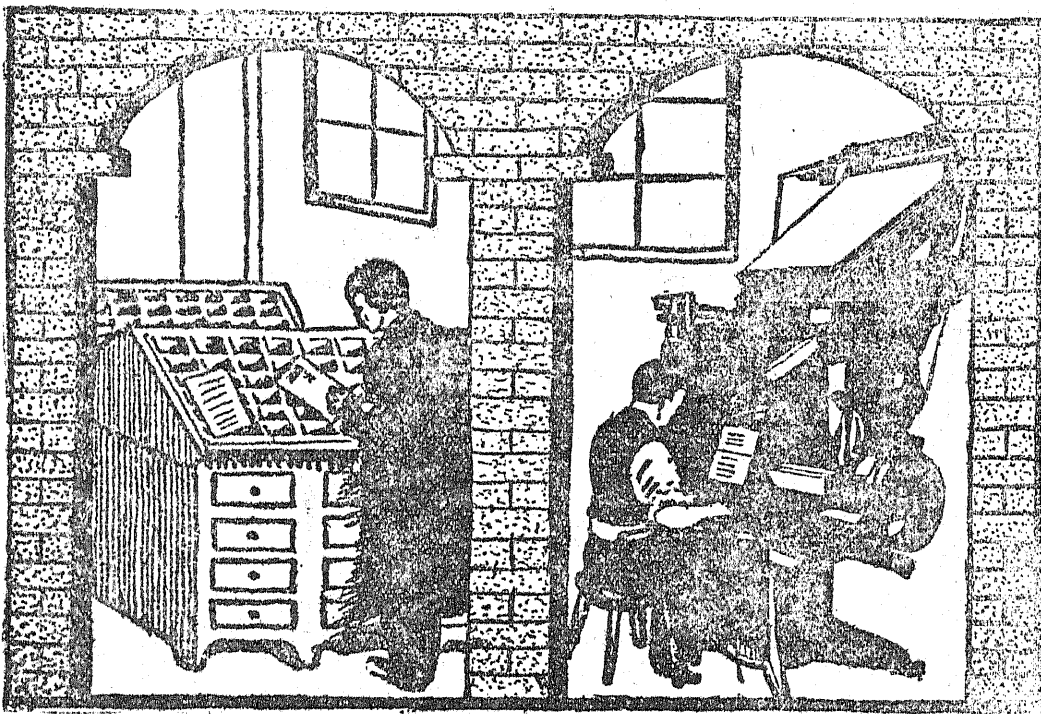
Mieliśmy prawo żądać od tow. Limanowskiego aby przed przywłaszczeniem dla tal miedu markowskiego imienia Mickiewicza, wniknął w duszę Jego, aby wniknął w to, że socjalizm markowski a socjalizm Chrześcijański, tak się od siebie różnią jak martwa skała od żywotnie tyskającego ożywczego źródła.

Tudno, mógł Neron patrzeć na świat przez urogoceany szmaragd, może to uczynić tow. Limanowski przez wybiłkę czerwone i tanię szkieleto.

K. F.

DZIS I WOCORAJ.

LINOTYPY „ROZWOJU“



Czytelnicy naszego pisma prawdopodobnie zwrócili uwagę na niektóre szpalty o druku lęknym, czystym i wyraźnym.

Druk ten zawdzięczamy ulepszonym maszynom do składania zwanym linotypami, a które są ostatnim wyrazem ewolucji sztuki drukarskiej. Po lewej stronie daliśmy odbitkę stałej kaszty zecerzkiej, której metody pracy od Gutenberga nie wiele się zmieniły. Każdą kolumnę trzeba rękami wyjmować z przedziału i składać w t. zw. winkielaku. Po złożeniu jednej linii, przedziela się ją interlinealem i znów bierze się do drugiej.

Nie należy chyba dodawać, że praca ta bardzo powolna i żmudna, tak że w przeciągu godziny dzielny składacz może najwyżej złożyć 10 wierszy druku, więc około 2,000 liter. Tymczasem na linotypie można złożyć cztery razy tyle, czyli 200 wierszy, 8,000 liter nawet więcej. Jak pracuje linotyp? Jak widzimy z rycin, jest to bardzo skomplikowana maszyna. A więc najpierw na przedzie klawiatura, jak na maszynie do pisania, na której zecer gra, zupełnie jak stenotypistka.

Każde uderzenie klawisza powoduje zerwanie się z magazynu maszyny t. zw. matrycy t. j. metalowej formy, w której znajduje się wgłębienie kształtu naszej litery. Gdy w specjalnej przegródce ustawi się ilość matrycy o długości jednego wiersza, następuje pociągnięcie odpowiedniej dźwigni. Wówczas wlewa się na matrycę roztopiony ołów (z kotła ogrzewanego ga-

zem), który wchodzi do miejsc wgłębionych i daje całkowity odlew linii, już nie składający się z poszczególnych liter, tylko jednolita sztabka. Odlew ten natychmiast skrzepnięty chwyta stalowe ramie i składa zecerowi przed oczyma do przygotowanej szufladki. A matryce wracają tymczasem do magazynów, czekając na ponowne uderzenie klawisza.

Podobnie dzieje się z następną i dalszą linią. Praca to tak dokładna i precyzyjna, że przypatrywanie się jej musi wzbudzić niekłamany podziw dla wynalazczego ludzkiego umysłu. Cała machina jest poruszana motorem elektrycznym, tak że wysiłek fizyczny składacza jest niewielki. Naturalnie korekta takiego pisma jest utrudniona. Zecer nie może już naprawić omyłki przez proste usunięcie nieodpowiedniej litery. Musi on w tym wypadku wyrzucić złożoną linię i zastąpić ją całą nową, bezbłędną. Niewielka to zresztą strata czasu przy szybkości pracy.

Wynalazcą linotypu jest Amerykanin Westcott, który swój linotyp przedstawił po raz pierwszy na wystawie w Chicago w r. 1876. Od tego czasu następowały w tej dziedzinie liczne ulepszenia.

Dotychczas z dzienników w Łodzi jedynie „Rozwój“ posiadał linotyp. Pierwszy sprawa dzieliśmy w r. 1919 a drugi w roku bieżącym i dopiero od tygodnia został puszczonej w ruch. Tym linotypem powyższe słowa zostały złożone.

STANISŁAW ZYKOWSKI (Eszet).

STARA BAJKA

W krainie, kędy śnieżnych gór łańcuchy na dali, żył rycerz — przed nim naród za i wszyscy go się bali, — a chociaż mnóstwo miał on wsi, wspaniałe zamki, mury; to jednak zwykle chodził zły, młotący i ponury. Ważny był jakoby lew i w boju niepodległy. — gdy wołał: naprzód za nim wnet waszów roje biegły. Melodja obca była dlań, z której śmiał się szczerze, aż nieraz za złe wali to z sąsiednich stron rycerza.

— Czy wiecie, — mawiał do nich on, że w sprawy te zawile nie wierzę wcale, w iem ja uwielbiam tylko... siłę!

Raz mocny rycerz zwołał tłum na swej zamku progi i rzekł:

— Słuchajcie moich słów, gdyż znaćcie nie, żem srogi: Kto najsilniejszym będąc z was, zwycięzca się okaże, — zawiodą go tam gdzie mu moc złota rzucą w darze; lecz zwyciężeni... biada, wami was chłosta i bowiem czeka! A teraz — pieczę szycować się, bo chwila odaleka!

Rozeszli się wasale, hej, — sam rycerz został jeden i myślał wciąż, że teraz dlań igraszki naszedł eden. —

Rozpierzchli się do domów precz, szykując swe oręże, a każdy z nich powtarzał: — „Jal napewno ja zwyciężę!!“ —

Gdy określony ubiegł czas, zebrał się wasale, a każdy z nich zwycięstwa moc w swej myśli miał już stałe. —

Gdy zajął rycerz łożę swą, fanfary wnie zabrzmiały, aż drgnął śnieżysty łańcuch gór zamek zadrzał stary; zaś możny rycerz, dając znak —

— Vae victis! — rzekł z uśmiechem.

A słowa te powiódł bór... Vae victis! — zawałem echem. Turnieju szat ogarnął tłum, boć każdy pragnie stawy, a przytem złoto dlała tak, że z nim jest los nie łzawyl..

Węc naprzód wyszedł młody zak przeciwno siwej głowie i rzekł:

— Rycerzu, ujrzyś jak dziś walczą wasalowie. —

Błysnęła broń i starzec wnet, zbroc krwią, uroda i perła lzy zabłysła twarz, śmiertelnym tchnieniem blada. —

A potem znów stanęło dwóch młodzieńców przeciw sobie, a obaj głębi byli tak, jak ko anieli w niebie!

Zmierzywszy broń, natarli tak, że rumoś wzbil się wkoło, a rycerz rzekł:

— To zuchy dwa!

I śmiał się wciąż wasoła!

Wtem głośny jęk uleciał w dal: padł młodyżan na kolana i jego skroń sączyła krew. Śmiertelna była rana!

Zwycięzca wnet, otarłszy miecz, dał ukłon rycerzowi i teraz już przybyli znów dwaj wasalowie nowi...

Lecz jeden z nich, zbyt nędznych licy szedł blady, jak na ścieżce, aż nagle szept się rozległ wnet:

— Ten zginie w tym momencie!...

Wtem młodzień ten, rzuciwszy broń pod stopy rycerzowi, zawołał tak:

— Niech z moich słów ten głaz się prawdy dowies!

Igraszka twą jest turniej ten, zaś śmierci cień — zabawa! lecz któż, rycerzu srogich lic, do tego dał ci prawo?!

Gięzka ma pracę Mussolini.



Bóg jedno tylko życie dał i On niem rozporządza nie na to, aby miała go zabierać dzika żądzał... —

I pobladł tłum, a cichy szept znów płynął:

— ... Biedal... biedal...!

Lecz rycerz do zdumionych mas, powstał iac tak zagada:

— O!o jest woli silnej znaki odwaga też szalonall!

I, wzięwszy go w objęcia, wnet do swego tulił Jona:

Ty, naga prawdę rzekłszy mi, otwartęś mi dziś oczy, więc niechaj cię ominą lzy, blask szczęścia niech otoczy!!!

I od tych chwil (jak głosi wieść) cny rycerz zmienił życie, a wasalowie pono już dziś w szczęścia są rozkwicie... (4)

JUDAICA

Włoski dziennik o żydach w Polsce.

„Wiek całe żydzi żyją na ziemiach Polink, a jednak pozostali żydami. Polacy bez wątplenia prawo protestować, gdy naród obcy, od wieków zamieszkały w ich granicach — który pochłania zwolna bogactwa narodowe, ma w dodatku jeszcze pretensje do tego, by rząd uznał go za element etnicznie różny, obdarzył go szkółkami żydowskiemi i nadał jego żargonowi charakter języka oficjalnego“.

(6)

Via Italiana 15.9.1922

Pierwszy prezydent Rzeczypospolitej.

Wybór p. Narutowicza na prezydenta naszej Rzeczypospolitej jest oznaką, iż dawno oczekiwany powrót do normalniejszych czasów, — narazie urzeczywistnić się nie da. —

Zwycięstwo, które odniosły elementy narodowe naszego kraju przy wyborach do Sejmu i Senatu, nie jest zwycięstwem owocnym, gdyż najwyższy w kraju dostojnik, pierwszy sternik łodzi państwowej nie jest osobą na bezstronności politycznej którego można polegać. —

Już od pierwszych chwil życia samodzielnego naszej młodej państwowości zaznaczył się jako wybitny postępowiec w znaczeniu ogólnie przyjętem niezbyt korzystnym w ostatnich latach, mąż Belwederu, który gdzie djabeł nie mógł tam posyłał swego zaufanego. —

Wybór byłego ministra spr. zagr. na prezydenta, nastąpił jak to już wiadomo z depesz, połączonemi głosami lewych grup sejmowych do żydowskich włącznie przeciwko głosom Jedności Narodowej, która chciała widzieć na tem stanowisku hr. Zamojskiego, który całe

życie strawił na służeniu sprawie polskiej i niedwuznacznie dowiódł, jak drogiemi są mu losy ukochanej Ojczyzny. —

Jednakże los a raczej „mniejszości“ nasze zrzuciły inaczej — został jej sternikiem ten, który zamagnetyzowany postacią Naczelnika Państwa zezował chętnie na Wiedeń i N. K. N., czerpiąc stamtąd natchnienie do budowania niepodległej Polski.

Skutkiem tego wyboru, polityka zewnętrzna i wewnętrzna nie zmieni się zupełnie, a spodziewać się można, iż jednostka wybrana przez elementy lewicowe naszego państwa — będzie się starała wywdziękzyć swoim mocodawcom; z jaką szkodą dla interesów państwa — najbliższy czas to pokaże. —

Nie chcemy rzucać kamieni pod nogi nowoobranego prezydenta i pragnęlibyśmy żeby nasze obawy były płonne jednakże znana historia wystąpień politycznych tego ministra nasuwa nam wiele pod tym względem wątpliwości.

Zgromadzenie narodowe

OTWARCIE.

Już przed godz. 12-tą galerje szczelnie wypełnie publicznością. Podniecenie ogromne, Loża dyplomatyczna przepelniona, Posłowie i senatorowie wypełniają miejsca do ostatniego.

O godz. 12-ej min. 10 Marszałek Rataj otwierając posiedzenie, wzywa do złożenia ślubowania poselskiego tych członków Zgromadzenia, którzy go jeszcze nie złożyli. Takich okazuje się jeszcze 6-ciu. Następnie mówi Marszałek Rataj:

— W ten sposób Izba jest ukonstytuowana. W myśl artykułu 12-go ustawy o Zgromadzeniu Narodowym wzywam Panów do zgłaszania kandydatów. Zgłoszenia mają być wedle tego artykułu składane na piśmie i pod pisane przez 50 posłów.

ZGLASZANIE KANDYDATÓW.

Po tych słowach podchodzi do trybuny marszałkowskiej szereg posłów, m. im. pp. Głabiński, Dąbski, Woźnicki, Thon, itd.

Marszałek Rataj: Czy nikt z Panów więcej nie zgłasza kandydatur? (Nikt). Wobec tego ogłaszam listę kandydatur w porządku alfabetycznym

Jan Baudouin de Courtenay, Ignacy Daszyński, Gabriel Narutowicz, Stanisław Wojciechowski, Maurycy Zamojski.

GŁOSOWANIE.

Marszałek Rataj powołuje na skrutatorów pp. Macieja Glogera, Antoniego Haraśza, Józefa Kruka i Jana Ledwocha. Listę obecnych odczytuje sekretarz p. Sołtyk i sprawiedliwie sekretarz p. Kopciński.

Godz. 12 m. 20 Rozpoczyna się głosowanie.

PIERWSZE GŁOSOWANIE

O godz. 1.30 p. Marszałek zamknął głosowanie i zarządził przerwę, podczas której Komisja dokonała obliczenia głosów.

Po przerwie, o godz. 2-ej m. 5 p. Marszałek otwiera ponownie posiedzenie. Ogółem oddano 545 kartek, z czego 4 kartki nieważne. Ważnych 541. Bezwzględna większość wynosi zatem 271 głosów.

P. Maurycy Zamojski otrzymał 222 głosy.

P. Stanisław Wojciechowski 105,

P. Baudouin de Courtenay 103.

P. Gabriel Narutowicz 52,

P. Ignacy Daszyński 49.

Wobec tego, że żaden z kandydatów nie uzyskał przewidzianej regulaminem bezwzględnej większości głosów p. Marszałek zarządził nowe głosowanie, które rozpoczęło się o godz. 2-ej m. 10.

Z rezultatu pierwszego głosowania wynika, że p. Zamojski otrzymał większość głosów polskich, gdyż padło nań o 6 głosów więcej, aniżeli na wszystkich innych trzech kandydatów polskich, tj. na pp. Wojciechowskiego, Narutowicza i Daszyńskiego. Do otrzymania bezwzględnej większości, która wynosi 271 głosów brakowało p. Zamojskiemu 49 głosów.

O godz. 2.10 odbyło się drugie skrutorium przy którym otrzymali głosów: Zamojski — 228, Wojciechowski — 152, Narutowicz — 151, Baudouin de Courtenay — 10 i Daszyński — 1. Wobec tego, że tym razem również nikt z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości zarządził nowe 3 i 4-te skrutorium — również bez rezultatów. Dopiero o godz. 7.30 wieczorem marszałek Rataj odczytał protokół piątego głosowania. Oddano głosów ogółem 545, nieważnych i pustych kartek 29. Wobec tego liczba oddanych ważnych głosów wyniosła 516. Absolutną większość stanowiła liczba 259.

Gabriel Narutowicz otrzymał głosów 289, Maurycy Zamojski — 227, wobec czego marszałek Rataj ogłosił, że pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej obrany został Gabriel Narutowicz.

Natychmiast po ogłoszeniu wyników głosowania marszałek Sejmu Rataj i Prezydent ministrów Nowak udali się do p. Narutowicza celem zakomunikowania mu, iż został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej i zapytania, czy przyjmuje zaoferowane mu stanowisko.

Minister spraw zagranicznych a obecnie obrany prezydentem Rzeczypospolitej p. Gabriel Narutowicz urodził się w z. 1865 w Telszach na Zmudzi. Ukończył gimnazjum klasyczne w Lubawie, poczem trzy lata studiował na wydziale matematycznym w uniwersytecie w Petersburgu następnie o dr. 86—81 na politechnice w Zurychu, gdzie uzyskał dyplom inżyniera. Pracował w Szwajcarii jako inżynier. Od r. 1908 do 1920 był profesorem robót wodnych na politechnice w Zurychu. Ministrem mianowany został od 23 czerwca 20 r. (7)

TELEFONEM Z WARSZAWY

SPRAWY URZEDNICZE.

*) Urzędnicy państwowi otrzymali t. zasiłek przedświąteczny w wysokości 50 p. pensji grudniowej.

Zauważywszy, że wobec wzrostu drożyzny, zasiłek ten musi być uważany właściwie za dodatek wyrównawczy, urzędnicy przypominają, iż otrzymują jeszcze od rządu pieniądze przed świętami.

W tym celu zwrócili się funkcjonariusze państwowi do p. prezydenta Nowaka.

Nie wątpimy, że Rada ministrów uwzględni słuszne żądania urzędników. (8)

PROSBY O ULASKAWIENIE.

*) Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości wydał do prezesów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie okólnik w sprawie opinjowania próśb o ulaskawienie.

Między in. w okólniku wyjaśniono, że do wydawania opinji powołane są oba sądy wyrokujące, przyczem opinja winna być połączona z uzasadnieniem i projektem zamiennej kary uznanej w danym wypadku za odpowiednią. O ile skazany nie zasługuje na łaskę, należy również wyrazić uzasadnioną opinję, popartą motywami. (8)

O DZIAŁALNOŚĆ KAS CHORYCH.

*) Liga Pracy rozsyła do zarządów i innych organizacji zarobkowych kwestionariusze w sprawie działalności kas chorych.

Chodzi o odpowiedź na trzy pytania: Jakie koszty związane są obecnie z korzystaniem z pomocy lekarskiej Kas Chorych w porównaniu z kosztami przy dawnej organizacji?

Pod jakim względem nastąpiła poprawa wskutek wprowadzenia Kas Chorych, a pod jakim względem pogorszenie.

O PROGRAM GIMNAZJUM KLASYCZNEGO.

*) Dziś w wydziale programowym Instytutu Wyznań i ośw. publ. odbyła się konferencja w sprawie programu gimnazjum klasycznego.

W konferencji wzięli udział najwybitniejsi filologowie całej Polski.

Konferencję zajął p. minister Kumaniecki, który, wskazując na wzory zachodnio-europejskie, podkreślił konieczność wzmocnienia nazjum klasycznego w Polsce.

Obrady potrwać dwa dni.

SZKOŁY AGROTECHNICZNE W POLSCE.

* Prócz jednej uczelni rolnej wyższej (Warszawie), podległej departamentowi spraw wyższych departament szkół zawodowych W. R. O. P. ma obecnie pod swą kompetencją 11 średnich szkół agrotechnicznych w całym polskim.

Szkoły te, ciesząc się coraz większą wyceną, cierpią jednak na brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

W celu przyspożenia tych sił departament szkół zawodowych nosi się obecnie z myślą o założeniu specjalnego seminarjum nauczycielskiego dla tych uczelni.

Seminarjum to, częściowo szkolące siły, a częściowo dokształcające dotychczasowe siły pozwoliłoby w niedalekiej przyszłości utworzyć istniejące szkoły średnie agrotechniczne i stopniowo otwierać inne nowe, bardzo względu na rolniczy charakter naszego państwa użyteczne. (7)

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

*) Departament ruchu M. K. Z. przystąpił do prac przygotowawczych w celu ułożenia nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych. W pracach tych biorą udział przedstawiciele wszystkich dyrekcji. (7)

Warszawa wobec wyboru prezydenta.

WARSZAWA 9 (wt) 2 m. 30 w nocy. Z POWODU WYBORÓW NA STANOWISKO PREZYDENTA RZECZPLTEJ POLSKIEJ MINISTRÓW NARUTOWICZA, BUDZĄCYCH NIEPEWNOŚĆ WŚRÓD POLSKIEGO

SPOŁECZEŃSTWA DO PÓZNEJ NOCY. W CAŁYM MIEŚCIE ODBYWAŁY SIĘ MANIFESTACJE. W NIEDZIELĘ DNIA 10 B. M. MANIFESTACJE MAJĄ BYĆ POWTÓRZONE.

Nowy napad na A. Nowaczyńskiego.

ARANŻERAMI BYLI CZŁONKOWIE P.O.W.

KRAKÓW 9 (PAT) Przebywający tutaj p. A. Nowaczyński, uległ nowemu napadom naśladowanej szajki zbirów bandyckich. Gdy o godz. 7—ej rano znakomity pisarz udał się w towarzystwie jednego z pracowników technicznych oddziału krakowskiego „Rzeczypospolitej“ do mieszkania matki swej przy ul. Piotra Michałowskiego w ciemnej klatce schodowej usłyszał nagle za sobą głos: dzień dobry kochanie!

Towarzysz p. Nowaczyńskiego usunął się wówczas ustępując z drogi trzem idącym naprzeciw osobnikom, jak przypuszczał znajomym lub krewnym pisarza. Byli to jednak jak się okazało bandyci, którzy rzucili się na p. Nowaczyńskiego. Napadnięty wyjął rewolwer, towarzysz zaś jego zaczął szamotać się z na-

pastnikami, przyczem jednego z nich schwytał zębami za palec. Nie spodziewając się widocznie tak energicznej obrony, dwaj napastnicy zbiegli, trzeci zaś, nie mogąc wyrwać skrwawionego palca z pomiędzy zaciśniętych zębów, został schwytny. Jak się okazało był to niejaki Wandycz. Odwieziono go do komisariatu policji, gdzie uda się może wy dostać zeń zeznania o właściwych sprawcach napadu. Społeczeństwo z zainteresowaniem oczekiwania będzie wyników śledztwa, które przyczynią się może do ukrócenia zbójceckich zamachów. Napad miał niewątpliwie podkład polityczny, według pogłosek aranżerami byli członkowie polskiej organizacji „Wolności“ (P. O. W.)

Mussolini o konferencjach

SPRAWA POKOJU ŚWIATOWEGO.

PARYŻ, 9 (wt) — Mussolini okazał się w swych oświadczeniach w sprawie Konferencji Londyńskiej i propozycji, które tam będą przedstawione, daleko mniej powściągliwy, aniżeli Poincare.

Zamiast spodziewanych i zapowiedzianych demonstracji komunistów powitała Mussoliniego nowo założona grupa francuskich faszystów.

Mussolini przyjął w wagonie salowym przedstawicieli prasy i oświadczył im, że z Konferencji Lozańskiej odniósł wrażenie iż pokój na wschodzie dojdzie do skutku. Konferencja Londyńska zdaniem Mussoliniego

WŁOSKI PLAN ODSZKODOWAN.

go ma większe znaczenie, aniżeli Lozańską. W Londynie rozstrzygać się będzie sprawa pokoju światowego, który jest możliwy tylko wtedy, kiedy między Państwami Sprzymierzonymi panować będzie jednomyślność. Również nieodzownym warunkiem jest, aby Niemcy chciały płacić. Włochy od czasu wojny tak zubożały, że nic nikomu nie mogą dać. Mussolini ma zamiar przedstawić plan włoski dokładnie opracowany i rozwijający sprawę odszkodowań na podstawie porozumienia Państw Sprzymierzonych. Plan włoski zostanie w najbliższym czasie ogłoszony.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

„Złota pożyczka“ a zagranicą.

(wp) Prasa zagraniczna przejawia bez przerwy nader żywe zainteresowanie naszą pożyczką złotą. Nie mówiąc już o stołecznej prasie paryskiej, która poświęca pożyczce polskiej bardzo obszerne uwagi, także pisma w innych środowiskach oceniają ją życzliwie. Ostatnio długie wyczerpujące informacje o pożyczce, podaje „Alsace et Lotarne“ rokując jej wielkie powodzenie. Wychodzący w Metz „Le Messin“ nazywa pożyczkę złotą śmiała i interesującą inicjatywą oraz wyraża nadzieję, że da ona dowód zaufania Polski do swego wewnętrznego kredytu. Jeżeli, pisze wspomniany organ, pożyczka jak należy przewidywać, będzie szybko pokryta, to sukces jej udowodni sceptykom i wątpliwym, że nasi przyjaciele z europejskiego wschodu mają wiarę w przyszłość swego kraju i ich zobowiązania ekonomiczne powinny także zagranicą cieszyć się zaufaniem. Życzliwe informacje o pożyczce zamieszcza w ostatnich dniach również „Messenger de Bruxelles“

O niewyczerpano pozycje budżetowe.

(wp) Prawie wszystkie ministerja nasze znajdują się obecnie w kłopotliwej sytuacji z powodu niewyczerpania niektórych pozycji budżetowych z r. 1922. Odnosnie pozycji tych zachod-

dzi obawa, że zostaną one zmarnowane z powodu kończącego się niebawem roku kalendarzowego, będącego zarazem rokiem gospodarczym, t. j. budżetowym.

Pozycje niewyżyskane najbardziej dają się we znaki w dziedzinie niezakończonych i nie płaconych dostaw. To też te ministerja, które nie płaćcały ich jeszcze, proszą w innych resortach o najrychlejsze przyjęcie odpowiednich sum, które w przeciwnym razie, jako niezamieszczone w budżecie na rok 1923 zmarnowałyby się bezpowrotnie.

Pobory kolejowe na Śląsku Górnym.

(wp) Międzyministerjalna komisja dla spraw śląskich ustaliła, że w r. p. ukończone ma być połączenie kolejowe południowej części Górnego Śląska z północną, przez terytorjum polskie.

Wybudowana będzie linja objazdowa oraz połączona będzie z polską siecią kolejową fabryka nawozów „Ceres“ pod Raciborzem.

OSTATNIE CHWILE

RUCH ANTYSEMICKI W ŁOTWIE.

RYGA 9 (PAT) W pierwszych dniach grudnia wybuchły tu ekscesy antyżydowskie wśród młodzieży uniwersyteckiej na tle wyborów do rady studenckiej. Ekscesy to, które chwilowo ucichły, przeniosły się obecnie na ulicę. Wczoraj napastowano żydów przechod-

niów oraz w lokalach publicznych. Nastrój w mieście podniecony. Minister spraw wewnętrznych ogłosił odezwę, wzywającą do spokoju i grożącą represjami

ZNÓW BANDY KOMITADZÓW.

SOFJA 6.12 (PAT) W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w Kustendil, rząd bułgarski złożył przedstawicielowi jugosłowiańskiemu w Sofji notę, w której stwierdza że banda komitadzy, która zajęła miasto, przekroczyła granicę bułgarską od strony Jugosławii i wobec tego zwraca się z prośbą, ażeby wydał odpowiednim organom granicznym wojskowym i administracyjnym rozkazy, zmierzające do położenia kresu temu stanowi rzeczy.

CIEŻKI OKRES SANACYJNY.

WIEDEN (AW) Mimo pewnych dodatkowych skutków akcji sanacyjnej w postaci stabilizacji korony, dzięki czemu ceny wlewu artykułów spożywczych stale się obniżają, stwierdza się jednocześnie i ujemne strony tej akcji, mianowicie brak gotówki u właścicieli przemysłowców i wzrastająca liczba bezrobotnych. Bezrobocie przybiera rozmiary wprost katastrofalne.

Posel socjalistyczny dr. Ellenbogen w mowie swej podał kilka dat, z których wynika, że bezrobocie wzrosło w ciągu ostatniego roku 221 proc. i że w samym Wiedniu obecnie jest przeszło 85 tysięcy bezrobotnych.

Przytem niemal codziennie jakieś wielkie przedsiębiorstwo zawieszają pracę, a w wielu gałęziach przemysłu już od dłuższego czasu pracuje się tylko po 3 lub 4 dni w tygodniu. Rząd, celem złagodzenia dołu bezrobotnych, wydaje tygodniowo na zapomogi 3 miljarde koron.

Z powodu zepsucia połączenia, dalszych depesz nie otrzymaliśmy.

Miljonówka

Wczoraj odbyło się ciągnięcie III miljonówki. Z koła wyszedł numer

4.894.862

P. K. O. w Warszawie. (7)

Giełda

Giełda Łódzka, z dnia 9 b. m.

	w płać.	żądani.	tran
Dolary St. Zjedn.	czeki 17300	17435	—
	gotówka 17375	17485	—
Franki belgijskie	gotówka —	—	—
	czeki 1105	1115	—
Franki francuskie	gotówka 1208	1217	—
	czeki 1215	1223	—
Franki szwajcarskie	gotówka 3275	3305	—
	czeki 3263	3285	—
Korony austriackie	0 24	025	—
Funty angielskie	gotówka —	—	—
	czeki 79395	79785	—
Korony czeskie	640	550	—
Marki niemieckie	gotówka 2,25	2,40	—
	czeki 2 10	2,25	—
Miljonówka	—	1750	—
Bank Związku Sójpek Zarobkowych	—	—	—

Giełda warszawska

Dol. St. Zjd.	17500	Dol. Kanad.	
Marki niem.	220	Funty	
Czeki i wpłaty.			
Belgia	1110	Londyn	7.945
Berlin	2.20	Nowy Jork	17500
Gdańsk	2.17	Paryż	1220
Praga	545.00	Wiedeń	27,75

Akcje.

Bank hand.	30000	Ostrowiec	36000
„ Dyskont	19000	Radzki	35000
„ Kredyt.	16250	Starachowice	48000
„ Zjed. Z Pol.	8000	Zyrardów	95000
Cukier	41000	Borkowski	8050
Drzewo	5300	Zegluga	3100
Lilpop	52500	Jabikowscy	84 01
Cegielski	43000	Natta	4150

2 miliony aparatów w użyciu Ponad 55.000 pożarów ugaszono Dla fabryk, szkół i domów.

MINIMAX

Gaśnica przeciwpożarowa

Wyłączny przedstawiciel
R. Küster i Synowie
Łódź, Sienkiewicza 25
róni Moniuszki 407

Metodą poglądowo ruchową
Nauka języka angielskiego
W. S. JES IENIA

Oprowadza do opanowania języka konwersacyjnego w 4 miesiące.

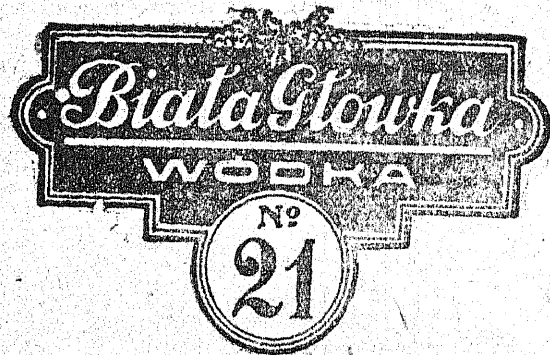
Nowy kurs początkowy rozpoczyna się w czwartek, 7-go grudnia

Jest to ostatni kurs początk. w bieżącym roku szkolnym!

Lekcje we wtorki, czwartki i soboty od 7.30 do 9.30 wieczorem. Prosimy o wczesne zapisy.

Kursy języka angielskiego W. S. JES IENIA Łódź, Zachodnia 45. 402a

Wykwintne krawiectwo męskie i damskie
B-ci Łuszczynskich
Łódź, Piotrkowska 89, tel. 473.
Dyplomowani kilkakrotnie w kraju i zagranicą.
4949b1



Szustowa

Zadać wszędzie! 4279

Zakład krawiecki Leonarda Hetmana

w Łodzi ul. Wólczańska 63 prawa of. parter

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące z własnych jak również i powierzonych materiałów

Wykończenie pierwszorzędne.

Specjalista na roboty futrzane.

(50481k)

Egzystuje od 1902 roku

Zakład Jubilerski

F. DĘBOWSKI

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 186

Wykonuje wszelkie wyroby jubilerskie od skromnych do najwykwintniejszych

ROBOTA SOLIDNA. (4925K4) CENY NISKIE

Przejazd 1 | Restauracja — „Tivoli” | Przejazd 2

Została otwarta po gruntownym odnowieniu lokalu Majstrów Tkackich

RESTAURACJA PIERSZORZĘDNA

wraz z działem cukierniczym. — — — Śniadania — Obiady — Kolacje
Ceny konkurencyjne. Piwnica obficie zaopatrzona w doborowe trunki i wina.
Koncert Jazz — Band od godz. 8-ej wiecz.

Z poważaniem
Zarząd Restauracji „Tivoli”
5106K2)

Przejazd 1 | Restauracja — „Tivoli” | Przejazd 2

DOM ŁOWICKI z Warszawy

„KILIMY”

5123a1

Wystawa i sprzedaż w Hotelu Wiktorja Piotrkowska 67.
do poniedziałku dn. 11 włączn e Wykwintne podarunki gwiastkowe! W niedzielę wystaw cały dzień otwarta

Magazyn mebli

wielki wybór dywanów, kilimów, chodników, portjer, serwet, firanek i pokryć meblowych posiada na składzie firma

W. Łuczak

ul. Zamenhoffa (Rozwadowska) 2, tel. 14—25.

to za Gdańsk.
Staraniem partii niemiecko socjalnej miało się odbyć w tych dniach odczyt niemieckiego L. derhofera z Rzeszy niemieckiej o znaczeniu politycznym żydostwa. Do odczytu nie doszło, gdyż prezydent policji polecił Lindenkober natychmiast opuścić Gdańsk ku ogromnemu niezadowoleniu tutejszej żydowskiej ludności.

Jeden z tutejszych obywateli ofiarował anonimowo milion marek niemieckich na złagowanie nędzy osób w podeszłym wieku.

Listy Gdańskie.

Kor. własn.

Gdańsk dnia 7 grudnia 1922

Koniec strajku drukarzy. Najnowsza decyzja gen H. Kinga. Wydalenie niemieckiego agitatora Ofiarność.

Trwający od dwóch tygodni strajk drukarski zakończył się wczoraj i w dniu dzisiejszym wyszły już wszystkie tutejsze polskie i niemieckie pisma codzienne. Wskutek podniesienia dziennego wynagrodzenia drukarzy wzrosła cena pojedynczych numerów dzienników z 10 na 30 mk. niem.

Od samego początku swego istnienia choruje wolne miasto Gdańsk, ten mikroskopijny twór państwowy o ludności niedorównującej po łowie liczby mieszkańców Łodzi na nieuleczalną groźną chorobę manji wielkości myśli suwereności. Ostatnim atakiem tej choroby było żądanie i życzenie tutejszego prusofilskiego senatu, aby Gdańsk mógł prowadzić samodzielnie swoje sprawy zagraniczne, choć postanowienia traktatu wersalskiego, oraz konwencji polsko-gdańskiej przepisują wyraźnie, że Polska prowadzi te sprawy za Gdańsk. Przed niedawnym czasem zwrócił się gdański senat do wysokiego Komisarza ligi narodów gen. Hakinga z prośbą o wydanie decyzji i rozstrzygnięcie sprawy adresowania korespondencji Gdańska w sprawach zagranicznych z napisem przez dyplomatycznego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej. Przed kilku dniami wydał gen. Haking rozstrzygnięcie tej treści, że Gdańsk nie ma prawa korespondowania wprost żadnym państwem zagranicznym i że tylko Polska ma prawo czytać

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Śmierć pedagoga.

(K) Dnia 3 b. m. zmarł w Krakowie adca szkolny Julian Dobrzański inspektor szkół ludowych miejskich krakowskiego okręgu. Zmarły znanym był jako bardzo ceniony pedagog i wychowawca kilku pokoleń młodzieży. Przez szereg lat był śp. Dobrzański gospodarzem krakowskiego koła artystyczno-literackiego i zręczniego z niem klubem prawników. Zmarły osierocił jedyną córkę Marię zamieszkałą w Krakowie przy ul. Mniszewskiej żonę radcy kolejowego w Gdańsku. (7)

Zabójstwo w kościele.

(K) Sął okręgowy we Włodawku rozstrzygnął sprawę Antoniny Osmatkówny, która w dniu 15 listopada ub. r. zabiła swego amanta, niemieckiego Wójcikowicza, w kościele rzymskokatolickim w Kłotnie, w chwili gdy wracał do kościoła ze swoją świeżo poślubioną małżonką. Sprawa trwała przez cały dzień. Wieczorem ogłoszony został wyrok, na mocy którego zabójczyni Osmatkówna, po uwzględnieniu liczności łagodzących, została skazana na rok więzienia, z możliwością poprawy. Sprawa Osmatkówny przedstawia smutny obrazek ze stosunków polskiej wsi powojennej. (6)

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Dzisiaj: Niedziela 10 grudnia NFM. Loretański.
Wschód słońca o. 8 m. 40
Zachód o. 4 m. 24

— Wiojska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)
„Nina, wiecz. „Ahaswer“

Filharmonja (Dzielnia 20)

Teatr „Scala“ (Cegielniana 13)
„Variete

„Casino“ (Piotrkowska 67)
„Podrzutek“

„Luna“ (Przejazd 1)
„Agencja Orłów“

„Odeon“ (Przejazd 2)
„Dwie sieroty“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Dziewczę z Abisynji“

„Nowości“ (Piotrkowska róg Główna)
„Porwanie Lady Gerystock“

„Dom Ludowy“ (Przejazd 34)
„Napoleon I i M-me Sans-Gene“

— Kalendarzyk historyczny.

1625 Zygmunt III zaślubia arcyksiężniczkę Konstancję

Dzisiejszy numer składa się z 32 stron.

Wiadomości bieżące

XXV-lecie Rozwoju

W dniu dzisiejszym o godz. 9. 15. w kościele Św. Krzyża ks. prałat Bączek odprawi z powodu 25—letniego Jubileuszu „Rozwoju“ uroczystą Mszę Św.

O godz. II—ej w lokalu redakcji „Rozwoju“ odbędzie się poświęcenie nowego lokalu redakcyjnego, którego dokona ks. prałat Bączek, poczem odbędzie się uroczystość Jubileuszowa.

Msza Św. za duszę S. p. W. Czajewskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 8. 30 J. Eks. ks. biskup. W. Tymieniecki odprawi w kościele Św. Krzyża Mszę Św. za duszę S. p. Wiktora Czajewskiego.

— Odczyt T—wa „Rozwój“.

Z powodu powiększenia się niebezpieczeństwa żydowskiego po wyborach i ogólnego żądania szerokich kół społeczeństwa polskiego w Łodzi, staraniem T—wa „Rozwój“ znany badacz i autor wielu dzieł o Żydach Ks. profesor Józef Kruszyński wygłosi w niedzielę dnia 10 grudnia o godzinie 4 i pół popołudniu w sali „Lutni“ przy ul. Wacława 4 (Zarzew) odczyt pt. „Znaczenie kwestji żydowskiej w dzisiejszej Polsce“. (8)

— W sprawie daniny.

b) Akcja związana z poborem nadzwyczajnej daniny państwowej, obecnie likwiduje się. Ściągana jest teraz danina przymusowo u tych, którzy dotychczas należności nie uiszcili. Kto dotychczas wymierzonej daniny nie zapłacił, opłaca blisko 80 proc. Od połowy należności. Daninę od nieruchomości prawie całkowicie ściągnięto, a zalegająca dotyczy jedynie daniny od patentów. Również trzeba zaznaczyć że w przymusowej egzekucji magistrat nie uwzględnia żadnych podań o rozłożenie należności na raty, gdyż mogą to uczynić jedynie rzędy skarbowe. (7)

— Wykupowanie patentów.

b) Mimo to, że z dniem 31 b. m. upływa termin wykupywania patentów na rok 1923, dotychczas nieznaczna tylko ilość przedsiębiorstw wykupiła w magistracie świadectwo przemysłowe. Jest to bardzo smutny objaw gdyż według informacji, osiągniętych w Warszawie, termin wykupywania patentów nie zostanie przedłużony. Ponieważ w ostatnich dniach ze względów technicznych nie będą mogli zaopatrzyć się w świadectwa przemysłowe, wielu kupców narazi się na wysokie kary.

— Ubezpieczenie urzędników państwowych.

Dziennik ustaw R. P. Nr. 103, poz. 940 ogłasza rozporządzenie Rady ministrów, mocą którego m. i. najwyższa granica ubezpieczonych poborów rocznych podwyższona została z Mp. 60.000 na Mp. 1.200.000 począwszy od 1 listopada 1922 r.

Równocześnie podwyższone zostały stosunkowo zarówno świadczenia ustawowe, jak i do datki drożyzniane do świadczeń, które od dnia 1 września br. wynoszą miesięcznie: dodatek drożyzniany do renty starości Mp. 12.000, do renty inwalidy Mp. 10.000, do rent wdowich i sierocych Mp. 5.000, do dodatku na wychowanie dzieci przy matce Mp. 2.500 dodatek do jednorazowej odprawy Mp. 100.000.

Ubezpieczeniu przymusowemu podlegają wszyscy funkcjonariusze prywatni (urzędnicy, pomocnicy handlowi i t. d.) którzy nie są zatrudnieni w charakterze służby czeladniczej i robotników. (8)

— Urlopy świąteczne i noworoczne w wojsku.

M. S. Wojsk, podzieliło urlopy świąteczne i noworoczne dla oficerów, szeregowych i urzędników wojskowych na dwie kategorie. Pierwsza kategoria mieć będzie urlop od 22—27 grudnia; druga od 30 grudnia do 3 stycznia.

Urlopy nie mogą przekraczać 50 procent ogólnego stanu oficerskiego i 10 proc. szeregowych.

— Spostrzeżone omyłki.

W numerze dzisiejszym w artykule wstępnym jank 1897—1922 po wierszu 23 opuszczono, ustęp który brzmi: „Wydawany przez Kufako wskiego „Dziennik Łódzki“ od sześciu lat przestał wychodzić.

W artykule pt. „Pierwsze piętnastoletie“ 27 wiersz litery s, p zamiast przed nazwiskiem Karola Łanowskiego umieszczono przed nazwiskiem Zygęcego w naszym miesiącu najlepszym zdrowiem p. Władysława Wścieklicy.

Podobno to stanowi omen na długowieczność

Wynadki i kradzieże

— Schwytanie podejrzanych „ptaszków“.

Policja otrzymała zawiadomienie że u znanej konfabradora Antoniego Urbaniaka goszcząjący podejrzani ludzie. 6 komisariat policji wysłał na miejsce patrol i po gruntownym przeszukaniu domu Nr. 8 przy ul. Grochowej znaleziono na strychu ukrytych w ścianie Stanisława Płoszowskiego oraz Stanisławę Urbanak. Oboje nie posiadali żadnych dokumentów wobec czego Płoszowski przesłano do urzędu śledczego, Urbaniak zaś do komisariatu rządu. (7)

— Awanturcy w mundurach.

Posterunkowy 8 komisariatu, stojąc na posterunku około dworca Łódź-Fabryczna usłyszał gwizdek, wołający o pomoc. Pobiegłszy w tę stronę ujrzał żołnierza, który bagnetem usiłował uderzyć, jak się później okazało, podkomisarza ekspozytury urzędu śledczego w Cędzinie, Mariana Kozielewskiego. Posterunkowy obezwładnił awanturnika i odebrał mu bagnet. Jak się okazało był to Jan Błaszczak z IV dyonu taborów. W tym jednak momencie podbiegł do policjanta drugi żołnierz niejaki Piotr Smetek i usiłował odbić kolegę. Ostatecznie jednak obu żołnierzy oddano w ręce żandarmerji na dworcu. (7)

Komunikaty

— Z Koła Polek.

Zarząd Koła Polek wzywa wszystkie swoje członkinie na zebranie miesięczne d. 12.XII o godz. 6 po poł. Sprawy ważne związane z urządzeniem gwiazdki dla inwalidów i inne. (7) 5096—1

— Gwiazdka dla inwalidów.

W Wigilję Świąt Bożego Narodzenia urządziła tu Koło Polek gwiazdkę dla inwalidów Wojennych ich rodzin.

Zarząd Koła Polek zwraca się do P. T. Publiczności, która już niejednokrotnie złożyła dowody jak bardzo obchodzi ją los tych, którzy w obronie Rzeczypospolitej narażając swoje zdrowie i mienie w ofierze złożyli z gorącą prośbą, by i tym razem pospieszyli z pomocą składając dary w naturze i w pieniądzu na rzecz tych niezdolnych, aby im choć w części odwdziżyć się za ich poświęcenie się dla wspólnej sprawy.

Łaskawe datki przyjmują do dnia 23 b. m. włącznie W. P. Jarocińska ul. Piotrkowska 121 i W. P. Szubertowa ul. Piotrkowska 4. (7)

Zarząd Koła Polek.

— Odczyt Generalnego Sekretarza (IMCA) w Ameryce.

W poniedziałek 11 bm. odbędzie się w Sali Twa YMCA (Piotrkowska 243) odczyt gen. sekretarza YMCA we Francji pod tyt. „Praca YMCA we Francji i Ameryce Drugi odczyt p. t. „Zadanie Imki w Polsce wygłosi p. Luper gen. sekr. Imki w Polsce.

Wszyscy, którzy interesują się ruchem młodzieży ruchem Imki oraz ostatnimi wynikami pracy społecznej w Ameryce i Francji są gorąco proszeni o przybycie.

Początek punktualnie o godz. 7.30 (6)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w niedzielę Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rob. i inteligencji dramat L. Kampfa p. t. „Nina“ wiecz. g. 8. 15 „Ahaswer“ G. Zapolskiej.

W poniedziałek dla Zrzeszeń rob. i inteligencji „Horsztyński“.

12 i 13 b. m. wznawia się świetną maskaradę sceniczną p. t. „Krag interesów“ pióra Jacinta Bonaventę, który ostatnio otrzymał nagrodę Nobla, w zakresie literatury pięknej.

PORANEK LITERACKI.

Dzisiaj t. j. w niedzielę 10 grudnia o godz. 12 w poł. pierwszy poranek literacki w teatrze miejskim o charakterze uroczystej akademii na cześć St. Wyspiańskiego z powodu piętnastej rocznicy śmierci poety—malarza.



ODEON

Ulubienica Łódzi prosta —

M I A M A R A

Ulubienica Łódzi urocza —

ODEON

w najnowszej swej kreacji w 6 aktowym dramacie życiowym p. t.

**DRUGIE MAŁŻEŃSTWO
KSIĘŻNY DEMIDOW**

Początek przedstawień o 3-ej.

(5121K1)

Początek przedstawień o 3-ej

Najtańsze źródło zakupów Gwiazdkowych

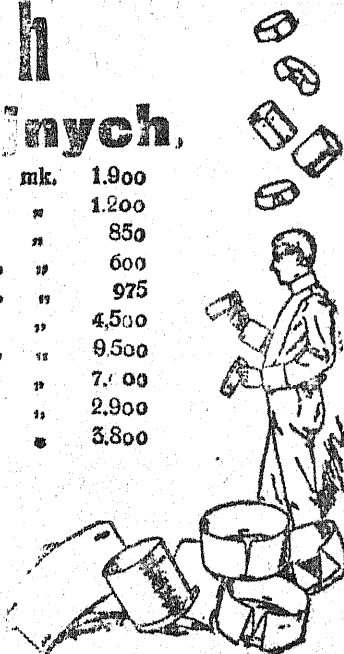
Wyprzedaż do 30 procent niżej cen konkurencyjnych.

Czapki zimowe	od mk.	4.500	„ męskie	od mk.	8.500	Majtki	od mk.	4.800	Ręczniki	od mk.	1.900
Chusteczki	„	450	„ prasowane	„	11.500	Nakamaszniki	„	1.800	Szale	„	1.200
„ na głowę	„	2.500	Kołnierzyki miękkie	„	875	Naszniki	„	1.200	Scierki	„	850
Chastki do okrycia	„	3.500	„ kolorowe	„	750	Obrusy	„	12.000	Szelki	„	600
Fartuszki	„	2.800	Kołderki	„	8.000	Pończochy	„	850	Skarpetki	„	975
Flanela	„	1.900	Koce wełn:	„	23.000	Prześcierała	„	950	Sweatry	„	4.500
Piranki metr	„	2.900	Krawaty	„	875	Podpinki	„	2.500	Sukienki weł.	„	9.500
Halki	„	6.800	„ do wiązania	„	975	Półkoszulki	„	1.200	Zakładki	„	7.000
Jampry	„	18.000	Kalcsza	„	8.800	Płótno metr.	„	2.700	Zakłady	„	2.900
Koszule trykotowe	„	2.500	Kapy	„	11.500	Reformy	„	5.500	Wsypy	„	3.800
„ damskie	„	5.800	Kalesony tryk.	„	2.800	Rękawiczki	„	900			

poleca Magazyn Uniwersalny Piotrkowska 44

również wielki wybór wyżej oznaczonych przedmiotów w najlepszych gałkach.

5091ubk



Tytunie, cygara i papierosy

oraz wszelkie towary, wchodzące w zakres branży tytoniowej
Hurt — POLECA — Detal

Stefan Lewandowski

Sienkiewicza 48, róg Nawrot.

Dla handlujących najwyższy rabat.

Dla handlujących najwyższy rabat.

OBUWIE najnowsze PARYSKIE I WIEDEWSKIE fasony

z najlepszych zagranicznych skór

STELZNER I WEBER

ŁÓDZ, UL. PIOTRKOWSKA 141.

Specjalność: Wytworne pantofelki balowe, jedwabne i lakierowe w bogatym wyborze.

Przyjmie obśłużki.

5082b1

Na gwiazdkę!!!

wielki wybór
gwarantowa-
nego

OBUWIA

damskiego i
męskiego

Najnowszych fasonów z najlepszych skór zagranicznych

Nawrot 54 K. GRUSZCZYŃSKI Nawrot 54

Ceny przystępne.

5113w

**2 skromne
mieszkania**

zaraz do objęcia naprzeciw
Juljanowa 5 minut od tramwaju
Kniaziewicza 20 504w

**Potrzebny
chłopiec**

zglaszać się Senatorska 21 do
kantoru. 5119w

Do sprzedania

kilka małych posesji i interesów handlowych z wolnymi lokami „Współpomoc” Konstantynowska 13. 5116w

Potrzebuję

700,000 tys. mk. lub wypuszcze parę pokoi nie zupełnie skończonych Odyńca 5 gospodarz. 5087w

Zarządzający

60 morgowym starszy, samotny, skromnych w magani potrzebny zaraz. Oferty do Rozwoju dla „Potrzebującego rządy.” 5084w

Filatelisci!

Znajdziecie duży wybór pocztowych cegieł świata. Specjalność: Znaczkę polskie pojedynczo i w serjach. Wysyłam wybory. Przyjmuje w komisię na zamang. Na skrajnie markowniki, albumy polskich znaczków, katalog Yverta i Michla.

Księgarnia St. Olezaka, Łódź

Wólczajska 139.

48283

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych

Odnaczona złotym medalem

Mistrzynie Cecylii A. KOPYŁOWSKIEJ
Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, kurs szycia i mierzenia, kurs wszelkich robót ręcznych, robót treblowskich, świdrów, szycia, pikowy, introligatorstwo, koszykarswo, zlobnictwo, rysunki i wycinanki. Dla nauczycielek, robót kursy dopełniające. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwo, dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10-11 i od 6-8. Sprzedaż fasonów papierowych. Uczennice przyjezdne mogą być na stałe.

4835K1

Egzystująca od 1897 roku firma

„Margot”

PIOTRKOWSKA 64.

SWEATRY — JUMPRY 5122d

KONFEKCJA DAMSKA

WYKWININA BIELIZNA

PANTOFLE ZAKOPIANSKIE

FARTUCHY.

Praktyczne podarki gwiazdkowe.

Polski Bank Handlowy

— Oddział w Łodzi —

ul. Piotrkowska 114, telefon 6-98, 22-12.

Rachunek żyrowy w P.K.K.P. w Łodzi, Konto czekowe w P.K.O. № 61387.

Centrala w Poznaniu, Plac Wolności 8/9.

— ODDZIAŁY: —

W Bielsku, Bytomiu, Chojnicach, Drohobyczu, Gdańsku, Gnieźnie, Gorlicach (Eksoozytura), Grudziądzu, Inowrocławiu, Jarosławiu, Katowicach, Krakowie, Królewskiej Hucie, Krośnie, Lesznie, Lublinie, Lwowie, Mysłowicach, Nowym Sączu, Ostrowie, Podwoleczyskach, Poznaniu-St. Rynek, Przemyśle, Pszczynie, Rawiczu, Rzeszowie, Sanoku, Stanisławowie, Starogardzie, Tarnowskich Górach, Tczewie, Toruniu, Warszawie, Wągrówcu, Wilnie, Zabrze, Zbaszynie. 4885s1

Żelazo, belki, blacha, węgiel, koks, cement, metale, kolejki, maszyny i narzędzia. Artykuły techniczne i surowka odlewnicza

„ELIBOR”

4840dk1

Spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

Ł. i J. BORKOWSKI

w Łodzi ul. Kilińskiego № 60 telefon 173 — — sklep Piotrkowska 48 telefon 84.

Wyłączne przedstawicielstwa:

Fabr. wyr. lano—kut.
E. ERBE
w Zawierciu

Spółka Akcyjna
Fab. Portemnt.
Cementu
KLUCZE.

Tow. Akc. Budowy maszyn
KORTING
w Wiedniu

Tow. Akc.
FELTEN
i **SNILLEAUME**
w Wiedniu.

Tow. Akc. Fabr. wyrobów stalowych
J. E. BLECKMAN
Murzselileurg w Styri

Fabryki Samochodów Ford Motor Company Detroit Michigan Ameryka, pługów motorowych Fordson w Ameryce,

Oleje i smary, naftę i benzynę, żelazo i wyroby żelazne, materiały budowlane, zboża, paszę, nasiona, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze,

oraz wszelkie materiały, wchodzące w zakres rolnictwa
polecą

SYNDYKAT ROLNICZY W ŁODZI Sp. Akc.

ul. Kilińskiego № 50 — telefon № 196.

oraz oddziały: w Łasku, Brzezinach, Głownie, Zgierzu, Podębicach, Widawie, Lutomińsku i w Łodzi — Pańska № 33. (4916K)

M. KOŁODZIEJSKI

— Łódź, ul. Sw. Andrzeja № 3. —

Wykwintna bielizna damska i męska, Krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże, galanterja.

Ceny przystępne!

4884d1

NA SWIĘTA!!!

Bogaty wybór ozdób choinkowych i świec, gier, papeterji i oprawnych obrazów, obrazków, żołnierzy blaszanych i armat.

— P O L E C A : —

4887d1

K. BOGUSŁAWSKA

w Łodzi ul. Sw. Andrzeja № 3.

Skład materiałów piśmiennych

Tow. Akc. Fabryk Budowy Pędni, Maszyn i Odlewni Żelaza

J. JOHN W ŁODZI

Własne biura sprzedaży:

w Warszawie
Aleje Jerozolimskie 51w Poznaniu
Zygmunta Augusta 2we Lwowie
Chmielowskiego 11aw Krakowie
Basztowa 24w Lublinie
Krakowskie Przedm. 58.

Adres telegraficzny: „TRANSMISJA”.

Pędnie (transmisje). Łożyska-samosmary, Wieszaki. Wałki, Sprzęgła stałe i rozłączane, kłowe i cierne. Koła pasowe i linowe. Naprężacze pasów. Kierowniki pasowe. Wykonanie dokładne. Kontrola sprawdzianami różnicowymi. Produkcja masowa na skład. Terminy krótkie.**Wygładziarki** (kalandry) dla przemysłu włókienniczego i papierniczego oraz walce do nich. Obkładanie starych walców nowym papierem i jutą. Szlifowanie walców żeliwanych i stalowych na specjalnej szlifierce.**Odlewy** wdg. przysłanych rysunków i modeli.**Tokarki** pociągowe szybkoobrotowe z wałkiem pociągowym do toczenia i śrubą do gwintów. Budowa mocna. Wykonanie serjami bardzo dokładne. Wrzeczona szlifowane. Każda tokarka próbowana i kontrolowana protokolarnie.**Uchwyty** samocentrujące.**Imadła** równoległe o szerok. szczęk. 100 mm.**Koła** zębate, czołowe i stożkowe z zębami obrabianymi na specjalnych automatach.**Kotły** Strebela do ogrzewań centralnych.**Ruszty** patentowane.

Dostawa ze składów lub w terminach krótkich.

4886b

Zakład
Szewcki**B-cia NAWROCCY**ŁÓDŹ
Sienkiewicza 48

Poleca najświeższe fasony obuwia według najnowszych modeli po cenach umiarkowanych

4950K1

Sklep
Galanteryjny

Łódź, Piotrkowska 121

Kazimierzy Jarocińskiejp o l e c a : **Bieliznę, Rękawiczki, Pończochy, i Skarpetki, Trykotaże wełniane, Krawaty**
i t. p. w wielkim wyborze**Przybory mundurowe**dla P. P. Wojskowych i Policji, z własnej hufciarni oraz **Szable, Bagnety, Pasy** i t. p.

4927K4

Fabryka wódek i likierów

Antoni Makówka i S-ka

Łódź, ul. Anprzeja Nr. 7 Tel. 2195

Polecają Sz. P.P. kupcom i Restauratorom na nadchodzące święta znane ze swej dobroci wódki: czyste, wytrawne oraz słodkie i likiery. Jednocześnie poleca się ze Składu hurtowo — detalicznego przy ul. Przedzalnianej Nr. 89 (róg Rawskiej wszelkie wódki, likiery krajowe i zagraniczne oraz wszelkiego gatunku wina krajowe i zagraniczne.

(4809K7)

**LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW
LEKARZA-DENTYSTY H PRUSS**145. Piotrkowska 145.
za plombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata według taryfy.

48 Sk

KSIĘGARNIA M. ARCT I S-ka

w Łodzi, Piotrkowska 105.

poleca na gwiazdkę następujące dzieła:

Album Malarstwa Polskiego
 „ Malarstwa polskiego
 Antyk. Pisma, 3 tomy.
 Chłędowski. Rzym
 Chmielewski. Hist. Literatury Polskiej.
 Grabcic. Rok 1863.
 Koneczny. Tadeusz Kościuszko.
 Klaczko. Wieczory Florenckie.

Kossak Album.
 Kraushar Warszawa.
 Krasieński Dzieła, 4 tomy.
 Konopnicka „ 8 tomów.
 Lentz. Beethoven.
 Łoziński. Życie Polskie, wyd. ozdobne
 „ Salon i Kobieta.
 „ Mickiewicz. Dzieła 4 tomy.

Mickiewicz. Pan Tadeusz, wyd. ozdobn.
 Pci. Dzieła, 4 tomy
 Skalkowski. Ks J. Poniatowski.
 Słowacki. Dzieła, 6 tomów.
 Sokołowski. Dzieje Polski Porozb.
 Sztuka Polska Album
 Weysenhoff. Soból i Panna, wyd. ilu-
 strowane

jak również w wielkim wyborze powieści oprawne oraz książki dla dzieci i młodzieży.

5103b

Czekolada
 Cukier
 Cykorja
 Cytryny
 Daktyle
 Fistaszki
 Figi
 Gomółki
 Gruszki suszone
 Herbata
 Jaja
 Jabłka

Kakao
 Kawa
 Kompoty
 Masło
 Marmelady
 Migdały
 Mleko skond.
 Musztarda
 Miód
 Makarony
 Magi
 Oceł

Orzechy
 Ogórki
 Pieprz
 Pierniki
 Pomidory
 Powidła
 Ryż
 Rodzynki
 Ryby
 Sardynki
 Szproty
 Ser śmietankowy

Ser litewski
 „ Szwajcarski
 „ holenderski
 „ trapiistów (5083K)
 „ tyłżycki
 „ biały
 Soki
 Sliwki suszone
 Sól
 Twarog
 Woda Ostromecka

poleca

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

ul. Al. Kościuszki 29

Sklepy: Piotrkowska 141, Andrzeja 3, Kilińskiego 126, Piotrkowska 13, Dzielna 25, Gdańska 11, Przejazd 40, Zachodnia 72, Pomorska 29

ony (tromle) do selfaktorów i drośli, gary i sita do grempli i
 akmaszyn, rynienki do cwińmaszyn, jak również: bańki do ole-
 w, smarowaczki, oliwiarki, polewaczki i t. p. wykonywa nowe, re-
 — peruje stare, szybko, solidnie, firma —

Jan Maciński

Łódź, ul. Senatorska № 18

(Egzystuje od roku 1912)

Dekarsko - Blacharskie Zakłady i Asfaltowe.

Oddział robót blacharskich.

(5090)



Zarząd Pabjanickiego Towarzystwa
 Wzajemnego Kredytu zaprasza pp,
 członków na

Ogólne Zebranie

które się odbędzie w sali strażackiej przy nowym rynku
 dnia 28 grudnia 1922 r. o godzinie 4-ej pp., w razie nie-
 dościa do skutku w wyżej oznaczonym dniu, zebranie o-
 gólne w myśl § 37 Ustawy Towarzystwa odbędzie się w
 drugim ostatecznym terminie t. j. dnia 11. stycznia 1923 r.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Rady i Zarządu za lata 1914-1922 oraz raport Komisji Rewizyjnej.
- 2) Wniosek Rady i Zarządu w sprawie likwidacji Towarzystwa.

P. P. Uprasza się wszystkich p. członków z powodu waż-
 ności zebrania o bezwarunkowe przybycie w pierw-
 szym terminie t. j. dnia 23 grudnia 1922 r.

5088:3

Na raty!

4999:30
 Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary
 lokciowe, bieliznę i t. p.
 UWAGA: Wykonuje wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów
 „Ekonomia“ Główny Rynek 5/6.

Na raty!**Pracownia**

„Wandy“ Główna 55 II p. front
 wykończenie eleganckimi ko-
 stjum 36 tys. pałto 30 tys.
 5052w

Na wypłatę

franki, obrusy, ręczniki, płótna,
 towary damskie i męskie
Markowicz i S-ka
 Piotrkowska 37 w podwórzu
 5040w

Kupię

duży dywan do stołowego
 pokoju. Oferty do dnia pi-
 sma pod „Dywan“. 5039b5

Największy Magazyn w Łodzi
Chrześcijański Jarmark Łódzki

44 Piotrkowska I-e piętro, tel. 613.

NA GWIAZDKĘ

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezo-
 nowe towary wszystkie nasze działy.
 Wełny. Kamgarny na garnitury, pałta i suknie.
 Podszewki. Białe towary bielizniane. Lniane o-
 brusy i serwety. Ręczniki. Barchany. Flanele.
 Chustki. Papy. Kołdry. Trykotaże. Galanterie.
 Obuwie. Gotowe ubrania. Pałta damskie, mę-
 kie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka
 — wykonywa zamówienia. —

UWAGA: P.P. Urzędnikom i Urzędniczkom jak
 równ. szerszym sferom naszego społeczeństwa
 sprzedajemy **na raty.** (5022D0)

Wina, wódki, likiery

w wielkim wyborze

— poleca — 4772s1

W. Zaborowski

Łódź, Napiórkowskiego № 48.

P. P. handlującym ustępuje znaczny rabat.

Szkółka Drzew i Krzewów

owocowych i ozdobnych poleca

J. Stoński Łódź-Bruss-Zdrowie.

4868s1

Pracownia gorsetów Anny Laferskiej

mieści się obecnie

182 Piotrkowska 182

oficyna, parter II wejście. 5073s

PAWEŁ HOLC i S-ka

przedsiębiorstwo robót
inżynieryjno - budowlanych
i mechaniczna stolarnia

Rok założenia 1895.

Łódź, ul. Sw. Benedykta 88 Tel. 236.

Warszawa, cz. Plac Krasińskich Nr. 3.

Tel. 102-23 17-24 279-30.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres całości kształtu robót inżynieryjno - budowlanych, ziemnych, naziemnych, wodnych, ustroi żelazno - betonowych; wykonuje roboty stolarskie budowlane, meble biurowe, urządzenia sklepowe, magazynowe i t. p.

(5013d)

Wyprzedaż Gwiazdkowa !!

w składzie fabrycznym pod firmą:

„Najtańsze źródło“

T a n i o , bo w mieszkaniu prywatnym.

Łódź, ul. Dzielna № 36, tel. 13-87.

Madepolamy	Perkal	Sukno
Płótno białe	Cajgi	Szewoty
Płótno kolor.	Chustki	Korty
Tyki	Kapy	Frazele
Oksfordy	Obrusy	Barchany
Ręczniki i inne tow.		

UWAGA: Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw.

Na życzenie wysyłam towary pocztą za zaliczką. Dla przyjezdnych prosta droga z dworca kahańskiego tramw. № 5 lub 8.

487b

Zurnale mód

w wielkim wyborze ostatnich nowości poleca
Sz. Paniom (4897K1)

Księgarnia St. **OLECZANA** Wólczańska 139

Co miesiąc nowości. Kupno i wypożyczanie.
Na żądanie wysyła się nowości do domu.

ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łaski A GALECZYŃSKI, zamieszkały w Łasku na zasadzie art. 1050 Ust. Proc. Cywilnej, ogłasza, że dnia 18 grudnia 1922 roku o godz. 10 rano, we wsi Bychlew, gminy Widzew będzie dokonana publiczna licytacja mienia ruchomego, należącego do Franciszki Preissowej i Teodora Józefa Preissa, składającego się z mebli, koni i krowy ocenionego na sumę m. 2.500,000. (5060K1)

Okazja

sklep kolonjalno spożywczy z ładnym urządzeniem z towarami, przy sklepie pokój wraz z meblami zaraz sprzedam za 1,800,000, powód wyjazd, wiadomość Nowo-Zarzewska Nr. 37 inleczarnia. 5062s1

Kupię folwarczek 30-60 morgowy

dobrze zagospodarowany, blisko Łodzi lub Zgierza w suchej i zdrowej miejscowości z dobrymi zabudowaniami, blisko szosy i komunikacji tramwajowej.

Oferty z podaniem warunków nadsyłać do Biura Ogłoszeń „Promień“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 81, sub „Folwarczek“. 5069b3

Jedyna Kooperatywa

w Łodzi ul. Andrzeja № 3.

Towarzystwo Współdzielcze

Sklep Bławatny

handlu towarami bławatnymi
przedstawicielstwa fabryk łódzkich i innych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna:

materiałów wełnianych, półwełnianych pościelowych, towary garniturowe męskie i damskie, batysty, etaminy i t. d.

Wysyłamy na żądanie próby, załatwiamy pocztowe obstarunki solidnie i szybko.

Kooperatywom chrześcijańskim dostarczamy towary na kredyt.

4896d1

Lustra i meble

toalety, szafy, łóżka, stoły gabinetowe krzesła stołowe, kanapy, materace sprężynowe, całkowite sypialnie dębowe, garnitury miękkich mebli — poleca na raty

„Jarmark Łódzki“

Piotrkowska № 44. I-e piętro. Telefon 613.

(502.d2)

M E B L E

solidnej roboty całkowite urządzenia i pojedyncze sprzedaje stolarnia Wodna 19. Dojazd tramwajem 10. (Na składzie pokój stolowy stylu „Barok“.

502CK4

Sprzedaję skórkę

jako to: chromy, gienzy i bukawy
Ceny przystępne. 4829b5

L. RACZKOWSKA, PRZEJAZD 49, III piętro.

Próbne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

AAA Kupuje meble, futra, garnituroby do szweca płace najceny. Łaźnik Benedykta 15 parter. 1054

AAA Meble sypialnia, stoły, łóżka, stoły, krzesła, wazy, kozetki, krzesła, wazony i inne sprzedaje dziecku Piotrkowska 108. 621

A Krecens, szafy, łóżka, krzesła, otomany, lustro, deroby gabinet sprzedam wieżowa 59 m 21 Kalliska cyjna pierwsze piętro. 1056

Sprzedam otomane, łóżka, siła dębowe solidnej Pomorska 32 u stolarza. 1050

Pianino w dobrym stanie dam Przędzalniana 34. 1058

PIEKNY orkiestron sal symfonion dam tanio nadający się starogajki kawarni: tamże są do sprzedania. Słiada 31. 1057

Sklep spożywczy z meblami do sprzedania w ul. Wiaomości 11. Parzewska 11 w sklepie. 10576

Futro do sprzedania w do stanie obejrzeć można dzienne od godziny 10 wieczór. Pańska 110 i Klimczak. 10579

Sprzedam, lustro, otomane, ko. stół, krzesła szafę, zka. Piotrkowska 189-9. 10580

Różne:

AA Obrączki ślubne pierśki kolczyki gwarancje złoto zegary zegarki dąży bór przyjmuję wszelkie reacie Brzezińska 10 Jan Pl. 10545-

A kaszerka Pipkowa przyjdzie panie miejscowe i prądne Piotrkowski 132-14. 10588-1

Mauceyiel gimnazjum od korepetycji w godzinach dołudnia. Przygotowuje na dectwa. Oferty w adm Roju pod „Es azet“ 5047

Qdam na własność chłopka niechrześczonego łdwu dnowego Wiaomość ul. skiego 61 u stróża 10584

Potrzebna składowa do pKilńskiego 49. 10580-

stangret z dobrimi s ci wami, trzeżywy i prąd do fabryki potrzebny. Zgłosnia Grabowa 9. od 8-10 r. 5-8 wiecz. 10579-

zaginął m. ly, biały piesek Z delek) wabi się Bobik. prowadzić za wynagrodzeniem Dobrzyński Zawadzka 1 Nie wy właściciel będzie sądowny. 10558-

Potrzebny robotnik na męny Konstantynowska 104. 10560-

Potrzebny ogrodnik specjałsta hodowli kwiatów, satyn z dobrą praktyką i z premii świadectwami do za da handlowego wiadomość Karkowska 78 Marysin. 10577-

STUDENT uczila materiki, języków Kilńskiego 30 (druga brama) 1578-

Przyjmę dwóch mezczyzn mieszkanię którzy są na nowiskach Wiaomość Z el 40 Zalewska 10575-

Nowy

ROZWIÓJ

XXV lat

1897-1922

Numer Jubileuszowy.

TEODOR WAGNER

Łódź, Piotrkowska № 101. Tel. 591.

— Rok założenia 1901 —

— poleca: —

wina, wódki, likiery
i codziennie świeżo paloną kawę.

4776s1

Najlepiej kupuje, kto kupuje wprost ze źródła. — Takim właśnie źródłem jest chrześcijańska hartownia

POLSKI DOM
HANDLOWO-AGENTUROWY

„POLDOM”

SPOŁKA
AKCYJNA

Łódź, al. Piotrkowska № 92, Filja; Piotrkowska 144. Oddział w Stołpcach.

„POLDOM” dostarcza bez kosztownego pośrednictwa wszelkie wyroby łódzkiego i zagranicznego przemysłu włókienniczego po cenach ściśle rynkowych.

„POLDOM” posiada na składzie materiały wełniane, półwełniane, jedwabne, półjedwabne, męskie i damskie, pościelowe i kostiumowe, trykoty, rękawiczki, pończochy, skarpetki i t. d.

„POLDOM” dozwala każdemu obejrzeć towar bez przymusu kupna.

„POLDOM” pośredniczy w zakupach wszelkich pierwszorzędnych firm i przyjmuje wszelkie zastępstwa.

„POLDOM” jest najlepszym źródłem kupna dla kooperatyw i sklepów prowincjonalnych.

Na sezon zimowy składy Polskiego Domu Handlowo-Agenturowego są zaopatrzone w najnowsze towary w wielkim wyborze, które można nabywać, zarówno hurtowo, jak i detalicznie po cenach rynkowych.

4783b1

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

założony w roku 1870.

Oddział główny w Łodzi

Instytucja Centralna w Warszawie

Oddziały Banku Warszawskiego:

Będzin, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gniezno, Hrubieszów, Jędrzejów, Kalisz, Katowice, Kielce, Kijów, Kraków, Kutno, Lublin, Miechów, Mława, Ostrowiec, Pabjanice, Piotrków, Piotrogród, Płock, Poznań, Radom, Radomsk, Sandomierz, Sosnowiec, Tomaszów—Maz., Toruń, Włocławek, Zawiercie.

Rachunek przekazowy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej Oddział w Łodzi № 408,

Konto № 60037. P. K. O. w Warszawie.

Zaprzysiężona instytucja

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.

Oddziały Banku Ziemi Polskiej w Lublinie:

(4815KD)

Busk, Chełm, Dubno, Działoszyce, Izbica, Kazimierza Wielka, Kowel, Korzec, Krasnystaw, Krzemieniec, Łuck, Opatów, Ostrog, Pińczów, Puławy, Równe, Szydłowiec, Tomaszów—Lubelski, Wilno Włodzimierz—Wołyński, Zamość.

KRYSTJAN WUTKE

WŁAŚCICIEL A. WUTKE

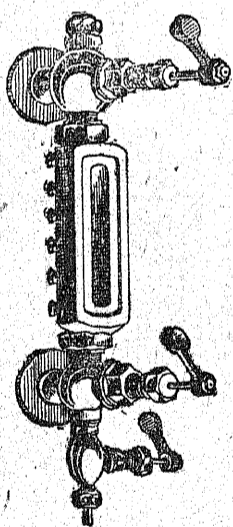
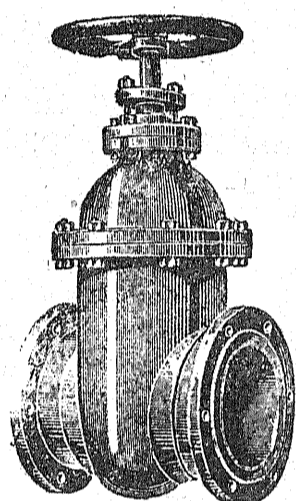
— ŁÓDZ —

ULICA PIOTRKOWSKA № 157.

■ ■ ■

**SKŁAD SUKNA
i ZAKŁAD KRAWIECKI.**

4814s1

**Fabryka Armatur
i Odlewnia Metali****B. GÓRZECKI****Łódź, ul. Karola № 6.**

4841DK

„ĆMIEŁÓW”**SKŁAD SZKŁA i PORCELANY.**

w Łodzi, ul. Piotrkowska 31.

Specjalność: SERWISY STOŁOWE

4839s1

Polski Akcyjny Bank Komercyjny

Spółka Akcyjna.

Kapitał zakładowy Mk. 200.000,000.

Bank D e w i z o w y

Siedziba Główna w Łodzi.

Piotrkowska 57, Tel. 376 (Dyrekcja) 1268 i 1485.

Skrytki bankowe (safes).

Rachunek żyrowy w P. K. K. P.

ODDZIAŁY: Białystok, Częstochowa, Kalisz, Radom, Suwałki.

Zatapia wszelkie zlecenia w zakres bankowości wchodzące.

4938d1

Skład paszy, produktów rolnych, węgla i drzewa

Tadeusz Kozanecki i S-ka

Łódź, Przejazd 42, tel. №. 4-95.

Poleca w każdej ilości owies, otręby, siewkę, siano, węgiel i drzewo.

W większych ilościach dostawa do domu.

(4939b1)

Hurtomy i detaliczny skład win, spirytualji, owoców, delikatesów, towarów kolonialnych, cukrów, czekolady.

Stefan Piotrowicz

Łódź, ulica Piotrkowska №. 127.

4941d1

Pierwszorzędna Cukiernia

TADEUSZA SZANIAWSKIEGO

w Łodzi, ul. Piotrkowska róg ul. Nawrot.

Miejsce spotkań wykwintnej publiczności.

Poleca na święta: torty, ciastka, pierniki czekoladki i t. p.

Codziennie koncert zespołu pod kierunkiem wirtuoza K. SZUBERTA.

49401d

Wytwórnia wódek
i likierów

J. TYSZKA

Łódź

Sienkiewicza Nr. 50

poleca na nadchodzące święta wyborowe gatunki win,

(4951K1)

Kino

Dom Ludowy

ul. Przejazd № 34.
(490501)

Od wtorku dn. 5 do nie-
dzieli dnia 10 grudnia
włącznie wyświetlany bę-
dzie dramat epokowy w
6 aktach ilustrujący ży-
cie dzielnego korsykan-
na od pierwszych kro-
ków jego kariery, aż do
wyspy S. HELENY pt.

Napoleon i M-me Sans-Gene

Arcydzielo to winni zobaczyć wszyscy; młodzi i starzy aby zapo-
nać się z tą ciekawą treścią tego historycznego obrazu. W roli
główniej słynna triadka gwiazd ekranu

ELLEN RICHTER

Ze względu na wielką wartość artysty-
tyczną, obraz dla dzieci i młodzieży
dozwolony. SALA DOBRZE OGRZANA

Ha, ha, ha nie rozetrzesz towaru
ze składu
EDMUNDA WASILEWSKIEGO

Sienkiewicza 65
w Łodzi.



**Wielki
wybór**

najlepszych gatunków

TOWARÓW WEŁNIANYCH NA:
Garnitury, pałta męskie, suknie, bluzki
kostjumy damskie, ubranka dzieciinne oraz

TOWARY BAWELNIANE.

Splata ratami!



Każda rodzina może się zaopatrzyć w
białe towary (bielizniane), pościelówki,
wsypy; gotowe damskie pałta, płaszcze je-
sienne i zimowe, męskie pałta, barchany,
flanele, surówki, trykotaże, koszulki, kale-
sony, halki, kaftany i inne.

„WYGODAPOL” Konstąntynowska 3,
w podwórzu.

Ogłoszenie zachowań! (44)

50% ZYSKU

osiągnie każdy kupujący
**Damskie pałta, Suknie, Bluzki,
Spódniczki, Fartuchy i Bieliznę**
— tylko w firmie —

„Wulka”

175 Piotrkowska 175
w ŁODZI.

479565

MEBLE gabinetowe kryte skórą i gobelinem **DYWANY**

Fabryczny skład: Łóżek metalowych Konrada Jarnuszkiewicza
Wyrobdw B-ci Thonet Materace

Kompletne urządzenie pokoi:

Stołowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów Meble koszykowe
Meble biurowe. Kuchnie białe

Magazyn mebli **Wł. Romiszowskiego** Łódź, Piotrkowska № 116

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty
z zakresu stolarstwa i tapicerstwa

UWAGA: W niedzielę 10 i 17 grudnia magazyn otwarty od godz. 1—3 popoł. (4689K3)

Suknie 4548d12

Bluzki

Spódniczki

Pałta i kostjumy

poleca w wielkim wyborze

Chrześcijański dom ubiorów damskich

A. CABANEK

Napiórkowskiego 49 (Staro Zarzevska)
filja I Piotrkowska Nr. 275
" II Zakątna " 64

Pracownia wykonuje zamówienia z włas-
nych i powierzonych materiałów. —

Tanio i solidnie!!!

Magazyn galanteryjny

F. PIĄTKOWSKIEGO Łódź, ul. Piotrkowska 89.

— poleca —

N A G W I A Z D K Ę :

Bieliznę damską i męską, Krawaty,
Rękawiczki, Pończochy, Broszki, Grze-
bienie Perfumerję i t. p.

Towar wyborowy!

4928s5

Ceny niskie!

Cygara

z najszlachetniejszych
zamorskich liści

PAPIEROSY, TYTUNIE

poleca w du-
żym wyborze

MATEUSZ GUMULAK

Łódź, ul. Przejazd № 40, Telef. 7-96.

4855p

NAJWIĘKSZY MAGAZYN W ŁODZI

Chrześcijański Jarmark Łódzki

44 Piotrkowska 44

U nas najtaniej, bo na I piętrze,

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezo-
nowe towary wszystkie nasze działy.

Wełny. Kamgarny na garnitury, pałta i suknie.
Podszewki. Białe towary bielizniane. Ręczniki.
Barchany. Flanele. Chustki. Papy. Kołdry. Try-
kotaże. Galanterje. Obuwie. Gotowe ubrania.
Pałta damskie, męskie i dzieciinne. Własna pra-
cownia krawiecka wykonywa zamówienia.

UWAGA: P.P. Urzędnikom i Urzędniczkom jak
również szerszym sferom naszego społeczeństwa
sprzedajemy **na raty.** (4544K7)

S N I E G

na choinki i do dekoracji poleca hurtowo i detalicznie
H. T. K U N E R T, Piotrkowska 87. (4834Kb)

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 450 mk., za tekstem 800 mk., zwyczajnie 120 mk., wśród drobnych 200 mk., nekrologi 240 mk., komunikaty 300 mk. za wiersz nonparelowy lub jego
inne 100 proc. drożej. Drobne ogłoszenie bezterminowe 80 mk. za wyraz, duże litery 200 mk., dla poszukujących pracy 15 mk., najmniejsze ogłoszenie 400 mk. Ogłoszenia zamieszkowe 50 proc.
do godz. 6-ej, po 6-ej dolicza się 10 proc. Za bezterminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przy
nadmienienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Piotrkowie u p. Górnego i w Łodzi u p. Górnego.

„D A K”

Piotrkowska 149 (w podwórzu na prawo)

— poleca —

HURTOWO I DETALICZNIE

Bawełniane wyroby

Fabryki: Karola Th. Buhle, Łódź.

Tow. Akc. L. Geyera

„ „ Scheiblera i Grohmana

Półwełniane i Wełniane wyroby

Fabryki Tow. Akc. A. G. Borsta

„ „ R. Kindlera

Lpne wyroby

Fabryki Zyrardowskiej Manufaktury.

H. 1 i 2 piętro.

D. na parterze.

(Od 9-11 13-7)

4574K3

Materiały budowlane i szkło

Fr. HANELT

Łódź, Pusta № 17

— poleca po cenach umiarkowanych —

Szkl okienne, matowe, ornamentowe, katedralne, surowe i druciane do krycia dachów.

Kit, Szamotowe kamienie ogniotrwałe i płyt piekarskie. Również wykonywa roboty w zakresie szklarskim, (4951K1)

Pierwszorzędny zakład krawiecki

Franciszek Chojnacki

Wymaga wszelkie obstalunki w zakresie krawiectwa męskiego wchodzące.

Łódź, Sienkiewicza 59

4952K1

Na nadchodzące święta!

OBUWIA męskiego i damskiego

gwarantowanego z najlepszych skór zagranicznych

J. KOWALCZYK Cegielińska 25

— Ceny przystępne —

Fabryka mebli trzciniowych i bambusowych

FIRMA

Rudolf Gall

Łódź ul. Nawrot № 4.

właściciel. STANISŁAW NOWAK

POLECA NA NADCHODZĄCĄ GWIAZDKĘ:

Meble stylowe — Walizy — Bonboniery — Kosze podróżne — Kosze do bielizny — Kosze do kwiatów (żardyniery) — Kosze do robót damskich — Lampy elektryczne — Łóżeczka dziecięce:

OPRAWA TAC. 4848d

SPECJALNOŚĆ:

Kosze do fabryk i galanteria koszykarska. Przyjmuje się wszelkie reperacje w zakresie koszykarstwa wchodzące.

Stare zapasy

Damskie koszule

z madopolamu 8⁵⁰⁰ 7⁵⁰⁰ 6⁵⁰⁰

z batystu 12⁶⁰⁰ 10⁵⁰⁰ 9⁵⁰⁰

Majtki damskie

z madopolamu 9⁵⁰⁰ 8⁵⁰⁰ 7⁵⁰⁰

z batystu z koronkami 13⁵⁰⁰

Staniczki

z batystu haftowane 4⁵⁰⁰ 3⁵⁰⁰ 2⁸⁰⁰

bielizny damskiej i dziecięcej sprzedajemy dopóki zapas starczy po tanich cenach.

Malki „reformy“

z batystu haftowane 12⁵⁰⁰ 9⁵⁰⁰ 7⁵⁰⁰

Domowe fartuchy

kolory trwałe 7⁵⁰⁰ 6⁵⁰⁰ 4⁵⁰⁰

Bielizna dla chłopców i dziewcząt

od 2 do 12 lat

Firanki

na metry 7⁵⁰⁰ 6⁵⁰⁰ 5⁵⁰⁰

odpasowane na okno 28⁰⁰⁰ 26⁰⁰⁰

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100, filja 160.

4839d3

WINA RENSKE I MOZELSKIE

firmy

Joh. Bapt. Sturm, Rüdesheim „Renem“

do nabycia po cenach hurtowych u przedstawiciela

Artura Zielke

Łódź, Piotrkowska 173.

Własne biuro zakupów w Nadrenji.

4792b1

Na gwiazdkę

Są do nabycia kanarki ładnie śpiewające Sienkiewicza 91 m. 14. 4754

Krawaty

na Gwiazdkę najtaniej można kupić w pracowni krawatów Andrzeja 12. (49081)

Hemerojdy usława ból, pieczenia, krwawienia, — zinniejsza guzy (żylaki) „Varicol“ Czopki z kogutkiem) „hemeroj dowe. Apteka W. Sokolewicz Przejazd 17 wprost poczty 4299w

Płace

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, oraz różną biżuterję Konstantynowska 7 Milich prawa oficyna 1-sze piętro 3599k

Dr. Edmund Eckert

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 3-8 po poł Kłuskiego 137 przy Głównej W.Ł.Z.N. 316. 16-IV 1922 49914

Zakład krawiecki

F. Majeranowskiego

132 Piotrkowska 132

I piętro, front.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne.

Firma egz. od 1885 r. Firma egz. od 1885 r.

4950b3



Pierwszorzędny zakład szewski

W. Górski

Łódź, ul. Sienkiewicza № 31.

Poleca solidne obuwie po cenach umiarkowanych. 4952b1

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości p. p. abonentów, że wyłączne prawo do wykonywania instalacji, zasilanych elektryczną energią z sieci posiadają niżej wymienione

BIURA INSTALACYJNE

1. Akc. Sp. „Powszechne Tow Elektryczne” Piotrkowska 165	19. Kruk Władysław	Biurowo Techn.	Przejazd 14
2. „ „ „Polskie Zakłady Siemens-Schuckert” „ 96	20. Lew B. inż.	„ „	Piotrkowski 25
3. „ „ „Brown Boveri” Warszawa, Bielańska 6	21. Leizerowicz A. inż.	„ „	Al. Kościuszki 27
4. „ „ „Polskie Tow. Elektr. Warszawa, Jerozolimska 71	22. Lebenhaft S. inż.	„ „	Piotrkowska 31
5. Abramson M. inż. Biuro Techniczne „Watt” Dzielna 10	23. Mintz J. inż.	„ „	Kilińskiego 40
6. Bojkowski E. inż. „ „ Dzielna 34	24. Meister A i S-ka	„ „	Piotrkowska 58
7. Bernat H. i S-ka „ „ Targowa 17	25. Praszkie G. inż.	„ „	Cegielniana 39
8. Eichner B: „ „ „Prąd” Piotrkowska 50	26. Rubinstein D. inż.	„ „	„Dynamo” Piotrkowska 35
9. Galewski St. inż. „ „ 189	27. Rokowicz B. inż.	„ „	Pańska 11
10. Madrian F. inż. „ „ 144	28. Rutkowski St.	„ „	Zielona 1
11. Hillebrandt Z. i Ska „ „ 92	29. Reicher J. inż. i Ska „ „	„ „	Południowa 18
12. Higier Tobiasz „ „ Andrzeja 42	30. Steinhardt i Birenweil inż	„ „	„Technika” Dzielna 38
13. Herszkowicz U. i Hack Biuro Techn. Zawadzka 9	31. Stamm H. inż.	„ „	Sienkiewicza 62
14. Horinson i S-ka „ „ Dzielna 49	32. Szulc P. i S-ka „ „	„ „	Andrzeja 11
15. Hammer J. i M. „ „ „Elektron” Piotrkowska 117	33. Teichman i Mauch „ „	„ „	Piotrkowska 24
16. Kontorowicz inż. „ „ „Silnik” „ 88	34. Wołkowski W. inż. „ „	„ „	Karola 14
17. Kummer Edward „ „ Pusta 7	35. Weikert i Braun „ „	„ „	Nawrot 20
18. Knapik, Schoenberger i S-ka, Biuro Techn. Przejazd 6	36. Waldman M. „ „	„ „	Al. Kościuszki 21

Wszelkie instalacje, przeróbki lub powiększenia wykonane nie przez wyżej wymienione uprawnione przedsiębiorstwa nie będą przyłączane, przyłączone zaś — będą pozbawione prądu.

Bracia Ignatowicz

Piotrkowska 96

Telefon 8 — 33

Polecają po cenach przystępnych:

Wyborowe gatunki win i wódek krajowych i zagranicznych.

Piwo — porter.

Towary kolonialne, pierniki.

Bakalie, delikatesy.

Zwierzyna, drobiu.

Wszelkie konserwy warzywne, owocowe i rybne.

(5068b3)

Artykuły zimowe:

Swetry męskie, damskie i dziecięce, Szale i czapki, Jumpy, Bluzki wełniane, Bielizna i trykotaże męskie i damskie, Pończochy i skarpetki wełniane, jakoteż Krawaty i galanterja najtaniej u

LEOPOLDA LITKE

Łódź, al. Napiórkowskiego 31. 4926s3

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby wener. i skórne
Przyjm. 9—10^{1/2}, i 5—7. 46913D

Dr. H. Kózaner

Choroby skórne, weneryczne
i moczopięciowe.
Działna № 9.

Przyjmuje od 9—11 i pół i 4—5
panie od 2—5. 4458d0

GORSETY najnowszych fasonów gotowe i na obstalunek

poleca w wielkim wyborze

Pracownia
gorsetów „MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Biustonosze, pasy brzuszne i t. p.

Przyjm. się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. 4537k5

Oszczędza ten kto zaopatrze się na zimę z wyprzedzeniem kupując na raty lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” Piotrkowska 238

konfekcję damską, męską i dziecięcą, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze

UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-ch dni

(Filijl nie posiadamy)

(4762K1)

MASZYNY DO PISANIA

ORZEŁ (nowe), MERCEDES, REMINGTON, i t. p. Taśmy I-a, kalka, reperacja. Nauka pisania na maszynach
ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1 1-sze piętro

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach
porada 1500 mk. — od 9 ej do 5 ej po p. 492310b0